Grey Scale #13
Part Code ST1316
DANES-PICTA.COM
Colour Chart #13
DANES-PICTA.COM

AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ

Ppłk dypl. Peer SCHWAN

ROZPOZNANIE W MIĘDZYNARODOWYCH OPERACJACH POKOJOWYCH

Rozprawa doktorska

60976

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4438
05-004438-001-0

WARSZAWA 2000

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Wydział Wojsk Lądowych

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 60976
II

Ppłk dypl. Peer Schwan

ROZPOZNANIE W MIĘDZYNARODOWYCH OPERACJACH POKOJOWYCH

Rozprawa doktorska

S/4438

PROMOTOR:
płk prof.dr hab. Leopold Ciborowski

WARSZAWA **2000**

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 3

1. *Zarys historii ewolucji i rozwoju rozpoznania* 11

2. *Rozpoznanie jako instrument polityki bezpieczeństwa i międzynarodowe operacje pokojowe* 45

3. *Analiza rozpoznania w największych międzynarodowych operacjach pokojowych* 78

   3.1. *Geneza konfliktu i analiza sytuacji rozpoznawczej w międzynarodowej operacji pokojowej „Irak/Kuwejt 1990/1991"* 78

   3.2. *Geneza konfliktu i analiza sytuacji rozpoznawczej w międzynarodowej operacji pokojowej „była Jugosławia 1992-1999"* 89

4. *Możliwości rozwoju rozpoznania na rzecz międzynarodowych operacji pokojowych (podsumowanie efektów poznawczych)* 129

   4.1. *Koncepcja organizacji i wyposażenia rozpoznania* 130

      4.1.1. *Rozpoznanie zobrazowane* 130

      4.1.2. *Człowiek jako źródło rozpoznania* 134

      4.1.3. *Rozpoznanie drogą przechwytywania emisji elektromagnetycznych* 137

      4.1.4. *Rozpoznanie artyleryjskie* 138

   4.2. *Praca sztabów oraz możliwości i granice wielonarodowości* 140

Bibliografia 152

- zbyt duże opóźnienia w terminowym delegowaniu uprawnień do podejmowania nowych posunięć militarnych w obszarach prowadzonych operacji;
- zbyt wysokie straty osobowe powodowane złym odzwierciedlaniem rzeczywistej przestrzeni sytuacyjnej w rejonach podejmowanych operacji.

Z powyższego wynika, że w wymienionej sprawie nie kwestionuje się koncepcji używania siły militarnej, a tylko uregulowania funkcjonalne, chociaż paleta zadań znacznie odbiega od typowych dotychczas dla operacji wojskowych. Świadczy to, że nowoczesne siły zbrojne muszą być przygotowywane również i w tym kierunku. Elementem tego jest również przygotowywanie rozpoznania. Dlatego też niniejszą rozprawę podporządkowano następującemu celowi:

- ***Cel rozprawy***

Opracować takie rozwiązanie, w zakresie organizacji i prowadzenia rozpoznania na rzecz międzynarodowych operacji pokojowych, które umożliwiać będzie lepszą, niż dotychczas, identyfikację przestrzeni sytuacyjnej w rejonach podejmowanych działań.

Osiągnięcie tak wytyczonego celu wiązało się z poszukiwaniem w przedmiotowej sprawie — w sprawie organizacji i prowadzenia rozpoznania na rzecz międzynarodowych operacji pokojowych — odpowiedzi na następująco brzmiące pytania problemowe:

- ***Problemy badawcze***

1. *Jak jest?*
2. *Dlaczego tak jest?*
3. *Jak być powinno?*
4. *Co należy zrobić aby osiągnąć stan pożądany?*

Uzyskanie odpowiedzi na powyższe pytania wymagało jednak wcześniejszego poznania:

---

[1] Opracowano głównie na podstawie materiałów źródłowych z operacji w Ruandzie i w Bośni-Hercegowinie.

a. *zasad i procedur, wypracowanych przez różne państwa, w zakresie zdobywania danych na użytek działań militarnych;*
b. *sposobów i procedur włączania rezultatów rozpoznawczych w proces podejmowania decyzji;*
c. *zbiorów zadań rozpoznawczych realizowanych w dotychczasowych operacjach pokojowych;*
d. *specyficznych wymagań informacyjnych związanych z prowadzeniem międzynarodowych operacji pokojowych;*
e. *zakresu rozbieżności pomiędzy praktyką rozpoznawczą, stosowaną dotychczas w międzynarodowych operacjach pokojowych, a rozwiązaniem pożądanym w tym zakresie;*
f. *możliwości rozwoju wielonarodowościowych rozpoznawczych struktur organizacyjnych w międzynarodowych operacjach pokojowych.*

Rozwiązywanie powyższych problemów i osiąganie wytyczonego celu skupiono wokół weryfikacji następującej hipotezy:

- ***Hipoteza robocza***

Pomyślne przeprowadzenie międzynarodowej operacji pokojowej wymaga wyprzedzającego użycia rozpoznania w potencjalnym rejonie działań. Tylko w oparciu o wiarygodne wyniki rozpoznawcze możliwe jest podejmowanie optymalnych decyzji o składzie, wyposażeniu i działaniu sił operacyjnych.

Wiarygodny wynik informacyjny winien być postrzegany jako składowa przynajmniej trzech wzajemnie skorygowanych i skoordynowanych danych rozpoznawczych pochodzących ze źródeł informacyjnych: ogólnie dostępnych, rozpoznania osobowego i rozpoznania technicznego. Wskutek niskiej wartości nawet jednego komponentu wartość informacyjna całego produktu może zostać znacznie pomniejszona, a nawet sprowadzona do zera.

W sztabach operacji pokojowych winno się tworzyć, na bazie potencjałów narodowych komórek pionu G2, „międzynarodowe centrale rozpo-

znawcze" do których wszystkie zainteresowane państwa przekazywałyby posiadane przez siebie dane, uzyskując w zamian dostęp do wypracowanego przez centralę kompleksowego obrazu sytuacyjnego.

Prawie wszystkie państwa świata nie mają możliwości efektywnego realizowania zadań rozpoznawczych, w trybie indywidualnym, na rzecz operacji pokojowej. Dlatego już w okresie poprzedzającym operację konieczna jest międzynarodowa współpraca w tym zakresie, polegająca na podziale zadań i wzajemnym uzupełnianiu się. Idealne rozwiązanie stanowiłby tu ***„organ rozpoznawczy ONZ"*** *o wielonarodowej strukturze, którego utworzenie winno być celem perspektywicznych dążeń w tym zakresie.*

Zdając sobie sprawę z trudności osiągnięcia tak wytyczonego celu w zakresie rozwoju i dostosowywania rozpoznania, w pierwszym etapie weryfikacji wysuniętego hipotetycznie rozwiązania, uznano za niezbędne przedstawienie ogólnej historii rozpoznania w kontekście działań wojskowych. Śledząc ów rozwój od zarania aż do czasów współczesnych starano się przede wszystkim wykazać, że we wszystkich jego fazach udawało się zawsze znajdować stosowne rozwiązania, pozwalające zaspokoić wyłaniające się nowe i coraz bardziej złożone potrzeby rozpoznawcze. Zmierzając w tym zakresie do unaocznienia pewnych analogii, występujących pomiędzy współczesnością i przeszłością, skoncentrowano się na poszukiwaniu argumentacji faktologicznej przekonującej o potrzebie i możliwościach dokonania przewartościowań w dotychczasowych poglądach na organizację i prowadzenie rozpoznania, na rzecz międzynarodowego bezpieczeństwa monitorowanego, nadzorowanego i kształtowanego przez ONZ. Z myślą o tym poddano analizie wybrane przykłady historyczne świadczące o konsekwencjach wadliwie funkcjonującej działalności rozpoznawczej i współczesny przykład pozytywnego udziału rozpoznania w kształtowaniu zbliżenia europejskich bloków polityczno-wojskowych i implementacji

wynikających stąd porozumień na sferę zaufania i współpracę w dziedzinie kontroli zbrojeń.

Badając międzynarodowe operacje pokojowe, w pierwszym rzędzie, wypracowano realną definicję tego pojęcia poprzez uwypuklenie charakterystycznych cech tychże operacji oraz ich odmienności od innych międzynarodowych manifestacji siły, które również używają podobnej nazwy, lecz nie posiadają autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Następnie ukazano skalę zróżnicowania zadań poszczególnych kontyngentów wojskowych uczestniczących w operacjach pokojowych i wynikające stąd spektrum rozciągłości działań rozpoznawczych. Zastosowano w tym celu metodę badawczą polegającą na selekcji najbardziej reprezentatywnych i zróżnicowanych faktów. W następstwie tego poddano analizie dwa wzorcowe przykłady prowadzonych operacji wyróżniające się, spośród innych, wielkością użytych kontyngentów wojskowych i stopniem zróżnicowania funkcjonalnego. Przyjęto, że analiza działań rozpoznawczych w tych operacjach pozwoli wyłonić wystarczająco reprezentatywny zbiór wymagań rozpoznawczych związanych z prowadzeniem współczesnych międzynarodowych operacjach pokojowych.

W ramach analizowania tych dwóch wzorców zbadano ogółem 45 epizodów, w których sukces rozpoznania okazał się, lub mógłby się okazać, szczególnie ważny w prowadzeniu operacji pokojowej. Wszystkie rodzaje rozpoznania, będące teoretycznie w dyspozycji, podzielono według cech przydatności na siedem klas i każdemu pojedynczemu epizodowi przyporządkowywano do trzech z nich, które w największym zakresie mogłyby decydować o ogólnym sukcesie rozpoznawczym. Analiza i konfrontacja faktów wynikających z takiego przyporządkowania, dokonana w dowiązaniu do 45 konkretnych przypadków, pozwoliła ustalić chronologię ważności poszczególnych rodzajów rozpoznania danych klas. Następny krok stanowiło porównywanie faktycznie przeprowadzonych akcji rozpoznawczych z teoretycznie pożądanym ich przebie-

giem, co umożliwiło identyfikowanie mankamentów występujących w rzeczywistych działaniach. Przy tej okazji zbadano „czystą" działalność rozpoznawczą i uzupełniający ją proces obróbki i przetwarzania treści informacyjnych, określone mianem „obwodu regulacji rozpoznania" — złożonym z czynności wstępnych, zdobywania danych, ich weryfikacji i przekazywania — oraz usytuowanie tego obwodu w całokształcie pracy sztabu międzynarodowej operacji pokojowej.

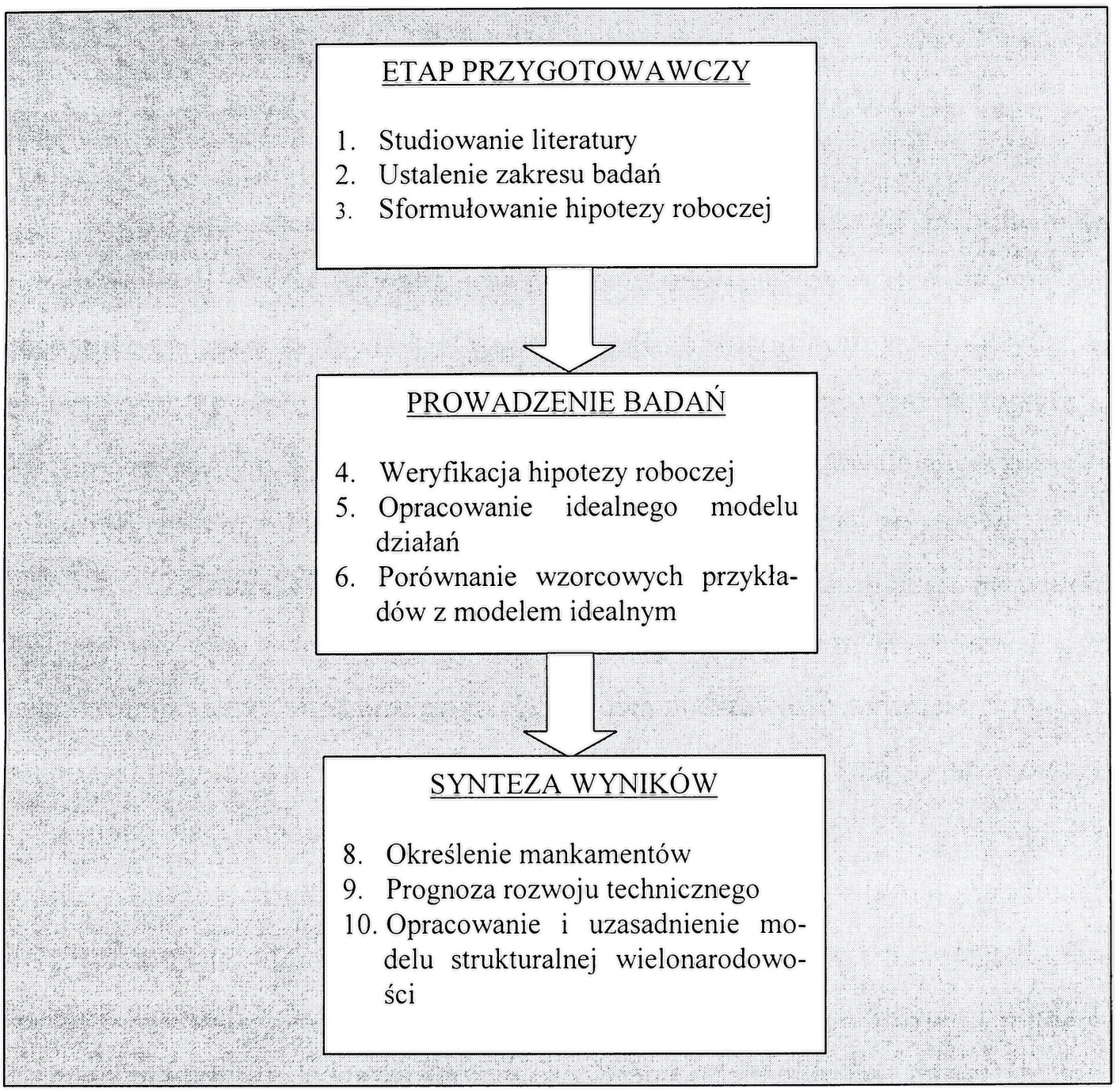
Następnie, biorąc pod uwagę ustaloną kolejność zapotrzebowania na poszczególne rodzaje rozpoznania danych klas oraz ujawnione koncepcje jego rozwoju w poszczególnych państwach i grupach państw, przyjęto założenia dotyczące możliwości dalszego rozwoju najważniejszych rodzajów rozpoznania. Wreszcie, w ramach podsumowania, dokonano identyfikacji możliwości zwiększania efektywności rozpoznania w międzynarodowych operacjach pokojowych, wynikające z systematycznego współdziałania możliwie wielu zainteresowanych państw w „cyklu rozpoznania". Opracowano modele struktury i sposobu działania wielonarodowej komórki G2 funkcjonującej w warunkach operacji, jak również określono stałe i niezbędne ramy dla funkcjonowania „organu rozpoznawczego ONZ". W tym przypadku, stosując głównie metodę indukcji, z niekwestionowanych narodowych doświadczeń wojskowych wyciągnięto wnioski co do minimalnych wymagań, jakie winna spełniać wielonarodowa struktura organizacyjna.

Międzynarodowa, fachowa dyskusja na temat rozpoznania w międzynarodowych operacjach pokojowych jest mało intensywna. Cechują ją wypowiedzi dotyczące pojedynczych aspektów – przeważnie danych określających możliwości techniczne sprzętu. O ile poglądy na innego rodzaju działania wojskowe w międzynarodowych operacjach pokojowych są często dyskutowane w prasie i cechuje je znaczna aktualność, o tyle o aspektach rozpoznania wspomi-

na się rzadko, a często zupełnie się je pomija. Powodem tego jest najwyraźniej nakaz zachowywania tajemnicy, nadal związany ze sferą wywiadu wojskowego, zwłaszcza wobec faktu, że w dotychczasowych operacjach pokojowych prowadzenie działań rozpoznawczych pozostawało w znacznej mierze w kompetencjach narodowych bądź natowskich. Ta sytuacja, determinująca dostęp do źródeł informacyjnych spowodowała, że w ramach niniejszej rozprawy konieczne stało się wypracowanie w dużym stopniu nowych powiązań, uzasadnień, założeń i modeli, a w kilku miejscach przytoczono również osobiste doświadczenia autora jako bezpośredniego obserwatora jednej z takich operacji.

Korzystając ze źródeł starano się w jak największym stopniu sięgać do relacji żołnierzy pełniących kierownicze funkcje dowódcze w danych operacjach. W przypadku operacji IRAK/KUWEJT były to przede wszystkim publikacje jej dowódcy, gen. H. N. Schwarzkopfa, natomiast w przypadku UNPROFOR – sprawozdanie końcowe autorstwa trzech oficerów sztabu operacji. Na temat modeli przyszłego rozwoju międzynarodowych koncepcji rozpoznania dostępne było tylko, wydane w 1994 roku i utrzymane w raczej sceptycznym tonie, opracowanie australijskiego teoretyka wojskowego H. Smitha, zatytułowane: „Intelligence and UN Peacekeeping". Wydana w 1998 r. przez polskie Ministerstwo Obrony Narodowej praca zbiorowa F. Gągora i K. Paszkowskiego „Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP" nie omawia koncepcji rozpoznania. Ogółem do celów niniejszej rozprawy wykorzystano materiały źródłowe pochodzące z dziesięciu państw, które ukazały się w sześciu różnych językach. Definicje i cytaty z regulaminów zaczerpnięto głównie z dokumentów Bundeswehry i innych państw NATO.

Rozprawa została napisana w języku niemieckim i przetłumaczona na język polski przez tłumacza-specjalistę, dla którego polski jest językiem ojczystym.



Algorytm ramowej procedury opracowywania rozprawy

1. ZARYS HISTORII EWOLUCJI I ROZWOJU ROZPOZNANIA

Zainteresowanie jednostki otoczeniem, a zwłaszcza zachowaniem przedstawicieli swego gatunku, jest podstawową cechą charakterystyczną dla rozwiniętych istot żywych, która determinuje wszelkie formy współżycia w zbiorowości. U większości gatunków zwierząt znajduje ona wyraz w zachowaniu instynktownym, specyficznym dla danego gatunku, wyzwalającym natychmiastowe reakcje, takie jak ucieczka, obrona lub postępowanie popędowe[2].

Zainteresowanie ludzi wiedzą na temat swoich bliźnich rozwinęło się zatem w toku ewolucji i przeniknęło ze świata zwierząt. W zależności od celu, któremu służy, można je podzielić na dwa podstawowe rodzaje:

- pozyskiwanie wiedzy w celu pomyślnego współdziałania i pokojowego współżycia z innymi ludźmi;
- pozyskiwanie wiedzy na temat potencjalnych zagrożeń własnej egzystencji przez innych ludzi, obejmujące także zbieranie wiadomości o mocnych i słabych stronach tychże ludzi, co jest warunkiem zachowania życia i pomyślnego przetrwania podczas możliwego, a niekiedy być może nawet pożądanego konfliktu.

Rozwój ludzkości pokazał, że obserwowane początkowo, u pojedynczych osób, zachowania wywołane zainteresowaniem dotyczą także – przy takim samym ukierunkowaniu i stale optymalizowanych metodach – większych społeczności, takich jak wspólnoty interesów, grupy etniczne, narody i państwa.

---

[2] Pojęcie zaczerpnięte z badań nad zachowaniem W. Craiga, używane do opisu celowego postępowania wyższych organizmów, wywołanego przez sytuację pobudzającą, która wyzwala wrodzone mechanizmy (por. *Brockhaus-Enzyklopädie,* Mannheim 1996, t. 1, s. 693).

Mieszczące się w tych ramach dążenie do zdobycia danych, o zachowaniu obronnym innych ludzi i ludzkich wspólnot, zawsze stanowiło podstawowy składnik własnego zachowania obronnego. Jedna z najstarszych wypowiedzi na ten temat pochodzi od chińskiego filozofa z czasów przedchrześcijańskich Sun Tzu: *„Poznaj dobrze wroga i poznaj dobrze siebie, a w stu bitwach nie doznasz klęski."*[3].

Godny odnotowania, obszerny przykład „zarządzenia rozpoznawczego" i opartego na wynikach rozpoznania procesu decyzyjnego zawiera biblijny Stary Testament. Opisuje on wysłanie przez Mojżesza zwiadowców, którzy mają rozpoznać leżący przed nim kraj Kanaan.

„Idźcie w tę stronę ku południowi, a wnijdźcie na górę. I oglądajcie ziemię, jaka jest, i lud, który mieszka w niej, jeźli mocny, czyli mdły? jeźli ich mało, czyli wiele? Jaka też jest ziemia, w której mieszkają, jeźli dobra, czyli zła? I co są za miasta, w których mieszkają, jeźli w namieciech, czyli w obronnych miejscach? Także co za ziemia, jeźli urodzajna, czyli niepłodna? Jeźli w niej są drzewa, czyli nie? ..."

Zwiadowcy wracają z następującym wynikiem rozpoznania: *„Przyszliśmy do ziemi, do którejś nas był posłał, która w prawdzie opływa mlekiem i miodem ... Tylko że mocny jest lud, który mieszka w onej ziemi; miasta także obronne są, i bardzo wielkie;"*

Na podstawie tych informacji Mojżesz i jego „sztab" formułują „decyzję": *„Pójdźmy a posiądźmy ziemię, bo ją pewnie sobie podbijemy"*[4].

Przykład ten wskazuje, że już od dawna obok czysto wojskowych czynników określających siłę bojową (liczebność, uzbrojenie) duże znaczenie miały również dane rozpoznawcze o terenie, infrastrukturze i psychicznej kondycji ludności.

---

[3] Sun Tzu: *„Sztuka wojny"*, Warszawa 1994, s. 43.

[4] *Biblia Święta to jest Całe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu,* Czwarte Księgi Mojżeszowe, rozdz. XIII, Londyn 1945.

Wiele innych przykładów — pochodzących ze starożytności i średniowiecza[5] — dowodzi, że rozpoznanie jako sposób zdobywania danych o nieprzyjacielu stanowiło, już od zarania, istotny czynnik działań wojskowych w okresie pokoju i wojny. Najwcześniejsze formy działalności rozpoznawczej realizowane były poprzez:

- wykorzystanie własnej ludności w charakterze wywiadowców lub obserwatorów-szperaczy[6],
- przesłuchiwanie zbiegów i jeńców z nieprzyjacielskich państw.

Schyłek średniowiecza przyniósł nowe uzbrojenie i spowodował zróżnicowanie w rodzajach broni. W związku z tym zwiększyło się zapotrzebowanie dowódców na nowe treści informacyjne. Zaczęto nawet sporadycznie tworzyć i wykorzystywać w tym celu specjalne formacje wojskowe, które przed wybuchem konfliktu zbrojnego, lub w jego trakcie, specjalnie szkolono w sztuce zdobywania danych o nieprzyjacielu. Poza szukaniem oznak demaskujących przygotowania do ataku, celem rozpoznania stawały się również i inne treści informacyjne. W coraz większym stopniu przedmiotem zainteresowania stawały się szczegółowe dane o liczebności, składzie, stacjonowaniu, stopniu ukompletowania, wyposażeniu i logistycznym zabezpieczaniu sił nieprzyjaciela.

Wraz ze wzrostem znaczenia rozpoznania, jako podstawy planowania i prowadzenia własnych operacji, zaczęto coraz wyraźniej dostrzegać, że skutecznemu wykorzystywaniu tego elementu towarzyszą ustawicznie dwa podstawowe problemy, będące niejako jego cechą immanentną. Po pierwsze dostrzeżono niebezpieczeństwo występowania elementów zakłócania informacyjnego, powodowanego niezamierzonym lub celowym przekazywaniem przez wywiadowcę mylnych danych z przyczyn, bądź niewystarczających jego kwali-

---

[5] Szerzej na ten temat zob. Monique Schlegel: *Truppennachrichtendienst im Laufe der Zeit*, Allgemeine Schweizer Militärzeitschrift nr 4/1989, s. 210 i nast.

[6] Z włoskiego słowa „spiare", używanego na określenie szperacza, powstały w okresie średniowiecza pojęcia takie jak „szpieg" względnie „szpiegostwo" oznaczające zdobywanie wojskowych lub innych tajemnic państw na

fikacji profesjonalnych, bądź też z niedokładności realizacji postawionego przed nim zadania, czy też w następstwie stosowana przez przeciwnika określonych form celowego przeciwdziałania penetracji wywiadowczej ukierunkowanej na wprowadzanie w błąd. Już w średniowieczu ryzyko to doprowadziło do wniosku, że pojedynczą daną należy początkowo zawsze uznawać za wątpliwą. Dopiero w powiązaniu z kolejnymi na ten temat, zdobytymi innymi kanałami, staje się ona wiarygodną „wiedzą". Mający dziś tak wielkie znaczenie „efekt synergiczny"[7] użycia sił rozpoznania wywodzi się z tego właśnie okresu. Drugim problemem, towarzyszącym korzystaniu z rezultatów rozpoznania, stał się od samego początku element czasu. Rozpoznanie było zawsze czymś więcej niż tylko zwykłym zaspokojeniem żądzy wiedzy lub ciekawości. Jego wyniki leżały zawsze u podstaw pomyślnego przeciwdziałania. Stąd naturalną koleją rzeczy brało się założenie, że wyniki te dotrą na czas do właściwego dowódcy odpowiedzialnego za planowanie i wdrożenie tegoż przeciwdziałania — że zostaną tam przyjęte, a ich znaczenie będzie właściwie zrozumiane. Jednakże skuteczne przeciwdziałanie w oparciu o wyniki rozpoznania często nie było możliwe dlatego, że rozpoznane posunięcia nieprzyjaciela już zdążyły wpłynąć niekorzystnie na przebieg własnej operacji. Powodem tego były oczywiście długie, a często też podatne na zakłócenia drogi przekazywania meldunków rozpoznawczych. Niekiedy także zbyt późno dostrzegano znaczenie takiego meldunku lub nie zdołano powiązać treści kilku meldunków w jedną wspólną całość, albo też następowało to zbyt późno. Problem ten do dziś towarzyszy wszelkim działa-

---

zlecenie obcych mocarstw. W XIX w. I Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskiej z 12. 08. 1848 r. wprowadza status szpiega do prawa międzynarodowego.

[7] Wyrażenie fachowe, pochodzące od greckiego czasownika „synergein" (współdziałać), używane do opisywania wzajemnie potęgujących się efektów, kiedy to dzięki celowemu zestawieniu poszczególnych czynników uzyskuje się maksymalny skutek. Pojęcie to używane jest zwłaszcza na określenie procesów biologicznych, socjologicznych i gospodarczych (por. *Brockhaus-Enzyklopädie,* Mannheim 1993, t. 21, s. 533).
Zastosowane w odniesieniu do rozpoznania wojskowego oznacza ono, że dwa różne meldunki rozpoznawcze, z których każdy osobno jest niezbyt pewny i ma niewielkie znaczenie, mogą po zestawieniu uzyskać wysoki stopień prawdziwości; np. relacja zbiega o nowo tworzonym stanowisku dowodzenia i uzyskane równocześnie zdjęcie lotnicze przedstawiające budowlę powstającą z kontenerów w miejscu wskazanym przez zbiega uzyskują po zestawieniu duże znaczenie.

niom rozpoznawczym, stawiając wysokie wymagania techniczne, a zwłaszcza intelektualne przed uczestniczącymi w tym procesie ludźmi. Wysoce aktualne postulaty walki o informację i uzyskiwanie przewagi czasowej dopiero dzisiaj implikują ów problem na współczesną praktykę militarną z należytą mocą merytoryczną, mimo iż znaczenie tego było dostrzegane w już początkowych okresach kształtowania się rozpoznania wojskowego jako odrębnych formacji, charakteryzujących się właściwymi tylko im: strukturami organizacyjnymi, uzbrojeniem, wyposażeniem oraz procesem szkolenia wojsk i zasadami działania na polu walki.

Pruscy reformatorzy wojskowi XIX wieku wyrażali w swych pracach trend zmierzający do zwiększenia znaczenia rozpoznania. Ogólnie rzecz biorąc rozpoznanie zostało uznane za niezbędną podstawę podejmowania decyzji. W tym kontekście Clausewitz określa *„... znajomość nieprzyjaciela i jego kraju ..."* jako *„... podstawę własnych koncepcji i działań ..."*[8].

Kwintesencję ówczesnych rozważań zawiera wydany w 1879 r. w Niemczech „Handwörterbuch der gesamten Militärwissenschaften" [Podręczny leksykon wiedzy wojskowej]. Pod hasłem „Wywiad" umieszczono w nim m.in. następujący wywód: *„Chcąc na wojnie podejmować decyzje stosownie do sytuacji, trzeba być możliwie najdokładniej poinformowanym nie tylko o stanie własnych sił, lecz także o liczebności, organizacji, postawie moralnej i ustawieniu nieprzyjacielskiej armii, jak również o zamiarach jej dowódców oraz o właściwościach odnośnego terenu. Decyzje podjęte przy nieznajomości warunków panujących u nieprzyjaciela i wydane na tej podstawie dyspozycje zostałyby pozbawione mocnej podstawy, a często też byłyby przyczyną załamania się zaplanowanej operacji. ... Dlatego każdy dowódca większego oddziału szczególną*

[8] Carl von Clausewitz: *„O wojnie"*, Lublin 1995, s. 71.

uwagę poświęcać musi praktycznemu organizowaniu i inteligentnemu posługiwaniu się wywiadem."[9].

Dalej w tym samym fragmencie stwierdza się, że w okresie pokoju wywiad ma obowiązek zaopatrywać sztab generalny ministerstwa wojny w podstawowe dane o obcych siłach zbrojnych. Na temat zadań wykonywanych przez wywiad w okresie wojny pisze się tam: „*Podczas wojny działalność uprawiana w ojczyźnie w okresie pokoju musi być kontynuowana. Studiowanie gazet krajów nieprzyjacielskich i neutralnych oraz raporty agentów cywilnych, którzy w miarę możliwości powinni pozostawać w kraju nieprzyjaciela, dostarczą niejednej ważnej wiadomości, którą z pomocą telegrafu przekaże się na teatr działań wojennych. Zbieranie wiadomości na tymże przypadnie teraz w udziale przede wszystkim płatnym agentom. Szczególnie w czasie mobilizacji i zajmowania strategicznych pozycji wyjściowych potrzebna jest szeroko rozgałęziona służba szpiegowska, aby dokładnie informować o postępach mobilizacji, formowaniu jednostek itd. Po rozpoczęciu operacji wiadomości od szpiegów będą napływać skąpiej, ponieważ trudniej im będzie trzymać się w pobliżu nieprzyjacielskiej armii bez wzbudzania podejrzeń oraz ponieważ zawiadamianie na czas o czynnościach, do wykonywania których nieprzyjaciel przystępuje bądź też dopiero je planuje, może się nie udać w związku z blokadą komunikacji.*"

Nader pesymistycznie źródło to wyraża się o przydatności zeznań zbiegów i jeńców wojennych: „*Zeznania zbiegów lub jeńców wojennych są z reguły bez wartości, ponieważ pierwsi nie potrafią, a drudzy nie chcą nic powiedzieć lub specjalnie składają fałszywe zeznania. Należy zastosować rekonesanse przeprowadzane przez oficerów sztabu generalnego lub kawalerię, albo – w przypadku wojny nieruchomej – przez partie zbrojne, oddziały rajdowe i wolontarskie, a także rekwizycję przesyłek pocztowych i ksiąg telegraficznych oraz rozpoznanie walką.*"

---

[9] *Handwörterbuch der gesamten Militärwissenschaften*, Berlin 1879 r., s. 188 i nast.

Leksykon wypowiada się też na temat tego, w czyjej kompetencji winno leżeć organizowanie rozpoznania: *„Z reguły zadanie porządkowania i sprawdzania wszystkich napływających wiadomości powierza się oficerowi sztabu generalnego. Obowiązkiem jego jest składanie raportów o rezultatach szefowi Sztabu Generalnego lub dowódcy. Ponadto jego udziałem jest wybór szpiegów, układanie się z nimi, przesłuchiwanie mieszkańców nieprzyjacielskiego kraju, jeńców wojennych i zbiegów, przeglądanie zarekwirowanych listów i ksiąg telegraficznych. Jego praca wymaga dużego nakładu sił i bystrego, krytycznego umysłu."* W historii niemieckiej wojskowości opis ten można uznać za „godzinę narodzin" stanowiska G2 w sztabie dowódcy wyższego szczebla.

Co do sił wykorzystywanych w rozpoznaniu należy stwierdzić, że w owej epoce tradycyjne formy rozpoznania, obejmujące przesłuchania jeńców i zbiegów oraz „szpiegostwo", wzbogaciły się o nowo powstały rodzaj broni: kawalerię. Wszystkie ówczesne armie dominujące na środkowoeuropejskim obszarze[10] sformowały i utrzymywały w swym składzie dywizje kawalerii liczące od 3000 do 4000 jeźdźców, podzielone na brygady, pułki, szwadrony, plutony, sekcje, a najczęściej także jeszcze na patrole[11]. Tego rodzaju formacje jeździeckie w coraz większym stopniu używane były w rozpoznaniu, ponieważ – w porównaniu z innymi klasycznymi rodzajami broni: piechotą i artylerią – tu właśnie można było szczególnie dobrze wykorzystać ich wyjątkową ruchliwość. Zadania kawalerii w rozpoznaniu opisane były w sposób następujący: *„Rozpoznanie stanowiło najważniejsze zadanie jazdy. Rozróżniano przy tym dalekie rozpoznanie operacyjne, realizowane przez kawalerię armijną, bliskie rozpoznanie taktyczne oraz rozpoznanie bojowe. Dowódcy byli z zasady odpowiedzialni za niedopuszczenie do zerwania kontaktu z nieprzyjacielem. Po wykryciu nieprzyjaciela mieli oni rozpoznać szerokość jego natarcia i zadbać o przesłanie na czas meldunku do punktu zbierania danych, skąd był on przekazywany*

[10] Rozumiane są pod tym siły zbrojne Rosji, Anglii, Austrii, Francji i Niemiec.

dalej linią przewodową, przy pomocy sygnałów świetlnych, a w końcu także przez radio. W tym celu należało spędzić z pola nieprzyjacielskich jeźdźców i w miarę możliwości wziąć jeńców. Już sama ich przynależność służbowa umożliwiała wyciągnięcie wniosków. Do roli szperaczy najlepiej nadawali się pojedynczy jeźdźcy, jednakże patrole musiały zabezpieczać im tyły."[12].

Ogólnie można stwierdzić, odnosząc to do wszystkich armii, że w końcu XIX wieku rozpoznanie w swych rozmaitych formach stało się fundamentalną podstawą dowodzenia i znalazło w nim stałe miejsce organizacyjne. W konsekwencji coraz częściej niedociągnięcia i błędy w działaniu sił rozpoznania były postrzegane i wymieniane jako przyczyny wojennych niepowodzeń. Na przykład po jednej z bitew wojny burskiej 1899 r., okupionej przez stronę brytyjską bardzo wysokimi stratami, jako najważniejszy powód brytyjskiej porażki wymieniono „... *niedostateczne rozpoznanie nieprzyjacielskich pozycji* ..."[13].

Ostatnie lata XIX wieku upamiętniły się także jako czas narodzin kolejnego środka rozpoznania, który zyskał wielkie znaczenie i zachował je do chwili obecnej. W roku 1895 rosyjski fizyk Aleksandr S. Popow i Włoch Guglielmo Marconi wynaleźli – niezależnie od siebie – sposób na bezprzewodowe przesyłanie fal radiowych. Wkrótce potem Brytyjczyk John A. Fleming skonstruował diodę i w 1904 r. użył jej po raz pierwszy do odbioru fal elektromagnetycznych[14]. Owa nowo odkryta technologia została oczywiście przejęta również przez siły zbrojne. Stąd też w pierwszych latach XX wieku łączność radiowa znalazła się w użyciu wszystkich armii. Początkowo posługiwano się wyłącznie urządzeniami stacjonarnymi i tylko na wysokich szczeblach dowodze-

---

[11] Georg Ortenburg: „*Waffe und Waffengebrauch im Zeitalter der Milionenheere*", Bonn 1992, s. 188 i nast.
[12] G. Ortenburg, *op.cit.*, s. 195 i nast.
[13] G. Ortenburg, *op. cit.*, s. 218.
[14] *Brockhaus-Enzyklopädie*, Mannheim 1988, t. 7, s. 374.

nia, podczas gdy w wojskach nadal korzystano z gońców, gołębi pocztowych, optycznych i akustycznych środków sygnałowych, względnie z telefonów[15].

Konsekwencją wprowadzenia komunikacji radiowej do sił zbrojnych były także – praktycznie od samego początku – dwa rodzaje przeciwdziałania jej wojskowemu wykorzystaniu. Chodzi tu, po pierwsze, o nadajniki zakłócające łączność radiową — za moment ich narodzin powszechnie uznaje się zastosowanie tego środka przez Rosjan podczas rosyjsko-japońskiej wojny morskiej lat 1904/1905[16]. Po drugie, była to służba nasłuchu radiowego, czyli podsłuchiwanie i analizowanie treści komunikacji radiowej nieprzyjaciela. Pierwszy sukces w skali strategicznej odniosła niemiecka służba nasłuchowa na początku pierwszej wojny światowej. Dzięki podsłuchaniu rosyjskiej korespondencji radiowej, niemieckiemu dowództwu sił lądowych udało się rozpoznać zamiary i liczebność rosyjskich armii „Narew" i „Niemen" i przekształcić tę wiedzę na czas w odpowiednie przeciwdziałanie sił niemieckich dowodzonych przez Ludendorffa i Hindenburga[17]. W rezultacie wojska niemieckie zwyciężyły posiadającego blisko dwukrotną przewagę przeciwnika w bitwie pod Tannenbergiem (obecnie Stębark), tworząc w ten sposób pewien mit w niemieckiej historii wojskowości.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej i u progu kolejnych rewolucyjnych przekształceń w wojskowości, charakteryzujących się powstaniem sił powietrznych jako nowego rodzaju sił zbrojnych i związanym z tym wszechstronnym wojskowym wykorzystaniem przestrzeni powietrznej, jak również mechanizacją i opancerzeniem sił lądowych, we wszystkich armiach Europy ukształtowały się – z różnym nasileniem – następujące komponenty ogólnego systemu rozpoznania:

---

[15] Alois König: *„Die Geschichte der elektronischen Kampfführung"*, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1996, s. 4.
[16] A. König, *op. cit.*, s. 3.
[17] M. Schlegel, o*p. cit.*, s. 212 i nast.

- gromadzenie i weryfikacja już w okresie pokoju, w centralnym punkcie aparatu militarnego, ważnych pod względem wojskowym informacji o państwach potencjalnego nieprzyjaciela;
- użycie szpiegów, czyli skrycie operujących w innych państwach wywiadowców, których niby prawny status uregulowany został przez Haski Regulamin Wojny Lądowej z 1907 r., zawierający m.in. przepis zakazujący skazywania szpiegów bez postępowania sądowego także w okresie wojny[18];
- śledzenie komunikacji bezprzewodowej państw obcych przez służbę nasłuchu radiowego i służbę radiolokacyjną, dzięki czemu w coraz większej mierze możliwe było wykorzystywanie treści radiogramów, jak również lokalizacja przestrzenna pracujących radiostacji;
- w okresie wojny: użycie wysoce ruchliwych sił rozpoznania, które – niepostrzeżenie lub stosując siłę – przedzierają się przez pozycje nieprzyjaciela, albo pomiędzy nimi, w głąb nieprzyjacielskiego obszaru operacyjnego i dzięki technice radiowej są w stanie niezwłocznie zameldować wojskom własnym o wynikach rozpoznania.

W celu wykorzystania wyników rozpoznania i przetworzenia ich w elementy procesu dowodzenia, w organach dowódczych i sztabach utworzone zostały samodzielne komórki organizacyjne zajmujące się prowadzeniem rozpoznania i oceną jego rezultatów.

Niemiecki „Handbuch der neuzeitlichen Wehrwissenschaften"[19] z 1937 r., mający rangę regulaminu, w taki właśnie sposób przedstawia, pod koniec okresu międzywojennego, rozpoznanie w jego ówczesnym rozumieniu: *„Wiadomości o nieprzyjacielu wpływają decydująco na wszelkie działania wojenne. Stanowią drogowskaz, który zamiar dowództwa skierować ma na właściwą drogę. Bez nich nieuchronna podczas wojny zasłona niepewności, wyni-*

[18] *Brockhaus-Enzyklopädie*, Stuttgart 1993, t. 19, s. 672.
[19] Hermann Franke: *„Handbuch der neuzeitlichen Wehrwissenschaften"*, t. 2 „Das Heer", Berlin und Leipzig 1937.

kająca zwłaszcza ze swobody decyzji nieprzyjaciela, pozostałaby nieprzeniknionа ..."[20]. W dalszej części ów „regulamin" wyróżnia międzyinnymi rozpoznanie operacyjn, taktyczne i bojowe. Czyni ponadto dwa kolejne, uzupełniające wyróżnienia mające duże znaczenie dla dalszego rozwoju rozpoznania:

- dostrzega wartość rozpoznania lotniczego uznając, iż daje ono możliwość *„... szybkiego i obszernego spojrzenia na nieprzyjaciela"*[21], i dostrzega różnice występujące między rozpoznaniem dalekim, sięgającym w głąb nieprzyjacielskiego obszaru operacyjnego i rozpoznaniem bliskim, ograniczonym do przestrzeni znajdującej się bezpośrednio za linią nieprzyjaciela, w której realizowane są cele taktyczne;
- eksponuje różnice potrzeb w zakresie rozpoznania między jednostkami piechoty a nowo powstałymi dużymi związkami zmotoryzowanymi: *„O ile dywizji piechoty do celów taktycznych wystarczy ogólnie rzecz biorąc rozpoznanie złożone głównie z konnych i rowerzystów oraz pojedynczych elementów zmotoryzowanych, o tyle szybkie związki zmotoryzowane zdane są w szczególnej mierze na współpracę z cechującym się dużą szybkością i zasięgiem rozpoznaniem lotniczym."*[22].

Przykład niemieckich sił zbrojnych pokazuje, jaką formę u progu drugiej wojny światowej przybrały poglądy dowództw wojskowych na rozpoznanie. Podobne wypowiedzi można znaleźć także w literaturze przedmiotu wszystkich innych państw europejskich. Potrzeba szerokiego wykorzystania rozpoznania była generalnie bezdyskusyjna, aczkolwiek konieczność używania do tego celu najnowocześniejszych środków i uwzględnienia ich możliwości w koncepcjach operacyjnych odczuwana była z różnym natężeniem. Koncepcja niemiecka, zawierająca cytowane wyżej różnice między wymogami stawianymi

---

[20] H. Franke, *op. cit.*, s. 74.
[21] *Ibidem*, s. 75.
[22] *Ibidem*, s. 75.

rozpoznaniu w jednostkach piechoty i związkach pancernych, była w stosunku do innych mocno zaawansowana.

Różne były też sposoby organizacyjnego włączania rozpoznania w proces dowodzenia. W kilku armiach pion rozpoznania funkcjonował, w ramach tego procesu, swoim własnym życiem, co wprawdzie było korzystne z punktu przestrzegania surowych zasad bezpieczeństwa obowiązującego w tej pracy, bardziej jednak utrudniało terminowe wykorzystywanie rezultatów jego działania w procesie decyzyjnym.

Druga wojna światowa daje świadectwo o zróżnicowanej organizacji potencjału rozpoznawczego i procesu oceny wyników rozpoznania. W pierwszym rzędzie należy tu stwierdzić, że wszystkie państwa obszaru środkowoeuropejskiego uzyskały w okresie pokoju dobre wyniki w zakresie rozpoznania liczebności i wyposażenia swoich potencjalnych przeciwników. Dotyczyło to również oceny dynamicznie rozwijających się zbrojeń Rzeszy Niemieckiej. Jako przykład może tu posłużyć studium na temat zagrożenia ze strony Niemiec, opracowane przez ówczesnego komendanta Wyższej Szkoły Wojskowej i późniejszego dowódcę Armii „Poznań", generała Tadeusza Kutrzebę. Studium to polski generalny inspektor sił zbrojnych polecił sporządzić już w 1935 roku. Słusznie przewidziano w nim udział około 100 niemieckich dywizji w ewentualnym starciu zbrojnym między Niemcami a Polską, a tym samym dwuipółkrotną niemiecką przewagę[23]. W dużej mierze trafnie przedstawiono również spodziewaną znaczną przewagę niemiecką w powietrzu oraz gwałtownie rosnące zbrojenia pancerne. Fakt, że przygotowana pod względem czasowym i przestrzennym polska obrona została później pokonana, już w pierwszych tygodniach wojny podobnie jak i obrona innych wojennych przeciwników Rzeszy Niemieckiej, związany jest z tym komponentem ogólnego systemu dowodzenia

[23] Tadeusz Kutrzeba: *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa, 1998, s. 237 i nast.

wojskami, choć często winą za to obarcza się niesłusznie podsystem rozpoznania". Chodzi tu mianowicie o przetwarzanie wiedzy zaczerpniętej z rozpoznania we wnioski do własnego działania. Na początku tego łańcucha przyczynowego znajdują się niewątpliwie wyniki rozpoznania, dostarczone przez wywiad. Jednakże na jego końcu musi znaleźć się decyzja dowództwa operacyjnego, która nie podlega kompetencjom wywiadu. Główny wysiłek intelektualny w tej mierze dokonuje się – zgodnie z dzisiejszą terminologią – w obrębie styku pionów G2 i G3. Dane o nieprzyjacielu należy przeanalizować i wskazać ich wpływ na planowany przebieg własnej operacji. Do tego momentu odpowiedzialność pionu G2 jest bezdyskusyjna. Następnie pion G3 winien przedstawić dowódcy możliwości reakcji na stwierdzone zagrożenia oraz dopilnować wykonania, we właściwym czasie, posunięć na jakie zdecydował się dowódca. Bez wątpienia piony G3 i G2 muszą przy tym ściśle ze sobą współpracować w najdrobniejszych kwestiach i do końca. Przy tej okazji powinny się też ujawniać wysokie walory oficerów dyplomowanych, którzy – w przeciwieństwie do innych oficerów sztabowych ograniczonych do wąskiego odcinka odpowiedzialności – obowiązani są mieć zawsze w polu widzenia całą operację, obejmującą wszystkie działy dowodzenia. Jednakże ostateczna i niepodzielna odpowiedzialność za pomyślne dowodzenie operacją spoczywa na pionie G3. Innymi słowy: ten, kto spostrzeże płonący dom i wezwie straż pożarną, nie ponosi winy, jeśli dom ów spłonie, bo straż jechała zbyt wolno. Dylemat ten jest wyraźnie widoczny na przykładzie polskiej taktyki obronnej z 1939 roku — mimo zapewnionych przez rozpoznanie danych, że Rzesza Niemiecka może zgrupować swe czołgi w duże jednostki, użyć ich jako klinów uderzeniowych i uzyskać dzięki temu nieznaną dotąd w historii wojen zdolność przełamywania nieprzyjacielskiej obrony oraz niezwykle wysokie tempo natarcia, Polska do chwili rozpoczęcia wojny nie zmieniła swych regulaminów walki, które – opierając się na przeniesionym z poprzedniej wojny wzorcu – przewidywały dla dywizji piechoty pas obrony o

szerokości do 30 km[24]. Skutkiem tego było szybkie przebicie się Wehrmachtu w kierunku Warszawy, co spowodowało następujące konsekwencje: *„W rezultacie przegraliśmy do 6 września bitwę sił głównych na lewym brzegu Wisły, która miała być, według planu Wodza Naczelnego, bitwą główną!"*[25].

Podczas pierwszych bitew drugiej wojny światowej wszystkie uczestniczące w niej strony przekonywały się kolejno jak bardzo, w nowych warunkach bojowych, wzrosło znaczenie rozpoznania. Przyczyną była tu znaczna ruchliwość dużych jednostek i związana z tym możliwość szybkiego skupiania wysiłku wojsk, względnie wykorzystywania włamań lub okrążania nieprzyjacielskich sił. Nowe szansę stwarzała także możliwość pozyskiwania ważnych treści informacyjnych z głębi nieprzyjacielskiego obszaru drogą rozpoznania powietrznego. Pierwsze doświadczenia w tej dziedzinie coraz częściej skłaniały do wniosku, że korzystanie z możliwości tego rodzaju rozpoznania stanowi zawsze domenę tej z walczących stron, która pod względem ilościowym oraz/lub jakościowym ma przewagę w powietrzu. Kto prowadził rozpoznanie w przestrzeni powietrznej, opanowanej przez nieprzyjaciela, szybko przekonywał się, że to źródło danych rozpoznawczych wyczerpywało się w końcu wskutek znacznych strat[26].

Z walk początkowego okresu drugiej wojny światowej wynikała również nauka, że – z jednej strony – zaniedbania w systematycznym prowadzeniu rozpoznania mogą się zemścić wysokimi stratami, z drugiej zaś strony duża inicjatywa i wysiłek w dziedzinie rozpoznania pozwalają osiągnąć zaskakujące sukcesy. Ilustrują to dwa przykłady: w trakcie kampanii wrześniowej 30 Dywizja Piechoty Wehrmachtu ubezpieczała północną flankę 8 Armii nacierającej przez Łódź na Warszawę. Gdy wykryto na północ od 8 Armii polską Armię „Poznań", w sile trzech dywizji piechoty i dwóch brygad kawalerii, nie we-

[24] *Ibidem*, s. 238.
[25] *Ibidem*, s. 271.

szła do bitwy nawet w ósmym dniu wojny — 30 Dywizja zlekceważyła prowadzenie rozpoznania w kierunku północnym i skupiła się na posuwaniu, wraz z nacierającą armią, na wschód[27]. Także dowództwo armii skoncentrowało swoje siły rozpoznania wyłącznie na celu natarcia, którym była Warszawa, i nie spostrzegło przygotowań Armii „Poznań" do uderzenia. Gdy 9 września 1939 r. nastąpiło natarcie, 30 Dywizja maszerowała na wschód kolumnami długości ok. 50 km i nie zdołała zapobiec włamaniu na tyły 8 Armii, na głębokość 15 km. Bój ten przysporzył dywizji dramatycznych strat[28]. Zabitych lub rannych zostało ponad 1500 szeregowców i podoficerów oraz 73 oficerów. Również dowódca dywizji został 9 września ranny na swoim stanowisku dowodzenia.

Inny przykład świadczący o dobrze zorganizowanym rozpoznaniu w warunkach szczególnych pochodzi z teatru afrykańskiego. Na początku kampanii, gdy 12 lutego 1941 roku pierwsze jednostki niemieckie przybyły do Trypolisu aby zluzować wojska włoskie, dysponowały nader niejasnym obrazem poczynań przeciwnika. Generalnie spodziewano się uderzenia znacznych sił brytyjskich. Dowództwo sił Wehrmachtu z generałem Rommlem na czele stanęło w obliczu nadzwyczajnego problemu. Ze względu na wyjątkowe cechy obszaru pustynnego spośród powszechnie znanych rodzajów rozpoznania kilku nie można było zastosować w ogóle lub jedynie w bardzo ograniczonym zakresie. Dotyczyło to wykorzystania agentów, jak również grup rozpoznawczych oraz rozpoznania powietrznego ze względu na przewagę nieprzyjacielską w powietrzu. Wobec tego skoncentrowano się głównie na rozpoznaniu radiowym. Wykorzystując po temu dogodne warunki – również niefrasobliwość strony przeciwnej podczas prowadzenia korespondencji radiowej – osiągnięto wspaniałe wyniki. Termin rozpoczęcia natarcia poznano wiele dni wcześniej na podstawie

---

[26] Generał Kutrzeba uskarża się w swych wspomnieniach na lukę w rozpoznaniu, zaistniałą już 8 września 1939 r., a powstałą wskutek braku możliwości prowadzenia rozpoznania powietrznego. T. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 281.
[27] Taki wniosek zawiera studium Akademii Dowodzenia Bundeswehry, [w]: „Kriegsgeschichtliche Beispiele", Hamburg 1985, s. 195.
[28] Por. Rolf Elble: *Die Schlacht an der Bzura*, Freiburg 1975, s. 199.

radiogramu nakazującego wstrzymanie urlopów. Z nasłuchu radiowego dowiedziano się też o przybyciu dodatkowej dywizji brytyjskiej i przegrupowaniu jej sił do rejonów wyjściowych. Dzięki temu strona niemiecka zyskała możliwość podjęcia zawczasu przygotowań do obrony, włącznie ze zgłoszeniem zapotrzebowania na wsparcie lotnicze, którym można było dysponować tylko przez ograniczony czas. Tym samym zdołała odeprzeć siły brytyjskie podczas bitwy pod Sallum w dniach 15-17 czerwca 1941 roku [29].

W dalszej fazie drugiej wojny światowej, w trakcie coraz bardziej obfitujących w straty bitew, zdobyto zupełnie nowe doświadczenia. Wskazują one, że w przypadku przerwania przygotowanej pod względem czasowym i przestrzennym operacji siły rozpoznania ponoszą wysokie straty, a w rozpoznaniu powstają luki, które mogą mieć poważny wpływ na dalsze działania bojowe i operacje sąsiednich związków taktycznych i operacyjnych. W takiej sytuacji często tracono kanały przekazania danych rozpoznawczych lub też był zrywany kontakt z nieprzyjacielem. Sztandarowym przykładem jest tu natarcie przeprowadzone 9 września 1939 r. przez Armię „Poznań" na opisaną wcześniej niemiecką 30 Dywizję Piechoty. Rozkaz do natarcia dowództwo polskiej armii wydało 8 września. Było ono skierowane w pas działania Armii „Łódź", która po upadku miasta (chodzi o Łódź) w znacznej mierze wstrzymała swoje działania i wycofywała się na wschód w kierunku Warszawy. Jedyną mapą sytuacyjną, jaką dysponował dowódca Armii „Poznań", był sporządzony przez dowódcę Armii „Łódź" szkic przedstawiający położenie na dzień 5 września (na cztery dni przed rozpoczęciem natarcia)[30].

Wiele milionów ofiar, jakie pochłonęła druga wojna światowa oraz olbrzymie zniszczenia w sferze materialnej spowodowały, że po jej zakończeniu celem rozważań wszystkich odpowiedzialnych polityków było zapobieżenie

[29] Por. Binkenstein, Brakel: *Kriegsgeschichtliche Beispiele*, op. cit., s. 170 i nast.

podobnej katastrofie w przyszłości. W następstwie rozszerzającej się i przepajającej wszystkie sfery życia społecznego polaryzacji, jaka zaznaczyła się między obowiązującym na obszarze władzy komunistycznej marksistowsko-leninowskim modelem społeczeństwa a pluralistycznymi demokracjami zachodniego wzoru, również na gruncie wojskowym szybko doszło do zróżnicowania koncepcji w sprawie zapewniania pokoju środkami militarnymi. Fundamentem tych różnic stał się fakt, że Związek Radziecki pozostawił pod bronią zdecydowaną większość swoich wojsk w kraju i na zdobytym przedpolu, demobilizując je w niewielkim tylko zakresie. Natomiast państwa zachodnie, których ludność w ogromnej większości była zmęczona wojną i przekonana o tym, że zdolni do służby wojskowej mężczyźni potrzebni są przede wszystkim do odbudowy zniszczonego kraju bądź ożywienia gospodarki narodowej, zdemobilizowały się w stopniu radykalnym. W ten sposób już wkrótce w coraz wyraźniej kształtującej się strefie styczności obu systemów społeczno-politycznych zaznaczyła się ogromna różnica w liczebności wojsk. Dokonujący się w latach powojennych proces szybko zaczął oddziaływać na rozwój koncepcji rozpoznania wielkich mocarstw. Punktem wyjścia wszelkich rozważań obu stron na ten temat było przekonanie, że tylko permanentne i wysoce efektywne rozpoznanie, prowadzone już w okresie pokoju, pozwoli wykryć zawczasu zaznaczający się kryzys i zapewni czas niezbędny na polityczną i wojskową reakcję. Na dalszy rozwój założeń koncepcyjnych wielki wpływ wywarło wydarzenie wyznaczające ostateczny koniec drugiej wojny światowej, a zarazem stanowiące narodziny nieznanej do tej chwili niszczącej siły, unaocznionej faktem użycia przez USA 5 sierpnia 1945 r. — po zakończeniu Konferencji Poczdamskiej — pierwszej bomby atomowej. Przerażenie niszczycielską siłą nowej broni oraz przekonanie, że tego rodzaju technologia oznacza posiadanie instrumentu potencjalnego zagrożenia w skali globalnej spowodowały, że dla niemal wszystkich państw na

[30] T. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 281.

świecie technologia nuklearna pozostaje do chwili obecnej pierwszoplanowym obiektem rozpoznawczego zainteresowania. Przy tym granice badań prowadzonych w imię tak zwanego pokojowego wykorzystania energii jądrowej (zakłady energetyczne, medycyna) stają się coraz mniej wyraźne, a państwa zainteresowane jej stroną militarną coraz usilniej próbują zdobyć konieczne dane, techniczne know-how, a często także materiały niezbędne do rozpoczęcia prób wojskowych, wykorzystując okrężną drogę poprzez interesy gospodarcze oraz/lub badania naukowe. W rezultacie owych działań obserwowanych w skali światowej szacuje się, że obecnie 25 państw na świecie jest w stanie wyprodukować i użyć głowic nuklearnych[31]. Punktem ciężkości tak zwanej proliferacji[32] stała się tymczasem technologia produkcji rakiet przenoszących ładunki jądrowe[33]. To zogniskowanie wysiłków na potencjale nuklearnym, spowodowane często w równej mierze chęcią poznania zagrożenia, co i stworzenia względnie rozwoju własnych zdolności w tej dziedzinie, dla koncepcji rozpoznania oznaczało sformułowanie dodatkowego, priorytetowego celu o najwyższym stopniu wymagań technologicznych. Ponadto skuteczne działania rozpoznawcze w większym niż dotąd stopniu przeniosły się na okres pokoju, wyszły też poza strefy konfrontacji i ich bezpośrednie zaplecze, obejmując przestrzeń międzykontynentalną.

Niewiele państw na świecie było w stanie uczestniczyć w tym procesie pod względem technologicznym, a zwłaszcza finansowym. Pozostałe, w zależności od własnej percepcji zagrożenia, miały następujące możliwości:

- hegemoniczny związek z jednym z wielkich mocarstw i przystąpienie do umacniających się pod jego przywództwem sojuszniczych struktur NATO lub Układu Warszawskiego;

---

[31] Por. dziennik „Die Welt" z 27.11.1997 r.

[32] Pojęcie proliferacji wywodzi się z debaty na temat rozprzestrzeniania broni atomowej. Objęło ono z czasem rozprzestrzenianie broni chemicznej i biologicznej oraz rakiet jako najdogodniejszego środka przenoszenia tych broni (por. Bundesnachrichtendienst: *Proliferation von Massenvernichtungswaffen und Trägerraketen*, Pullach 1997, s. 7).

- wypracowanie koncepcji wojskowej opartej wyłącznie na regionalnych interesach bezpieczeństwa i zawierającej ryzyko, że nie pozwoli ona przeciwstawić się militarnie ewentualnym ekspansywnym interesom wielkich mocarstw;
- reagowanie przy pomocy środków wojskowych tylko w ramach niezbędnych przygotowań obronnych przeciwko zagrożeniom regionalnym oraz polityczne oddziaływanie na rezygnację z użycia siły i potępienie broni masowego rażenia.

Wybór jednej z tych dróg zapewnienia sobie bezpieczeństwa – kilkakrotnie stosowano tu również formy mieszane – stawał się częścią strategicznej koncepcji wojskowej danego państwa i wpływał przede wszystkim na koncepcję rozpoznania. Choć praktycznie wszystkie państwa utrzymywały służby wywiadowcze o tajnych kompetencjach, podporządkowane zazwyczaj bezpośrednio szefowi rządu względnie najwyższym organom władzy wykonawczej i pozyskujące[34] treści informacyjne ze wszystkich dziedzin narodowego zainteresowania — w tym zawsze ze sfery wojskowej — to jednak niemal wszędzie paletę potencjalnych technicznych sposobów prowadzenia rozpoznania redukowano stosownie do możliwości finansowych, licząc się z konieczności z groźbą powstania luki w rozpoznaniu. Do międzynarodowego podziału zadań, zgodnie z którym dany kraj świadomie rezygnował z rozpoznawania interesującego go obszaru i w rewanżu za odpowiednie usługi własne oczekiwał na pełne treści informacyjne ze strony kraju partnerskiego, to jednak i w obrębie NATO realizowano to tylko w ograniczonym zakresie[35]. Jedynie wielkie mocarstwa, USA i Związek Radziec-

---

[33] Bundesnachrichtendienst, *op. cit.*, s. 11.

[34] W dalszym ciągu omawiania tej tematyki należy pod względem terminologicznym rozróżniać między dwoma zasadniczo odmiennymi metodami uzyskiwania wiadomości o innych państwach, mianowicie między **pozyskiwaniem** informacji siłami i środkami wywiadu oraz **zdobywaniem** informacji przez siły zbrojne. Rozróżnienie to jest zgodne z niemiecką terminologią wynikającą z regulaminu ZDv 100/900.

[35] Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w trwałym dążeniu sojuszniczych narodów do dostarczania politycznemu kierownictwu własnego kraju przesłanek do podejmowania decyzji, które opierałyby się na wiedzy **narodowej**. Zaufanie i aprobata parlamentarzystów, karmione tajemniczością (ochrona źródeł), którą roztaczają (muszą roztaczać) wokół siebie siły rozpoznania, a zwłaszcza tajne służby, są łatwiejsze do uzyskania w przy-

ki, nadały rozpoznaniu tak wysoki priorytet polityczny, że w ramach współzawodnictwa systemów każdą technologiczną możliwość udoskonalenia własnych zdolności rozpoznawczych uznawały za wyzwanie oraz szansę prześcignięcia drugiej strony. Latające na dużych wysokościach nośniki (samoloty i satelity) systemów rozpoznawczych, operujące w skali globalnej i pracujące z użyciem techniki radarowej, fotograficznej oraz radiometrycznej, zostały skonstruowane zarówno w USA, jak i w Związku Radzieckim jako środki rozpoznania strategicznego przeznaczone do wczesnego wykrywania zamiarów nieprzyjaciela i zdobywania wiedzy na temat jego posunięć w głębi własnego terytorium. Wraz z zastosowaniem technologii satelitarnej, do celów wojskowych, oba wielkie mocarstwa zyskały utrzymywaną do chwili obecnej monopolistyczną pozycję w dziedzinie technicznych systemów rozpoznania działających w wymiarze globalnym.

W miarę rozwoju koncepcji politycznych i postępu technologicznego, w obu wielkich systemach sojuszniczych wywiad i pion rozpoznania coraz silniej włączane były w ogólny system dowodzenia siłami zbrojnymi. W poglądach obu sojuszy na ten temat, które to poglądy rozwijały się w latach powojennych w podobny sposób, charakterystyczne są zapisy regulaminów z lat sześćdziesiątych. W IV rozdziale wydanego w 1962 r. przez Ministerstwo Obrony ZSRR „Regulaminu Walki Sił Zbrojnych ZSRR", zatytułowanym „Rozpoznanie", czytamy: *„Charakter współczesnej walki, użycie środków masowego rażenia, lotnictwa, śmigłowców szturmowych, desantów, środków radioelektronicznych, gwałtownie podniosły rolę i znaczenie rozpoznania i zwiększyły wymagania w stosunku do niego... Rozpoznanie prowadzą wszystkie rodzaje wojsk, wojska specjalne i służby – posługując się szeroko środkami technicznymi – w każdej sytuacji, aktywnie i ciągle, na dużą głębokość, przed fron-*

---

padku „własnych" wiadomości. Praktycznym przykładem podziału pracy między państwami NATO w dziedzinie rozpoznania w okresie pokoju było porozumienie w sprawie węzłowych dziedzin regionalnych rozpoznania

tem, na tyłach nieprzyjaciela i na skrzydłach dywizji (pułków). Główny wysiłek rozpoznania kieruje się na wykrycie w odpowiednim czasie broni jądrowej i innych środków masowego rażenia oraz głównego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela... W celu powzięcia uzasadnionej decyzji wszyscy dowódcy i sztaby powinni we właściwym czasie organizować rozpoznanie, aby wykryć ugrupowanie, ustalić rodzaj i charakter działań nieprzyjaciela naziemnego i powietrznego, zdobyć dane o terenie, nastrojach politycznych ludności, stanie ekonomicznym i sanitarno-epidemicznym rejonu działań bojowych oraz ustalić wyniki własnych uderzeń jądrowych... Rozpoznanie powinno być ciągłe, terminowe i dostarczać wiarygodnych danych."[36].

Bardzo zbliżony do tego pogląd armii NATO zawiera poświęcony tej tematyce jeden z wczesnych regulaminów Bundeswehry. Jest to przykład reprezentatywny, jako że Bundeswehra od samego początku uważała się za w pełni zintegrowaną armię sojuszu i w swych regulaminach zawsze dążyła do maksymalnej zgodności z poglądami partnerów. Wydany w 1966 r. regulamin ZDv 2/11 „Der Militärische Nachrichtendienst in Kommandobehörden und Stäben" [Wojskowa służba wywiadowcza w dowództwach i sztabach] stwierdza w pierwszym rozdziale: „*Stałe uwzględnianie sytuacji wojskowej państw obcych i zapewnianie bezpieczeństwa w sferze militarnej to obok woli obronnej własnej ludności najistotniejsze przesłanki obronności Republiki Federalnej Niemiec oraz jej wpływu na proces planowania NATO.*

W przeciwieństwie do minionego okresu współczesny obraz wojny – zdeterminowany przez postęp naukowo-techniczny i jego wykorzystanie do celów wojskowych, zwłaszcza przez energię jądrową i stale rosnącą zdolność państw potencjalnego nieprzyjaciela do podejmowania również skrytych przy-

---

elektronicznego i łączności obszaru Europy Wschodniej, obowiązujące do chwili rozwiązania Układu Warszawskiego.

[36] Cytat pochodzi z posiadanego przez Bundeswehrę niemieckiego tłumaczenia Regulaminu Walki z 1962 r., wydanego przez Federalne Ministerstwo Obrony w 1965 r. w postaci regulaminu i do 1984 r. klasyfikowanego jako poufny.

gotowań bojowych – rozszerza zakres zadań wojskowej służby wywiadowczej na zdobywanie wiadomości ze wszystkich dziedzin życia i nauki państw obcych.... Zadaniem wojskowej służby wywiadowczej w dowództwach i sztabach jest zdobywanie zgodnych z wymaganiami dowództwa wojskowego wiadomości na temat sytuacji wojskowej państw obcych, położenia sił nieprzyjaciela, sytuacji w dziedzinie zabezpieczenia wojsk własnych przed obcą penetracją... oraz ocena tychże wiadomości w ramach oceny położenia dokonywanej przez pion G2/A2. Ocena ta – obok postawionego zadania – stanowi niezbędną podstawę podejmowania decyzji przez własne dowództwo."[37].

Przedstawiony wyżej wzrost znaczenia rozpoznania, a przede wszystkim stale rozszerzające się jego możliwości i zróżnicowane warunki użycia spowodowały, że w zbiorze jego elementów zaczęto wyróżniać:

- ze względu na zasięg: rozpoznanie strategiczne, operacyjne i taktyczne;
- ze względu na środowisko działania: rozpoznanie naziemne, powietrzne, morskie i kosmiczne;

O skali postępu w dziedzinie rozwoju technik i działalności informacyjnej może dobitnie świadczyć chociażby obowiązujący w byłym Układzie Warszawskim podział rozpoznania, gdzie w jego zbiorze wyróżniano:

- rozpoznanie agenturalne (za pośrednictwem agentów i informatorów),
- rozpoznanie specjalne (przy użyciu wojsk specjalnego przeznaczenia),
- rozpoznanie radiowe (w rozumieniu zachodnim: rozpoznanie łączności),
- rozpoznanie radiotechniczne (w rozumieniu zachodnim: rozpoznanie elektroniczne),
- rozpoznanie okrętowe,

---

[37] ZDv 2/11, VS-NfD, Bonn 1966 r., s. 7 i nast.

- rozpoznanie taktyczne (w rozumieniu zachodnim: rozpoznanie bojowe),
- rozpoznanie artyleryjskie,
- rozpoznanie inżynieryjne,
- rozpoznanie skażeń (w rozumieniu zachodnim: rozpoznanie A i C),
- rozpoznanie biologiczne,
- rozpoznanie radiolokacyjne (w rozumieniu zachodnim: rozpoznanie radarowe),
- rozpoznanie hydroakustyczne (w rozumieniu zachodnim: rozpoznanie sonarowe),
- rozpoznanie topograficzne,
- rozpoznanie tyłowe,
- rozpoznanie techniczne,
- rozpoznanie podczerwone,
- rozpoznanie magnetometryczne,
- rozpoznanie wychwytujące promieniowanie podczerwone i mikrofalowe,
- rozpoznanie fotograficzne,
- rozpoznanie laserowe,
- rozpoznanie telewizyjne.

Ta wyczerpująca systematyzacja, przyjęta przez Układ Warszawski, pod względem czysto kategoryzacyjnym wyraźnie wykracza poza to, co pod pojęciem rozpoznania rozumiano w NATO[38], chociaż technika rozpoznania i zasady jego użycia pozostawały podobne. W NATO w pierwszej kolejności wyeksponowano zróżnicowanie powodowane dostosowaniem do prowadzenia „rozpoznania sytuacyjnego" i „rozpoznania celów". W tym aspekcie mianem rozpoznania

[38] Nowo wydany w 1998 r. regulamin Bundeswehry HDv 100/900 „Führungsbegriffe", ogranicza termin „rozpoznanie" – zgodnie z odnośnymi dokumentami NATO – do następującej definicji:
„1. Część sfery zadaniowej obejmującej zdobywanie wiadomości i rozpoznanie, której celem jest zdobycie, drogą obserwacji wzrokowej i/lub wykorzystania środków technicznych albo innych, wiedzy o obcych krajach, regionach, siłach zbrojnych, stronach konfliktu oraz na temat zagadnień nadrzędnych.

sytuacyjnego nazwano to wszystko co zostało dostosowane do szeroko zakrojonego działania na rzecz zdobywania danych o nieprzyjacielu i jego zamiarach na użytek oceny położenia. W przeciwieństwie do tego w grupa rozpoznania celów skupiała w swoim zbiorze tylko potencjał dostosowany do ich lokalizowania i identyfikowania w ramach przygotowań do użycia własnych systemów broni i oceny skutków ich użycia[39]. W języku angielskim, w odróżnieniu od terminu „intelligence" oznaczającego rozpoznanie w powszechnym rozumieniu tego słowa, na określenie rozpoznania celu używa się również pojęcia „combat information" (CI). W ten sposób podkreśla się, że w przypadku wyników rozpoznania celu chodzi najczęściej o dane nie zweryfikowane, które w miarę upływu czasu należy traktować coraz bardziej krytycznie[40].

Zasadniczego podziału rodzajów rozpoznania, powszechnie obowiązującego dziś w dokumentach NATO, dokonuje się z punktu widzenia charakterystycznych dla każdego z tych rodzajów możliwości działania. Podział ów obejmuje:

- Rozpoznanie elektroniczne i łączności. Pod tym terminem rozumiany jest ogół zadań i przedsięwzięć rozpoznania łączności oraz rozpoznania elektronicznego, realizowanych w celu zdobycia treści informacyjnych drogą przechwytywania i oceny obcych emisji elektromagnetycznych. W terminologii NATO używa się w tym przypadku skrótów SIGINT (signal intelligence), COMINT (communications intelligence) oraz ELINT (electronics intelligence).
- Rozpoznanie zobrazowane. Mieści się w nim rozpoznanie fotograficzne, użycie czujników telewizyjnych, mierników promieniowania, rozpoznanie optoelektroniczne, jak również wykorzystanie radarów do obserwacji celów.

---

2. Powszechne zadanie realizowane w warunkach bojowych w celu zdobycia informacji o nieprzyjacielu względnie o stronach konfliktu."

[39] W kilku państwach NATO, np. w Bundeswehrze zgodnie z regulaminem HDv 100/900, funkcjonuje ponadto pojęcie „rozpoznania skuteczności", pod którym rozumie się ustalenie skutków użycia broni. Nieaktualne są natomiast wcześniej stosowane pojęcia „rozpoznanie pierwotne" i „rozpoznanie wtórne".

W terminologii NATO na określenie tej dziedziny używa się skrótu IMINT (imagery intelligence).

- Rozpoznanie dźwiękowe. Terminem tym objęte są łącznie środki akustycznego rozpoznania artylerii oraz rozpoznanie sonarowe. W terminologii NATO dziedzinie tej odpowiada skrót ACINT (acoustic intelligence).
- Dział technicznej oceny obcego sprzętu wojskowego Pod tą nazwą kryje się ocena pozyskanego sprzętu wojskowego oraz zdobycznej broni i wyposażenia sił zbrojnych innych państw, jak również naukowo-techniczna weryfikacja posiadanych informacji o broni i sprzęcie armii obcych. W nazewnictwie NATO na określenie tego działu używa się skrótu TI (technical intelligence).
- Dział „człowiek jako źródło rozpoznania". Mieści on w sobie wszelką działalność rozpoznawczą, której powodzenie zapewnia w pierwszym rzędzie obserwacja prowadzona przez człowieka. Przynależą tu rozpoznanie bojowe, dalekie rozpoznanie, przesłuchiwanie jeńców oraz odpowiednio ukierunkowane odpytywanie miejscowej ludności, działalność agentów i informatorów, a także ocena programów środków masowego przekazu i literatury[41]. W terminologii NATO dział ten określany jest skrótem HUMINT (human intelligence).

Ze względu na rozszerzające się spektrum możliwości użycia sił zbrojnych na początku XXI wieku celowy wydaje się podział rozpoznania jako współzależnego, najczęściej synergicznego procesu na następujące cztery kategorie:

- **Kategoria 1:** rozpoznanie strategiczne jako globalna obserwacja potencjałów wojskowych w celu wczesnego wykrywania kryzysów.

---

[40] R. Grabau, *op. cit.*, s. 35.

[41] Uzupełniając przedstawiony powyżej klasyczny podział, w którym ocena programów środków masowego przekazu i innych publikacji jest częścią składową jednego z rodzajów rozpoznania (por. podział przedstawiony w pracy R. Grabau`a, *op. cit.*, s. 36), należy stwierdzić, że w toku międzynarodowych misji pokojowych dziedzi-

- **Kategoria 2:** rozpoznanie bezpośrednie jako działalność ukierunkowana na zdobywanie treści informacyjnych przez ludzi.
- **Kategoria 3:** rozpoznanie pośrednie prowadzone przy użyciu wszelkiego rodzaju czujników, z których dane opracowywane są przez ludzi.
- **Kategoria 4:** rozpoznanie jako uboczny rezultat operacji wojskowej, podczas której dane zdobywane są drogą obserwacji i gromadzenia treści informacyjnych z obszaru działań w ramach wykonywania zupełnie innego zadania.

Przeprowadzona analiza i konfrontacja faktów wskazują, że z biegiem czasu rozpoznanie stało się trwałą podstawą procesu dowodzenia wszystkich sił zbrojnych na świecie. Ogólnie rzecz biorąc dziedzina ta zyskała sobie w dowództwach i sztabach rangę samodzielnego pionu i ma równorzędną pozycję w stosunku do innych[42]. Przy tym – obok rozpoznania – w obręb drugiego podstawowego pionu dowodzenia wchodzą jeszcze inne specjalności, jak np. wojskowe zabezpieczenie przed obcą penetracją (ang. security) i osłona kontrwywiadowcza (ang. counter intelligence). Tenże pion wchądzacy w strukturę dowodzenia obejmuje również łączność z wywiadem zagranicznym, co umożliwia niezwłoczne uwzględnianie wyników jego działalności we własnych ocenach bądź opisach położenia.

Podczas wykonywania zadań rozpoznawczych komórki G2 zdane są na różnorakie formy współpracy z innymi komórkami sztabu oraz na ich wspie-

---

na ta – zgodnie z porozumieniem państw NATO – przekształciła się w samodzielny dział rozpoznania „Ocena źródeł jawnych" (OSINT, open source intelligence) i zdobywa coraz większe znaczenie.

[42] Pojęcie „podstawowy pion dowodzenia (ang. princible functional staff area) weszło na stałe do terminologii NATO i używane jest na określenie następujących dziedzin:

- 1 podstawowy pion dowodzenia: sprawy personalne, dowodzenie wewnętrzne (Innere Führung), kontakty ze społeczeństwem;
- 2 podstawowy pion dowodzenia: wywiad wojskowy;
- 3 podstawowy pion dowodzenia: sprawy operacyjne, organizacja, szkolenie;
- 4 podstawowy pion dowodzenia: logistyka i służba medyczna;
- 5 podstawowy pion dowodzenia: współpraca instytucji/dowództw wojskowych z instytucjami i organizacjami cywilnymi;

ranie. R. Grabau przedstawia obszernie treść tej współpracy, która obejmuje m.in. rozległe obszary przecinania się zadań własnych z zadaniami innych podstawowych pionów dowodzenia, jak:

- pokrywanie zapotrzebowania sił rozpoznania na specjalistyczny personel – realizuje pierwszy podstawowy pion dowodzenia;
- przydział rejonów, ochrona sił rozpoznania, koordynacja działań rozpoznawczych z uderzeniami własnych środków bojowych – realizuje trzeci podstawowy pion dowodzenia;
- ustalenie priorytetów zaopatrzeniowo-remontowych dla sił rozpoznania – realizuje czwarty podstawowy pion dowodzenia;
- wykorzystanie systemów łączności, przydział elektromagnetycznego spektrum – realizuje szósty podstawowy pion dowodzenia;
- ustalenie priorytetów w porządku marszowym dla sił rozpoznania oraz opracowanie prognoz dotyczących wpływu pogody na wydajność środków rozpoznania – realizują starsi oficerowie-specjaliści (oficer komunikacyjny względnie geofizyk)[43].

W ramach organizacji pracy pionu G2 w większości państw NATO, a zwłaszcza w NATO-wskich sztabach wojskowych, przyjął się następujący „obwód regulacji rozpoznania":

- Czynności wstępne (direction of intelligence) — oznacza to, że we wstępnej fazie rozpoznania należy każdorazowo najpierw zdefiniować zapotrzebowanie dowódcy wojskowego na określone treści informacyjne. Jest to proces wysoce dynamiczny, gdyż zapotrzebowanie to jest zawsze wielkością uzupełniającą posiadaną już wiedzę na dany temat. Z zapotrzebowania tego wynikają konkretne zadania informacyjne. W tym momencie, w oparciu o wy-

---

- 6 podstawowy pion dowodzenia: służby zabezpieczenia dowodzenia.

[43] Dalsze przykłady patrz R. Grabau: *op. cit.*, s. 23 i nast.

soką wiedzę ekspercką, należy też zdecydować, który z dostępnych rodzajów rozpoznania powinien znaleźć tu zastosowanie. Na szczeblu korpusu i dywizji sił lądowych sporządzany jest – jako jeden z dokumentów dowodzenia – „plan rozpoznania”[44], w którym ustala się z góry, na cały okres trwania operacji[45], rejony i cele wykorzystania poszczególnych rodzajów rozpoznania, jakimi dysponuje dany związek. Wartość takiego planu jest w znacznej mierze dyskusyjna, gdyż stwarza on groźbę, że rozpoznanie będzie przez dłuższy czas (czas trwania operacji) prowadzone w ustalonej uprzednio formie, a mentalna zdolność reagowania na zmiany położenia będzie niedostateczna. Należy temu zapobiegać poprzez elastyczne dowodzenie i ciągłe dynamizowanie „obwodu regulacji”. Szczególnym walorem planu rozpoznania jest natomiast to, że stanowi on łatwo zrozumiałą, bo przygotowaną w postaci sformalizowanego dokumentu pomoc we wspomnianej wyżej współpracy z innymi komórkami sztabu oraz w ramach wzajemnie uzupełnianej działalności rozpoznawczej szczebli nadrzędnych, sąsiadów i jednostek podporządkowanych.

- Zdobywanie informacji (collection of intelligence) — ta faza obejmuje stosowanie wybranych rodzajów rozpoznania oraz dostarczenie zdobytych informacji do właściwych komórek. O ile typowe akcje rozpoznawcze realizowane są niemal wyłącznie w oparciu o ustalone zasady i procedury działania, w ramach współdziałania różnych rodzajów broni i zgodnie z wewnętrznymi dyspozycjami, o tyle niezwłoczne przekazywanie wyników rozpoznania stanowi wyjątkowo krytyczny etap całego cyklu. Niezbędnymi elementami są tu wysoki stan wyszkolenia i sprawności wszystkich uczestników

[44] Forma takiego planu nie jest ściśle ustalona w przepisach NATO bądź Bundeswehry. Jeden z wzorów, stosowany powszechnie w Bundeswehrze i zintegrowanych sztabach, w których za pion G2 odpowiadają Niemcy, zawiera załącznik nr 1 (Źródło: Schwan: *Ausbildungsunterlage 20-2 der Führungsakademie der Bundeswehr*, Hamburg 1997).

[45] Termin niemiecki to „Planungshorizont”, czyli horyzont planowania. Jest to pojęcie powszechnie używane w Bundeswehrze na oznaczenie czasu, na jaki dany szczebel dowodzenia ma zaplanować swoją operację. Wynosi on z reguły 72 godziny dla korpusu i 48 godzin dla dywizji.

rozpoznania oraz niezawodne, w miarę możliwości redundancyjne środki przesyłania danych. W innym przypadku mogą powstać – możliwe do uniknięcia – luki informacyjne, które całemu systemowi przysporzą poważnych szkód. Ogniwem pośrednim pomiędzy komórką G2 dużego związku a podporządkowanymi mu siłami i środkami rozpoznania jest stworzony w Bundeswehrze na początku lat 80-tych samodzielny element organizacyjny stanowiska dowodzenia, który pod względem umiejscowienia oraz hierarchicznym podlega bezpośrednio G2. Owa „centrala rozpoznania"[46] składa się ze specjalistów wszystkich podległych bądź przydzielonych związkowi sił różnych rodzajów rozpoznania, którzy dysponują odrębnymi kanałami łączności ze swoimi jednostkami. Są oni doradcami szefa pionu G2 podczas formułowania zadań dla rodzajów rozpoznania (faza 1) i służą jako odbiorcy meldunków rozpoznawczych (faza 2). Centrala rozpoznania sporządza też dokumenty dowodzenia z wiadomościami o dyslokacji i stopniu dyspozycyjności jednostek rodzajów rozpoznania.

- Weryfikacja danych (processing of intelligence) — w trzeciej fazie poszczególne dane rozpoznawcze przekształcane są we wnioski. Istotny wkład personelu pionu G2 polega tu na połączeniu pojedynczych meldunków w ogólny obraz położenia nieprzyjaciela i powiązaniu ich między sobą w treściwą, potwierdzoną wiedzę[47]. Także te czynności wykonywane są przy współudziale specjalistów z centrali rozpoznania, ważnym zwłaszcza podczas przekształcania braków i luk w posiadanej wiedzy w nowe cele działań rozpoznawczych (inicjacja fazy 1).

---

[46] Nazwa ta obowiązuje obecnie. Wcześniej przez pewien okres używane było pojęcie „komórka rozpoznania". Początkowo wszakże, po wprowadzeniu tego elementu, był on nazywany „komórką wsparcia rozpoznania". Autor dokonywał sprawdzenia tego nowego komponentu w latach 1981-1983 jako G2 1 Dywizji Pancernej (Hannover).

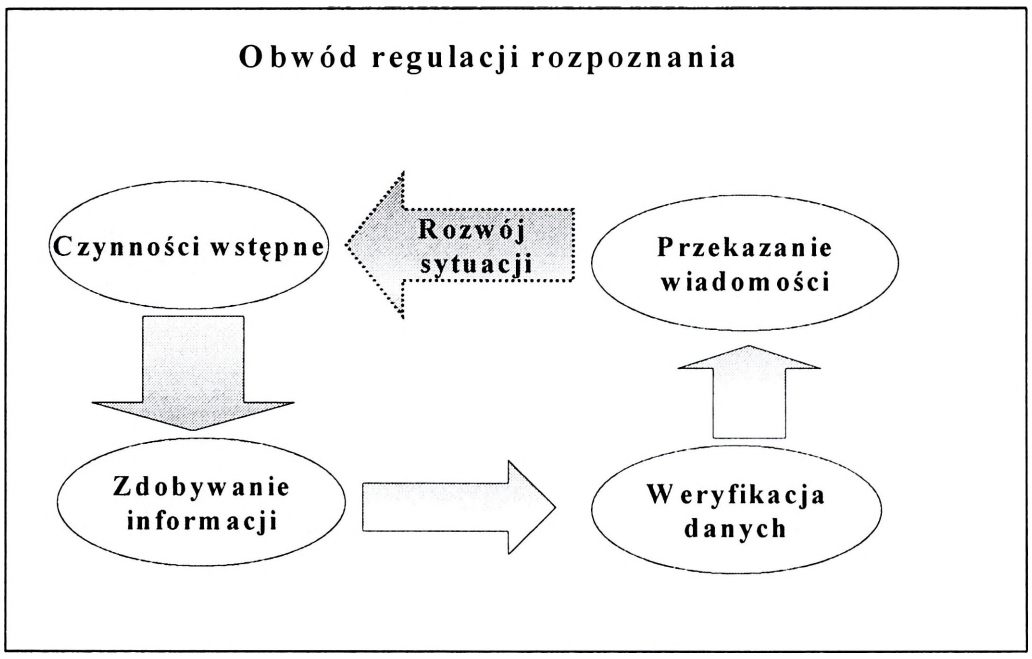
[47] Por. również przypis nr 6 zawierający uwagi na temat „efektu synergicznego".

Według sporządzonego w 1997 r. sprawozdania grupy roboczej złożonej ze specjalistów z sześciu państw NATO[48], zadania cząstkowe w procesie weryfikacji danych powinny obejmować:

- porządkowanie i systematyzowanie danych w celu ich ponownej weryfikacji;
- ocenę stopnia wiarygodności informacyjnej;
- analizę, syntezę i interpretowanie różnych meldunków z punktu widzenia już posiadanych danych i w aspekcie odnajdywania w nich związków informacyjnych.
- Przekazanie wiadomości (dissemination of intelligence) — następuje w ramach zamykania „obwodu regulacji" i stanowi ukoronowanie pracy wydziału G2. Najistotniejszy wysiłek, jaki jest tu wymagany, koncentruje się na prezentacji treści informacyjnych oraz uwzględnieniu czynnika czasu. Wiadomości muszą być prezentowane stosownie do szczebla dowodzenia. Znaczy to, że poszczególne meldunki muszą być tak kompilowane, aby dany szczebel dowodzenia był w stanie wyciągnąć na ich podstawie wnioski na temat postępowania nieprzyjaciela tego samego lub wyższego szczebla. Trzeba przy tym z reguły dobierać rozmaite formy ich prezentacji w zależności od adresatów. Wymóg odpowiednio szybkiego przekazania treści informacyjnych zmusza często do rozważenia, czy dana treść jest w danym momencie „godna zameldowania". Meldunki, którym brak jeszcze potwierdzenia, muszą niekiedy mimo to zostać włączone w proces podejmowania decyzji o własnym działaniu, ponieważ później – mimo wyższej kwalifikacji poznawczej – nie będzie ich już można wykorzystać do stosownego przeciwdziałania. W trakcie przekazywania treści informacyjnych o nieprzyjacielu oficer G2 winien stale ukazywać – w ramach swoich kompetencji – znacze-

[48] Grupa robocza FINABEL składa się z przedstawicieli ministerstw obrony Francji, Włoch, Holandii, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Belgii. Opracowuje ona wspólne podstawowe zasady szkolenia i organizacji. Tu wykorzysta-

nie procesów zachodzących po stronie nieprzyjaciela dla przebiegu własnej operacji, to znaczy jako fachowiec powinien wskazywać ich wpływ na możliwe warianty kierowania operacją oraz na zamiary nieprzyjaciela. Tylko w ten sposób przyczyni się on do tego, że nakładające się kompetencje na styku pionów G3 i G2 nie staną się „piętą achillesową" dowodzenia[49]. Wreszcie podczas przekazywania danych z rozpoznania należy pamiętać o tym, że działania sił i środków rozpoznania toczą się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem i są w stu procentach wymierzone przeciwko jego interesom. Dlatego, w celu chronienia własnych źródeł rozpoznania, dane o nieprzyjacielu należy przed ich przekazaniem poddać jak najdalej idącym „zabiegom sanitarnym"[50], to znaczy oczyścić je z elementów wskazujących siły prowadzące rozpoznanie, ich dyslokację i zadania. Także podczas bieżącej współpracy z innymi komórkami i centralami stanowiska dowodzenia obowiązuje zasada — „tylko tyle wiedzy, ile niezbędnie potrzeba"[51].



no sprawozdanie grupy FINABEL nr L.13.R. „Rozpoznanie w międzynarodowych misjach pokojowych" z sierpnia 1997 r.

[49] Por. też rozważania na s. 12.

[50] Termin ten jest powszechnie używany w obrębie NATO i dotyczy tzw. źródłowego oczyszczania informacji, podczas którego oryginalna informacja zostaje tak dalece zmieniona, że wyciągnięcie wniosków co do okoliczności jej zdobycia, a zwłaszcza co do jej źródła, nie jest już możliwe.

[51] Dewiza regulaminu Bundeswehry ZDv 2/30 „Sicherheit in der Bundeswehr", punkt 501.

Podobnie jak w niemal wszystkich dziedzinach życia cywilnego i wojskowego, również w sferze rozpoznania stawiane jest pytanie o możliwości i ograniczenia wykorzystania techniki informatycznej[52] do optymalizacji efektywności tej sfery. Wszystkie nowoczesne siły zbrojne uznały już, że na kształt działania wojskowe w coraz większym stopniu wpływa walka o przewagę informacyjną i wynikająca z niej siła lub słabość reagowania. Związane z tym wymagania, stawiane wszystkim dowódcom wojskowym, są coraz częściej elementem programu ich kształcenia[53]. Przedstawiona wcześniej organizacja pracy rozpoznania („obwód regulacji") ukazuje istniejące możliwości wykorzystywania w tej dziedzinie walorów charakterystycznych dla systemów elektronicznego przetwarzania danych (EPD). Dotyczy to przede wszystkim gromadzenia i sortowania danych oraz zapewnienia do nich szybkiego dostępu. Typowe słabości „człowieka-istoty ułomnej", takie jak zapominanie, niedokładność i popełnianie błędów, mogą zostać wyeliminowane dzięki tego rodzaju programom wspierającym. Systemy informatyczne stały się również niezbędną częścią składową wszystkich gałęzi techniki przesyłania danych. W Bundeswehrze stworzono w związku z tym „kompleks informatyczny rozpoznania". W jego ramach centrale rozpoznania wszystkich związków taktycznych i operacyjnych, biorących udział w operacji, są elektronicznie sprzęgnięte w sieć przekazywania danych, do której podłączone są również uczestniczące w działaniach jednostki rozpoznawcze. Te poziome i pionowe powiązania mają zapewnić niezwłoczną wymianę wszelkich posiadanych danych[54]. Z korzystania z techniki automa-

[52] Zgodnie z regulaminem HDv 100/900 jest to „Pojęcie zbiorcze oznaczające środki techniczne w postaci oprzyrządowania i oprogramowania komputerowego oraz procedur, które służą przetwarzaniu, przenoszeniu i przesyłaniu danych. Stanowi ono połączenie techniki cyfrowej, komunikacyjnej i biurowej. Przenoszenie i przesyłanie danych może następować niezależnie od ich przetwarzania."

[53] W Bundeswehrze mówi o tym np. regulamin HDv 100/100 z 1998 r., punkt 1001, w którym walka o przewagę informacyjną uznana jest za „centralne zadanie dowódcy wojskowego".

[54] Kompleks informatyczny rozpoznania znajduje się obecnie w fazie próbnej. Przewiduje on, że nieobrobione dane nie będą od razu wprowadzane do systemu, lecz zostaną wstępnie zweryfikowane i przetworzone przez organ/system techniczny prowadzący rozpoznanie. Wypróbowuje się również procedury unikania „kolejek" w przekazie informacji, jak i możliwość przekazywania informacji o celach bezpośrednio na stanowiska ogniowe, unikając „okrężnej drogi" przez ocenę znaczenia tejże informacji.

tycznej jest jak dotąd wykluczona faza 3 „obwodu regulacji" (weryfikacja danych). U podstaw tego stanu rzeczy leży przekonanie, że w tej właśnie fazie, w której m.in. oceniana jest pewność źródeł i wiarygodność meldunków, a która kończy się oceną położenia nieprzyjaciela przedstawianą dowódcy, podmiotem działania musi pozostać człowiek jako wykształcony i doświadczony specjalista. Również fakt, że automatyczna „procedura weryfikacyjna" stworzyłaby nowe możliwości wprowadzania w błąd przez nieprzyjaciela (nietypowe w danej chwili, niezgodne z przepisami postępowanie, przerywające zaprogramowaną procedurę łączenia poszczególnych danych w określoną całość informacyjną), ustanawia dość wąskie granice zastosowania w tej fazie sztucznej inteligencji. W tej sytuacji raczej krytycznie należy patrzeć na wymóg stawiany informatycznemu kompleksowi rozpoznania przez niemiecki dokument planistyczny „Zielvorstellungen Nachrichtengewinnung und Aufklärung" [Przewidywane cele zdobywania wiadomości i rozpoznania], aby „... obraz położenia ... był w miarę możliwości regularnie automatycznie aktualizowany..."[55]. Równie krytycznie należy oceniać inne procedury wspomagające ocenę położenia nieprzyjaciela, które w sposób mechaniczny wskazują bądź wykluczają możliwości jego działania w danej sytuacji. Należy do nich m.in. stosowany w pracy pionu G2 w Wielkiej Brytanii i USA system oceny IPB (intelligence preparation of the battlefield). W jego przypadku ocena możliwości nieprzyjacielskiego działania w konkretnej sytuacji bojowej powstaje na podstawie zgromadzonych w banku danych treści informacyjnych o terenie, pogodzie, zasadach taktyki i wyposażeniu nieprzyjaciela. W oparciu o nie system wskazuje bądź wyklucza możliwości postępowania nieprzyjaciela, przedstawia najbardziej prawdopodobny wariant przeprowadzenia operacji oraz zalecenia pod adresem własnej operacji (decision support template)[56]. Także ten system – obok wszelkich korzyści wynika-

[55] Federalne Ministerstwo Obrony, Sztab Dowodzenia Sił Lądowych, Oddział 2 Zarządu VI, wyd. 29.01.1997 r., punkt 408.
[56] Schemat działania systemu IPB przedstawia załącznik nr 2.

jących ze stosowania przygotowanych wcześniej banków danych – niesie z sobą niebezpieczeństwo, że w wyniku przemyślanego, nietypowego postępowania nieprzyjaciela jego użytkownik zostanie „wyprowadzony w pole" i popełni błędy w ocenie położenia nieprzyjaciela oraz we wszystkich wynikających stąd decyzjach odnoszących się do własnego działania.

2. ROZPOZNANIE JAKO INSTRUMENT POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I MIĘDZYNARODOWE OPERACJE POKOJOWE

W drugiej połowie lat 80-tych – ponad dziesięć lat od zakończenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) – starania zachodniej wspólnoty państw o stworzenie wojskowych środków budowy zaufania, kontrolę zbrojeń i rozbrojenie odniosły pierwszy sukces. Pod wpływem „efektu Gorbaczowa" państwa wschodnioeuropejskie zaczęły krok po kroku odchodzić od praktykowanej dotąd „sekretomanii" i wyraziły gotowość przekształcenia deklaracji Aktu Końcowego KBWE z 1975 roku w konkretne środki budowy zaufania. Pierwszym tego rezultatem był Dokument Sztokholmskiej Konferencji w sprawie Środków Budowy Zaufania i Bezpieczeństwa oraz Rozbrojenia w Europie, który wszedł w życie w 1987 r. Zobowiązywał on między innymi wszystkie uczestniczące państwa do corocznego powiadamiania z wyprzedzeniem o dużych ćwiczeniach wojskowych oraz do zapraszania obserwatorów ze wszystkich państw uczestniczących na ćwiczenia wojskowe z udziałem ponad 12 000 żołnierzy. Ponadto za prawdziwy przełom na drodze budowy środków zaufania należy uznać fakt, że w Dokumencie Sztokholmskim zawarto również prawo do przeprowadzania inspekcji, zgłaszanych w trybie pilnym, w celu zweryfikowania notyfikowanej uprzednio działalności wojskowej.

Państwa NATO i Układu Warszawskiego, podobnie jak europejskie państwa niezaangażowane, od samego początku uznały zapisany w Dokumencie reżim i stosowały go z wielką odpowiedzialnością. W latach 1987 – 1990 w ra-

mach obserwacji ćwiczeń[57] spotkało się kilka tysięcy oficerów. Wolna od napięć, nacechowana profesjonalizmem i wzajemnym szacunkiem atmosfera, coraz dynamiczniej tworząca się w tych latach w obu częściach Europy, w znacznym stopniu przyczyniła się do osłabienia wizerunków wroga i stereotypów funkcjonujących w obu blokach wojskowych.

We wszystkich państwach istotną część prac związanych z narodową implementacją Dokumentu Sztokholmskiego realizowali oficerowie odpowiedzialni za rozpoznanie w okresie pokoju. Zajmowali się oni przygotowywaniem działalności obserwatorskiej i inspekcyjnej oraz jej finalizowaniem. Jedynie na podstawie ich wiedzy na temat „zgodnego z normą postępowania" ćwiczących wojsk można było na szczeblu narodowym potwierdzić bądź podać w wątpliwość wobec odpowiadających za te sprawy ministerstw spraw zagranicznych, że dane państwo prawidłowo zgłosiło i przeprowadziło notyfikowane ćwiczenia.

Większość państw regularnie włączała do swoich zespołów obserwacyjnych specjalistów pionu rozpoznania[58]. Równie powszechną praktyką było angażowanie oficerów rozpoznania[59] do czteroosobowych zespołów inspekcyjnych[60]. W tym przypadku chodziło głównie o to, aby tego rodzaju akcja, świadcząca raczej o braku zaufania, mimo wszystko przyczyniła się do jego umocnienia. To się udawało, ponieważ oficerowie rozpoznania obu stron prze-

---

[57] Każde państwo uczestniczące organizujące na swoim terytorium ćwiczenia wojskowe z udziałem ponad 12 000 żołnierzy obowiązane było do zaproszenia, z co najmniej 42-dniowym wyprzedzeniem, po dwóch obserwatorów z pozostałych państw uczestniczących.

[58] Podczas obserwacji ćwiczeń, przeprowadzanych przez Republikę Federalną Niemiec, grupa obserwacyjna składała się zwykle z oficera pionu wojskowo-politycznego oraz oficera wywiadu wojskowego. Autor jako przedstawiciel wywiadu wojskowego Bundeswehry był w latach 1987 – 1990 czterokrotnie obserwatorem ćwiczeń wojskowych w NRD, Związku Radzieckim i Czechosłowacji. Wypowiedzi oficerów rozwiązanej Narodowej Armii Ludowej potwierdziły, że NRD i inne państwa Układu Warszawskiego zestawiały swoje zespoły obserwacyjne według podobnej zasady.

[59] W okresie 13-15 sierpnia 1988 r. autor jako przedstawiciel wywiadu wojskowego brał udział w pierwszej inspekcji przeprowadzonej przez Republikę Federalną Niemiec. Odbyła się ona w NRD, a dotyczyła działalności ćwiczebnej wojsk radzieckich w Niemczech. W późniejszym okresie autor uczestniczył jeszcze w dwóch podobnych inspekcjach w NRD i ZSRR.

[60] Każde państwo uczestniczące miało prawo do trzykrotnego przeprowadzenia w roku kalendarzowym 48-godzinnej, zgłoszonej w trybie pilnym inspekcji wskazanego rejonu, aby przekonać się, czy trwająca tam działalność wojskowa nie podlega obowiązkowi zgłoszenia.

strzegali ducha i litery Dokumentu Sztokholmskiego i nie ulegali pokusie wykorzystania – w postaci efektu ubocznego – swego udziału w przygotowaniach względnie przeprowadzeniu inspekcji do uzyskania optymalnego przyrostu wiedzy we wszystkich interesujących ich dziedzinach.

Należy sądzić, że w rezultacie doświadczeń z implementacją reżimu obserwacji i inspekcji wszystkie państwa dostrzegły wielkie znaczenie rozpoznania wojskowego, a przede wszystkim jego przydatność w kształtowaniu odprężenia między blokami wojskowymi. W owych pierwszych latach spotkań służących budowie zaufania rozpoznanie dokonało pomyślnego przeskoku ze ściśle izolowanych ośrodków na arenę wojskowo-polityczną.

Pod wpływem pomyślnej implementacji Dokumentu Sztokholmskiego oraz w wyniku politycznego przełomu w Europie sukcesem zakończyły się również negocjacje w sprawie znacznie dalej idącej kontroli zbrojeń oraz – po raz pierwszy – ilościowego i jakościowego rozbrojenia. W roku 1990 podpisany został w Paryżu Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE), który po ratyfikacji przez wszystkie państwa-strony wszedł w życie w 1992 r. Nakładał on między innymi na sygnatariuszy obowiązek ujawniania, w corocznie sporządzanych dokumentach, struktury ich sił lądowych oraz pełnej liczebnej przejrzystości posiadanych przez nie systemów broni w pięciu kategoriach[61]. Jako reżim weryfikacyjny, pozwalający sprawdzić prawdziwość tych danych, uzgodniono obszerną działalność inspekcyjną, która w znacznym stopniu rozwijała pozytywne doświadczenia poczynione w związku z procedurą implementacyjną Dokumentu Sztokholmskiego. Ponadto uzgodniony został szeroki reżim rozbrojeniowy dotyczący nadwyżek broni w wymienionych pięciu kategoriach, a także reżim inspekcyjny umożliwiający kontrolowanie procesu niszczenia tejże broni.

---

[61] Jako kategorie broni przyjęto: czołgi bojowe, bojowe wozy opancerzone, artylerię, śmigłowce bojowe i samoloty bojowe. Stało się tak w wyniku zgodnego uznania, że właśnie te systemy broni odgrywają decydującą rolę w przypadku szeroko zakrojonych operacji zaczepnych sił zbrojnych.

Stosowanie Traktatu CFE doprowadziło tymczasem do znacznego rozbrojenia w Europie. Mimo dynamicznych zmian w Europy Wschodniej został on w końcu także wypełniony zgodnie z duchem i literą zapisów przez państwa powstałe w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego. W państwach-stronach Traktatu decydującą pracę związaną z weryfikacją danych i wyborem celów inspekcji ponownie wykonali specjaliści w dziedzinie rozpoznania. W charakterze rekompensaty organy rozpoznania wszystkich państw uzyskały przez lata działalności inspekcyjnej przyrost wiedzy na temat sił zbrojnych drugiej strony, który obdarzył je niezawodną, niemal sejsmograficzną zdolnością rejestrowania odstępstw drugiej strony od zgodnego z normą postępowania już we wczesnym stadium tychże odchyleń oraz wskazywania dróg weryfikacji ewentualnych podejrzeń bądź usuwania nieporozumień. W rezultacie wejścia w obszar polityki bezpieczeństwa sfera rozpoznania nabrała międzynarodowego poloru, co może mieć poważne znaczenie podczas wykonywania przyszłych zadań związanych z kształtowaniem pokoju w skali globalnej. Realizujący te zadania oficerowie rozpoznania nauczyli się bowiem:

- wolnego od zahamowań i przesądów obcowania ze swymi kolegami reprezentującymi różne narody;
- przygotowywania dla kierownictwa politycznego podstaw do działań na rzecz budowy zaufania;
- osobistego współdziałania podczas realizacji ustalonych traktatowo środków implementacyjnych.

Operacje pokojowe z użyciem siły wojskowej miały w powojennej historii świata różnoraką formę. Liczne akcje wojskowe w obrębie własnych granic i poza nimi usprawiedliwiane były przez rządzących polityków jako działania niezbędne w celu przywrócenia pokoju. Należały do nich m.in.:

- wkroczenie radzieckich wojsk inwazyjnych do Węgier w 1956 r., aby "... bronić zdobyczy demokracji ludowej"[62]. Również wkroczenie kontyngentów wojskowych sześciu państw Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 r. legitymowano jako misję pokojową w ramach socjalistycznego internacjonalizmu;
- operacje wojsk amerykańskich zgodne z przyjętym w polityce zagranicznej USA poglądem o „jus ad bellum"[63], m.in. w 1958 r. w Libanie, 1961 r. na Kubie (Zatoka Świń), w 1965 r. w Republice Dominikańskiej i w 1983 r. na Grenadzie;
- rozszerzenie obszaru sprawowania władzy w ramach narodowej percepcji bezpieczeństwa przez Turcję (Cypr 1974 r.), Izrael i Syrię w Libanie w 1982 r., Indie i Pakistan w Kaszmirze w 1965 r., Wielką Brytanię w Ameryce Południowej (Falklandy 1982 r.).

Stosowanie siły wojskowej w formie jednostronnie deklarowanych „operacji pokojowych", w których odzwierciedlają się cele polityki bezpieczeństwa pojedynczych państw, nie będzie rozpatrywane w dalszym ciągu niniejszych rozważań. Rozstrzygającym kryterium międzynarodowej operacji pokojowej nie powinien być bowiem – przykładowo – udział kilku państw w ramach tymczasowej lub trwałej koalicji wojskowej, lecz wyłącznie inicjujący współudział najwyższej instancji pokojowego współistnienia narodów świata, czyli Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych (NZ) utrzymanie międzynarodowego pokoju (Art. 1.1), przedsięwzięcia związane z umacnianiem pokoju na świecie (Art. 1.2), ochroną praw człowieka oraz przestrzeganiem prawa międzynarodowego (Art. 1.3) należą do fundamentalnych zadań tej organizacji. W rozdziałach VII i VIII Karta nadaje Radzie Bezpieczeństwa ONZ stosowne

---

[62] A. Korab: *Die Entwicklung der kommunistischen Parteien in Ost-Mitteleuropa*, Hamburg 1962, s. 111.
[63] Szerzej na temat amerykańskiego poglądu o „prawie do interwencji" zob. R. N. Haass: *Intervention*, Washington 1994, s. 9 i nast.

uprawnienia, stanowiąc iż „... stwierdza [ona] istnienie zagrożenia lub naruszenia pokoju ... oraz udziela zaleceń lub decyduje, jakie środki należy zastosować ... w celu utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa."[64].

W powszechnym rozumieniu prawa, powyższe rozdziały Karty NZ uważa się za nadające Radzie Bezpieczeństwa kompetencje do użycia siły militarnej[65]. Rada Bezpieczeństwa (RB) może upoważnić pojedyncze państwa członkowskie lub koalicje państw do przeprowadzenia operacji wojskowych. W praktyce jednak, z powodu prawa weta przysługującego pięciu wielkim mocarstwom w Radzie Bezpieczeństwa, przed politycznym przełomem lat 1989/1990 niemal nigdy nie dochodziło do udzielenia tego rodzaju upoważnienia[66].

Forma upoważnienia wydawanego przez Radę Bezpieczeństwa ONZ nie jest bliżej zdefiniowana i zdaniem teoretyków prawa międzynarodowego na świecie „w najwyższym stopniu dyskusyjna"[67]. Według G. Troosta do 1997 r. w praktyce Rady Bezpieczeństwa miało miejsce piętnaście przypadków[68], kiedy to pojedyncze państwa lub koalicje państw upoważniono rezolucjami Rady Bezpieczeństwa do użycia siły wojskowej[69]. Chronologiczny proces prowadzący do udzielenia takiego upoważnienia składał się najczęściej z następujących pojedynczych kroków:

- Pierwsza rezolucja RB ONZ stwierdzająca zagrożenie lub naruszenie pokojowego współżycia narodów i wzywająca agresora do wstrzymania działań oraz odtworzenia uprzedniego stanu pokojowego.

---

[64] Karta NZ, art. 39.
[65] G. Troost: *Die Autorisierung von UN-Mitgliedstaaten zur Durchführung militärischer Zwangsmaßnahmen des Sicherheitsrates in Recht und Praxis der Vereinten Nationen*, Aachen 1997, s. 1.
[66] Wyjątek stanowi tu jednogłośne upoważnienie Wielkiej Brytanii przez Radę Bezpieczeństwa do zastosowania środków przemocy przeciwko rasistowskiemu rządowi mniejszościowemu w Rodezji w latach 1965/1966.
[67] G. Troost, *op. cit.*, s. 1.
[68] Chodzi tu o następujące rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ: nr 217/1965 i nr 221/1965 w sprawie Rodezji, nr 665/1990 i nr 678/1990 w sprawie Iraku/Kuwejtu, nr 875/1993 i nr 940/1994 w sprawie Haiti, nr 794/1992 w sprawie Somalii oraz nr 770/1992, nr 787/1992, nr 816/1993, nr 836/1993, nr 998/1995, nr 1031/1995 i 1037/1996 w sprawie byłej Jugosławii.
[69] G. Troost, *op. cit.*, s. 212.

- Kolejne rezolucje ogłaszające różne formy międzynarodowego embarga wymierzonego w agresora.
- Dalsze rezolucje, upoważniające pojedyncze państwa członkowskie lub ogół państw członkowskich do przeprowadzania przymusowych kontroli ruchu towarowego w celu przestrzegania embarga. Jeśli do tego momentu znajdą się państwa popierające rząd(y) kraju(ów) będącego(ych) celem agresji, zostają one w rezolucji RB ONZ wymienione i upoważnione niejako ryczałtem[70].
- W razie nieskuteczności dotychczasowych rezolucji: upoważnienie pojedynczych państw lub koalicji do „użycia wszelkich niezbędnych środków w celu wykonania dotychczasowych rezolucji".

Taka „klauzula generalna" traktowana jest w prawie międzynarodowym jako upoważnienie do stosownego użycia siły wojskowej i w takim lub podobnym sformułowaniu zastosowano ją w jedenastu ze wspomnianych piętnastu przypadków. Na płaszczyźnie międzynarodowej stanowi ona kwestię sporną, przede wszystkim dlatego, że usankcjonowane w ten sposób użycie siły może być formalnie odwołane tylko poprzez nową rezolucję RB ONZ, której uchwaleniu może przeszkodzić każdy z pięciu stałych członków RB robiąc użytek ze swego prawa weta.

W dalszych rozważaniach będą brane pod uwagę tylko akcje wojskowe będące „międzynarodowymi operacjami pokojowymi" autoryzowanymi w opisany wyżej sposób przez RB ONZ. W tej sytuacji operacja NATO przeprowadzona w związku z konfliktem w Kosowie (naloty sił powietrznych w okresie 24.03 – 21.06.1999 r.) stanowi przypadek na granicy prawa międzynarodowego. Nie była ona autoryzowana przez rezolucję RB ONZ, jednakże sankcjonowała ją Rezolucja RB ONZ nr 1199/1998 wzywająca Federacyjną Republikę Jugosławii m.in. do natychmiastowego wstrzymania działań militarnych i

wycofania specjalnych jednostek policji. Aby wykonać tę rezolucję i „zapobiec katastrofie humanitarnej w konflikcie w Kosowie”[71] – tak brzmi stanowisko państw NATO – jedyną możliwością były naloty na cele w całej Jugosławii. Natomiast rozpoczęta jesienią 1999 r. rosyjska akcja wojskowa w Czeczenii, którą rząd Federacji Rosyjskiej wielokrotnie sankcjonował poprzez przyrównanie do operacji NATO w Jugosławii[72], w żadnym wypadku nie może się powoływać na uprawnienia udzielone przez społeczność międzynarodową.

Z punktu widzenia terminologii tak zdefiniowane pojęcie międzynarodowej operacji pokojowej wydaje się być wystarczające na potrzeby niniejszej pracy. Dalszy podział na również obecne w języku fachowym pojęcia takie jak np. operacje utrzymania pokoju oraz operacje tworzenia pokoju[73] nie wydaje się konieczny, ponieważ warunki ramowe dla działań rozpoznawczych są porównywalne we wszystkich formach międzynarodowych operacji pokojowych. Jednakże ze względu na już ukształtowaną terminologię fachową należy wspomnieć, że udział sił wojskowych w operacjach pokojowych stworzył nowe pojęcia w regulaminach oraz wytycznych do szkolenia NATO i należących doń państw, jak np.:

- „operations other than war (OOTW)” [operacje inne niż wojna] wskazujące w niektórych dokumentach NATO na szczególne warunki ramowe danej operacji pokojowej;
- „non-article V operations” [operacje nie wynikające z artykułu V] wskazujące, że podstawa prawna danej operacji pokojowej wynika spoza klauzuli Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącej wzajemnej pomocy;

---

[70] Np. Rezolucja RB ONZ nr 665/1990: „... calls up those Member States co-operating with the government of Kuwait ...”.

[71] Bundesministerium der Verteidigung: *Hintergrundinformationen zum Einsatz der Internationalen Staatengemeinschaft im Kosovo und zur Beteiligung der Bundeswehr*, Bonn 1999, s. 7.

[72] S. Margolina: *Spiegel der Geblendeten*, Frankfurter Allgemeine Zeitung z dn. 23.11.1999 r.

[73] Wyczerpująca prezentacja międzynarodowej terminologii z tej dziedziny zob. F. Gągor, K. Paszkowski: *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Warszawa 1998, s. 44 i nast.

- „Einsätze im Erweiterten Einsatzspektrum" [operacje w ramach rozszerzonego spektrum działania] – fachowy termin niemiecki używany na oznaczenie operacji obu wyżej wymienionych typów.

Praktykowaną przez Radę Bezpieczeństwa ONZ formę upoważniania do użycia wojskowych środków przymusu należy zgodnie z teorią dowodzenia określić jako stosowanie „taktyki zadaniowej" [niem. Auftragstaktik]. Definiuje ona oczekiwany wynik operacji oraz zezwala na użycie środków wojskowych do jego osiągnięcia. Dalsze wstępne ustalenia Rada Bezpieczeństwa ONZ jako „najwyższego szczebla dowodzenia" są przedstawiane najczęściej w formie punktów dotyczących:

- górnej granicy liczebności sił zapisanej w rezolucjach RB ONZ[74] lub oświadczeniach państw wysyłających wojska, złożonych wobec Rady Bezpieczeństwa ONZ i zaakceptowanych przez nią;
- regionalnych ograniczeń użycia broni, jak np. zezwolenie na użycie broni tylko w celu ochrony sześciu enklaw ochronnych (safe areas) w Bośni-Hercegowinie ustanowionych uprzednio mocą rezolucji RB ONZ nr 819/1993 i nr 821/1993.

Ponadto rozmiary akcji wojskowej ogranicza, ze strony ONZ, tylko przyjęta w rezolucjach RB ONZ zasada proporcjonalności („all necessary means...")[75] [wszelkie niezbędne środki...]. O składzie kontyngentów wojskowych decydują w ostateczności zawsze wydzielające je państwa, które winny go uzgodnić z dowództwem wojskowym operacji pokojowej. W operacjach pokojowych lat 90-tych przyjęła się w tej dziedzinie zasada oferty, zgodnie z którą poszczegól-

---

[74] Np. w Rezolucji RB ONZ nr 743/1992 dotyczącej operacji UNPROFOR oraz w rezolucjach nr 776/1992, nr 884/1993, nr 914/1994, nr 998/1995, które umożliwiły stałe narastanie liczby zaangażowanych w niej żołnierzy z początkowo 13 140 do maksymalnie 47 144 w sierpniu 1995 r. (wg Headquarters United Nations Peace Force: Force Commander's End of Mission Report, Zagreb 1996, s. 1).

[75] Powszechne w rezolucjach RB ONZ sformułowanie „Infantry Personnel", odnoszące się do górnej granicy liczebności personelu wojskowego, należy rozumieć nie jako ustalenie liczbowego stanu rodzaju broni, lecz jako zbiorcze pojęcie oznaczające potencjał ludzki jednostek bojowych oraz odróżniające je od pozostałych zespołów ludzi w mundurach (Military Observers, Civilian Police i in.). Dowodzi tego Rezolucja RB ONZ nr 998/1995, w której siły reagowania uzbrojone w czołgi i artylerię również określone są jako „12 500 Infantry Personnel".

ne państwa, zgłaszające chęć wysłania swych wojsk, oferują dowództwu odpowiedzialnemu za daną operację jednostki określonych rodzajów broni jako swój wkład do sił pokojowych, ustalony zgodnie z narodowym punktem widzenia[76].

Dowództwo wojskowe międzynarodowych operacji pokojowych sprawowane jest w praktyce w jednej z dwóch form:

- albo w oparciu o sformowany w tym celu przez ONZ wielonarodowy sztab (przykład: UNPROFOR),
- albo też z wykorzystaniem istniejącego narodowego bądź międzynarodowego sztabu wojskowego, upoważnionego do przeprowadzenia danej operacji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ (przykład: NATO IFOR jako upoważniony następca UNPROFOR).

Poniżej tego szczebla dowodzenia, który podlega Radzie Bezpieczeństwa ONZ i obowiązany jest do jej stałego informowania, elementy sztabowe i kontyngenty wojskowe poszczególnych operacji tworzone są z modułów według opisanej wyżej zasady oferty. Jako niezbędne pośrednie szczeble dowodzenia tworzone są najczęściej dowództwa regionalne wraz ze sztabami o również wielonarodowej obsadzie.

Cechą charakterystyczną wszystkich dotychczasowych międzynarodowych operacji pokojowych było popierane przez ONZ dążenie do pozyskania możliwie jak największej liczby państw wydzielających kontyngenty wojskowe. Godzono się przy tym z faktem, iż z powodu niedostatku interoperacyjności oraz zróżnicowanych zasad dowodzenia i działania elastyczność wojskowa tego rodzaju formacji będzie malała wraz z każdym następnym uczestnikiem[77]. Trzeba natomiast podkreślić, że wraz z każdym nowym państwem uczestniczącym,

---

[76] Na przykład Republika Federalna Niemiec, biorąc pod uwagę historię regionu bałkańskiego, zaoferowała siłom pokojowym w byłej Jugosławii początkowo tylko szpital polowy, a następnie jednostki logistyczne, inżynieryjne oraz śmigłowce transportowe. Jednostki bojowe zostały przez stronę niemiecką zaoferowane i wysłane dopiero w trakcie postępującej implementacji porozumienia z Dayton.

[77] Pewien brytyjski generał, będąc szefem sztabu UNPROFOR, tak ocenił w 1994 r. wobec autora niniejszej pracy sprawność pracy sztabowej w owej operacji z udziałem 39 kontyngentów wojskowych: „To call it frustrating would be a big understatement".

które poprzez oddanie do dyspozycji własnych żołnierzy czynnie popiera cele polityczne danej operacji i demonstruje to agresorowi, wzrasta jej waga polityczna. Z tej przyczyny na przebieg międzynarodowych operacji pokojowych nadal będą wywierać wpływ dwa uwarunkowania upośledzające ich sprawność wojskową i wymagające kompensacji, a mianowicie:

- wielonarodowa obsada sztabów, na których pracę wszystkie wydzielające kontyngenty państwa będą chciały wywierać wpływ, a co najmniej w niej uczestniczyć;
- wielonarodowa struktura sił, która – mając modułową budowę – w każdej chwili musi być w stanie przyjąć nowe, niezgrane z pozostałością kontyngenty.

Należy wszakże stwierdzić, że poza owymi szczególnymi uwarunkowaniami nie ma innych utrudnień pracy sztabów wojskowych w operacjach pokojowych. W związku z obciążeniami, jakim jest ona poddawana z powodu wielonarodowego składu sztabów, należałoby ją prowadzić podług najnowocześniejszych zasad i procedur. Powinno to dotyczyć nie tylko technologii przekazywania i przetwarzania danych, lecz także – i to w pierwszym rzędzie – optymalizacji procesu dowodzenia jako dokonywanej we właściwym czasie analizy wszystkich jego cząstkowych aspektów, co jest podstawą skoordynowanego działania wszystkich sił – także w skomplikowanych warunkach wielonarodowego składu jednostek operacyjnych, sięgającego aż do szczebla pododdziału. Ten tok myślenia szczególne znaczenie nadaje także rozpoznaniu wojskowemu, uznawanemu zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie za absolutnie niezbędny podstawowy dział dowodzenia.

Przedstawiona powyżej modelowa chronologia rozwoju kryzysu międzynarodowego, która kończy się operacją uzbrojonych sił pokojowych, wskazuje wyraźnie, że rozpoznanie jako zdobywanie i weryfikowanie danych o sytuacji wojskowej innych państw jest niezbędne już na długo przed podjęciem

decyzji o wysłaniu żołnierzy w rejon kryzysu. Każde państwo, pragnące na forum ONZ przyczynić się swym głosem do utrzymania względnie przywrócenia światowego pokoju, musi dysponować jak najlepszą wiedzą na temat wszelkich aspektów powstałej sytuacji kryzysowej. W tym celu wszystkie państwa zdobywają wiadomości środkami politycznymi (political intelligence[78]) mając na względzie następujące główne cele:

- poznanie przyczyn konfliktu;
- ocenę gotowości stron uczestniczących w konflikcie do jego rozwiązania;
- ocenę potencjału eskalacyjnego uczestników konfliktu, zwłaszcza ich możliwości i zamiarów wojskowych;
- stwierdzenie, czy podejmowane są kroki eskalacyjne, w szczególności przygotowania do użycia zbrojnej przemocy i jej stosowanie;
- stwierdzenie stopnia naruszeń praw człowieka oraz przypadków łamania prawa międzynarodowego.

Każde państwo stara się uzyskać możliwie jak najwięcej wiadomości ze źródeł narodowych, gdyż w przypadku wiedzy stanowiącej tak istotną podstawę do działania ocena wiarygodności treści informacyjnych oraz ich źródeł ma najwyższe znaczenie. Dotyczy to zwłaszcza tych państw, które są potencjalnie gotowe skierować swe wojska do udziału w międzynarodowej operacji pokojowej, czyli w którymś momencie ewentualnie decydować o składzie i wyposażeniu narodowego kontyngentu i uzasadniać tę decyzję przed narodem.

Pierwszy pod względem chronologicznym i hierarchicznym stopień rozpoznania wymaga łączenia pojedynczych wojskowych i niewojskowych danych w spójny obraz sytuacyjny (położenia). Ogólnie rzecz biorąc, w takim przypadku najistotniejszymi źródłami danych są:

- sprawozdania przedstawicielstw dyplomatycznych w rejonie kryzysu;

---

[78] To i równorzędnie używane pojęcie „strategic intelligence" zob. H. Smith: *Intelligence and UN Peacekeeping*, Survival (Wielka Brytania), nr 3/1994, s. 175. W celu właściwego przyporządkowania tego terminu por. też definicję („Kategoria 1") na s. 40.

- środki przekazu oraz inne powszechnie dostępne dane z obszaru kryzysu (termin wojskowy: OSINT);
- zdjęcia satelitarne i inne dokumenty zobrazowane (termin wojskowy: IMINT);
- elektromagnetyczna penetracja uczestników konfliktu (termin wojskowy: SIGINT);
- treści informacyjne pozyskiwane przez wywiad.

Ocena danych z tych źródeł i uczynienie z nich podstawy do działania dla kierownictwa politycznego niekoniecznie musi być zadaniem wojskowym. W większości państw praca ta zostaje rozdzielona pomiędzy resorty (ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo obrony, wywiad) i dopiero w zespole roboczym polityka podejmującego decyzje na szczeblu narodowym jej wyniki zostają zebrane w ogólny obraz położenia. Pewne jest wszakże, że ocena położenia w strefie konfliktu nie uwzględniająca raportu sytuacyjnego opracowanego przez fachowców wojskowych, według zasad rozpoznania wojskowego, nie jest wystarczającą podstawą do podejmowania decyzji.

Niewiele państw świata jest w stanie zdobyć dostateczną wiedzę na temat odległych obszarów kryzysowych na podstawie wyłącznie narodowych zasobów informacyjnych. W odniesieniu do kilku spośród wyżej wymienionych źródeł informacyjnych niemal wszystkie państwa zmuszone są starać się o dane uzupełniające z innych państw. Wykorzystuje się w tym celu zinstytucjonalizowane gremia konsultacyjne w obrębie sojuszów politycznych lub wojskowych (UE, NATO i in.), a niekiedy także dwustronną współpracę oraz partnerskie kontakty służb wywiadowczych. Przyrost treści informacyjnych uzyskany z kontaktów z innymi, lepiej poinformowanymi państwami zależy najczęściej od tego, jak daleko idącej wzajemności mogą oczekiwać owe państwa przy innej okazji. Mało które państwo na świecie gotowe jest zrezygnować ze swej prze-

wagi informacyjnej, przewagi zdobytej najczęściej kosztem znacznych środków finansowych i/lub poważnego ryzyka, nie licząc na jakiekolwiek korzyści. W ramach międzynarodowej współpracy w dziedzinie zdobywania danych – w dużym stopniu dotyczy to również sojuszników – panuje zasada „do ut des”[79]. W tej sytuacji wszystkie państwa starają się stworzyć jak najszersze podstawy do podejmowania decyzji politycznych w oparciu o wiedzę zdobytą własnymi siłami. Na przykład niemiecki minister obrony Rudolf Scharping domagał się 1 grudnia 1999 r., podczas 39. Narady Kadry Kierowniczej Bundeswehry, udoskonalenia narodowych możliwości rozpoznania strategicznego, co uzasadniał w następujący sposób: „Niezbędny jest bowiem niezależny obraz sytuacji, jeśli kierownictwo polityczne jakiegokolwiek kraju pragnie zachować zdolność oceny i podejmowania decyzji w dziedzinie zapobiegania konfliktom i sterowania kryzysami”[80]. W swym wystąpieniu na tejże naradzie generalny inspektor Bundeswehry, generał Hans-Peter von Kirchbach, wsparł ów postulat kolejnym argumentem: „Rozpoznanie strategiczne jest nam potrzebne również w związku z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo żołnierzy, których kierujemy do działań”[81]. Generalnie w odniesieniu do pakietu zadań fazy wczesnego wykrywania kryzysu należy stwierdzić, że w porównaniu z okresem konfrontacji Sojuszu Północnoatlantyckiego z Układem Warszawskim państwom NATO przybyły nowe zadania w dziedzinie rozpoznania strategicznego. Zadania te wymagają czegoś więcej niż tylko zwykłego przeorientowania w głównych kierunkach rozpoznania (poprzednio był to Związek Radziecki i jego zachodnie przedpole), gdyż pod względem geograficznym nabrały one globalnego wymiaru. A ponieważ „małe i średnie państwa ... nie są w stanie zapewnić sobie w tej mierze sta-

---

[79] Łac. *daję, abyś i ty dał*; starorzymska formuła odnosząca się do układów zawieranych na zasadzie wzajemności lub transakcji wymiennych.
[80] *Bundeswehr im Einsatz – Bilanz und Perspektiven*, Führungsakademie der Bundeswehr, Akademie-Sonderheft, grudzień 1999, s. 53.
[81] *Ibidem*, s. 17.

łego dopływu precyzyjnych danych..."[82], oczywista jest konieczność prowadzenia intensywnych poszukiwań procedur opartych na kooperacji i podziale pracy w ramach współpracy międzynarodowej. Państwa niezaangażowane, nie chcąc utracić wystarczających podstaw do podejmowania decyzji na płaszczyźnie narodowej, muszą się starać – bardziej jeszcze niż w czasach konfrontacji bloków wojskowych (por. s. 15) – o dostęp do zasobów informacyjnych wielkich mocarstw i/lub NATO.

W fazie narastania kryzysu cele rozpoznania strategicznego – przede wszystkim śledzenie działań politycznych stron konfliktu i ich przygotowań do użycia zbrojnej przemocy względnie obserwacja już trwającego jej stosowania – pozostają niezmienne. W razie niezadowalającego z punktu widzenia wspólnoty państw przebiegu kryzysu dochodzi do tego gromadzenie oznak eskalacji wydarzeń. Mogą to być m.in.:

- przypadki naruszeń praw człowieka przez jedną lub kilka stron konfliktu;
- wzmożone oddziaływanie psychologiczne na ludność cywilną.

W zależności od środków podjętych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, w przypadku trwania kryzysu i jego eskalacji należy spodziewać się upoważnienia do przeprowadzenia pierwszych operacyjnych, a nawet – w razie potrzeby – taktycznych przedsięwzięć rozpoznawczych. Dotyczy to w szczególności kontroli przestrzegania embargo wprowadzonego rezolucją RB ONZ. Upoważnienie może dotyczyć wszystkich państw, państw graniczących z rejonem konfliktu lub też koalicji państw, która powstała w celu wsparcia strony poszkodowanej wskutek pogwałcenia pokoju. W tej fazie, jako uzupełnienie metod rozpoznania strategicznego, celowe bywa często prowadzenie zintensyfikowanego rozpoznania lotniczego do kontrolowania obszaru powietrznego, obserwowania wydarzeń na ziemi oraz elektronicznego nadzorowania strefy kon-

[82] Ta słuszna ocena także u H. Smitha: *op. cit.*, s. 177.

fliktu. Do realizacji tego rodzaju zadań przygotowane są USA, samodzielnie bądź we współdziałaniu z partnerami NATO, a także zintegrowane siły NATO (np. AWACS) oraz Rosja. Inne państwa mogą wykonywać zadania cząstkowe jak również zdobywać dane potwierdzające wyniki rozpoznania. Państwa są w tej fazie często wzywane do podejmowania, w ramach swej aktywności rozpoznawczej, takich działań wspierających, które w istocie rzeczy są krańcowo sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami i celami rozpoznania. W uwarunkowaniach politycznych towarzyszących wysiłkom w celu rozładowania kryzysu zasadne może być bowiem prowadzenie rozpoznania w sposób demonstracyjny, to znaczy dostrzegalny dla danej strony konfliktu i w związku z tym niekiedy nawet z góry zapowiedziany. Celem politycznym jest w tym wypadku unaocznienie agresorowi bezsensowności jego działania oraz zademonstrowanie zdecydowania i gotowości do reagowania na przemoc. Z tej też przyczyny politycznie pożądane bywa często ogłaszanie wyników rozpoznania, tak by poinformować wspólnotę państw lub odeprzeć twierdzenia i usprawiedliwienia agresora. Jest sprawą oczywistą, że tego rodzaju demonstracyjne akcje są wbrew zasadom tradycyjnego rozpoznania, nastawionego na skryte zdobywanie danych i utajnione ich wykorzystywanie. Mimo to nie chodzi tu o rozszerzenie palety zadań rozpoznawczych wymagające zastosowania licznych nowości. Akcje te należy raczej postrzegać jako poważne ułatwienie operacji rozpoznawczej i możliwość podjęcia konstruktywnego dialogu ze stronami konfliktu. Wyposażenie w nowy sprzęt i stosowanie nowych procedur nie wydaje się tu konieczne.

Wraz z pogłębianiem się kryzysu i zwiększaniem międzynarodowego zaangażowania w objętym nim regionie należy się liczyć z przyrostem nowych zadań dla rozpoznania, zadań realizowanych indywidualnie siłami narodowymi. Wynikają one z obowiązku każdego państwa dbania o własnych obywateli na zagrożonym obszarze i wyrażają się najczęściej w zaleceniach opuszczenia tego obszaru lub ostrzeżeniach kierowanych do osób podróżujących

prywatnie, a zwłaszcza w analizach niebezpieczeństw grożących rządowym i pozarządowym akcjom pomocy humanitarnej w rejonie kryzysu. Realizacja tych zadań wymaga, z jednej strony, przynajmniej wytyczenia najdogodniejszych tras komunikacyjnych, z drugiej zaś określenia szczególnie zagrożonych obszarów. Pod tym kątem należy też opracowywać posiadane dane sytuacyjne, a w razie potrzeby spowodować przeprowadzenie dodatkowych przedsięwzięć rozpoznawczych z zakresu OSINT, IMINT i SIGINT.

Gdy już zapadnie decyzja o przeprowadzeniu operacji, obejmująca stosowne upoważnienie udzielone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, przed państwami wydzielającymi kontyngenty wojskowe otwiera się możliwość uzupełnienia rozpoznania, prowadzonego dotąd tylko z powietrza oraz za pomocą technicznych urządzeń dystansowych, działaniami sił „rozpoznania bezpośredniego”[83]. Powinno to doprowadzić do stopniowego zgrupowania w rejonie operacji całości sił rozpoznania, które należy przerzucać wraz z grupami rekonesansowymi, a następnie w początkowej fazie przegrupowania wojsk aż do przybycia sił głównych. Trzeba też zawczasu dopilnować, aby niezbędna działalność rozpoznawcza nie została ograniczona w dokumentach prawnych wynegocjowanych w szczegółach jeszcze przed rozlokowaniem wojsk, takich jak „status of forces agreement” (SOFA)[84], „rules of engegament” (ROE)[85] oraz porozumienia ze stronami konfliktu. Odpowiednie wymagania w tej sprawie winien przedstawić dowódca wojskowy w swym raporcie na temat przygotowań do operacji.

Istotnym składnikiem przygotowań do operacji jest też decyzja o dyslokacji sił pokojowych na obszarze działań. Należy tu przestrzegać zasady,

---

[83] Por. definicja tej formy rozpoznania na s. 40 („Kategoria 2”).

[84] Układ dwustronny zawarty pomiędzy państwem, na którego terytorium zostaną rozlokowane siły uczestniczące w operacji, a państwami (występującymi oddzielnie lub jako koalicja) wydzielającymi kontyngenty wojskowe w sprawie uprawnień tychże wojsk.

że zapoznawanie się z rejonami dyslokacji musi być zawsze połączone z rozpoznaniem warunków działania w tych rejonach oraz możliwości operowania z nich jako bazy wyjściowej. Wiedza o ograniczeniach w korzystaniu z połączeń drogowych (np. z powodu min, ognia strzelców wyborowych itp.) musi znaleźć odzwierciedlenie w decyzji o dyslokacji. Oznacza to, że owo „zapoznawanie się" wymaga posiadania aktualnie opracowanej, skumulowanej wiedzy rozpoznawczej na temat tego istotnego obszaru.

Przejście do terminowego, bezpośredniego rozpoznania – jest to warunek utworzenia narodowego bądź wielonarodowego „rozpoznawczego węzła informacyjnego"[86] – najłatwiejsze jest wtedy, gdy przedstawiciele rodzajów rozpoznania skierowanych do udziału w operacji przybędą ze swą bazą operacyjną w rejon działania już wraz z grupą rekonesansową. Do zadań owej „rozpoznawczej grupy rekonesansowej" może należeć łagodzenie specjalnych zastrzeżeń przeciwko obecności sił rozpoznania osiągane poprzez udział jej członków we wstępnych, szczegółowych uzgodnieniach dokonywanych ze stronami konfliktu. Może ona też przygotować, a w razie potrzeby demonstracyjnie objaśnić użycie rozpoznania w nader ważnej fazie dyslokacji sił głównych, wskutek czego w sprzyjających okolicznościach agresor już zawczasu pojmie bezsens swych działań przeciwko zdecydowanej akcji sił pokojowych ONZ. Nie wolno wszakże przy tym zapominać, że w takim samym stopniu, w jakim wtajemnicza się agresora – w celu odstraszania – we własną działalność rozpoznawczą, rosną też jego szanse na usunięcie się z jej pola widzenia lub wprowadzenie w błąd. Decyzję o zakresie „kooperacji" z agresorem lub kilkoma stronami konfliktu trzeba w związku z tym podejmować od przypadku do przypadku, przede wszystkim na podstawie analizy technicznych możliwości

---

[85] Wytyczne państwa wydzielającego kontyngent wojskowy w sprawie zasad używania broni przez jego żołnierzy w rejonie operacji.

[86] Tym fachowym terminem opisuje się w Bundeswehrze pionowe i poziome korelacje wszystkich rodzajów rozpoznania uczestniczących w danej operacji, które gwarantują niezwłoczne uzyskanie pełnego obrazu sytuacji na różnych szczeblach dowodzenia.

drugiej strony zastosowania pozoracji, kamuflażu lub dezinformacji, jak również na podstawie analizy psychologicznych wzorców jej postępowania. Jest oczywiste, że dokonanie tych analiz jest również zadaniem drugiego podstawowego pionu dowodzenia i muszą się one opierać na rezultatach rozpoznania.

Jeśli spełnione są trzy najistotniejsze dla rozpoznania ramowe warunki działania, a mianowicie:

- od chwili powstania kryzysu istnieje nieprzerwany, coraz szerszy dopływdanych,
- w mandacie ONZ, porozumieniach SOFA, ROE itp. zawarte są jednoznaczne upoważnienia do prowadzenia działań,
- wybrane i zbadane zostały odpowiednie rejony działań dla poszczególnych rodzajów rozpoznania,

wszystkie skierowane do udziału w operacji jednostki rozpoznawcze mogą przybyć na jej obszar w ramach przegrupowania sił głównych. Równolegle należy utworzyć „komórkę G2" przy dowódcy operacji pokojowej. Muszą się w niej znaleźć przedstawiciele wszystkich państw, których siły rozpoznania znajdują się na miejscu, lub też które gotowe są dostarczać danych rozpoznawczych służących ocenie położenia. Tym sposobem wszystkie państwa wnoszące wkład do rozpoznawczego węzła informacyjnego będą miały z jednej strony zapewniony strukturalny dostęp do wyników rozpoznania, a z drugiej bezpośredni, bo narodowy kontakt z siłami rozpoznania na wypadek dodatkowych zapytań bądź w razie potrzeby szybszego działania. Dobór poszczególnych rodzajów rozpoznania zależy w dużej mierze od zadań operacji oraz woli państw wydzielających kontyngenty. Warunki wstępne mogą obejmować tylko następujące wskazania ogólne:

- siły rozpoznania bezpośredniego i pośredniego[87] muszą się nawzajem w pełni uzupełniać w celu osiągnięcia najważniejszych celów rozpoznania;
- jednostki rozpoznania pośredniego muszą być przygotowane na wszelkie zmiany sytuacji i posiadać zdolność zarówno do zdalnego, jak i penetracyjnego oraz demonstracyjno-penetracyjnego działania;
- w znacznie szerszej mierze niż podczas zwykłych działań w ramach obrony kraju jednostki rozpoznania bezpośredniego muszą być zaznajomione z kulturowymi, a często także religijnymi normami postępowania obowiązującymi wśród ludności cywilnej, by móc rozpoznać i odpowiednio zakwalifikować zachowania odbiegające od normy. Trzeba też zapewnić zdolność do komunikacji językowej – przynajmniej za pośrednictwem tłumaczy.

Ponadto w kontekście użycia w operacjach pokojowych, w uwarunkowaniach powstałych w latach 90-tych, sił rozpoznania na szczeblu taktycznym, należy generalnie przeciwdziałać dwóm utartym, błędnym poglądom. Pierwszy dotyczy stosowania opartych na doświadczeniu zasad, które odnoszą się do podstawowych struktur szczebla taktycznego, optymalnie przystosowanych do wymogów obrony kraju. Na przykład w większości nowoczesnych armii ów szczebel dowodzenia, prowadzący działania siłami bojowymi w składzie 1500 do 4000 żołnierzy (pułk lub brygada), dysponuje najczęściej w celu rozpoznania jednostką zwiadowczą liczącą poniżej 100 ludzi (tzn. ok. 2,5-7 % personelu) i posiadającą mniej niż 20 opancerzonych wozów rozpoznawczych. Oparte na tej zasadzie wyliczenie może być w najlepszym przypadku stosowane w operacjach pokojowych nastawionych na tradycyjne działania przeciwko regularnym siłom zbrojnym. Inny błąd, biorący się z tradycji wcześniejszych operacji pokojowych ONZ, polega na tym, że każdy żołnierz w błękitnym hełmie postrzegany jest jako zwiadowca, gdyż – ogólnie rzecz biorąc – zgodnie z mandatem winien on przecież głównie obserwować i meldować. W konsekwencji prowadzi to do re-

[87] Pojęcia te (Kategoria 2 i 3) zdefiniowano na s. 40.

zygnacji z wyspecjalizowanych sił i działań rozpoznawczych. Zasada ta obowiązywała podczas kilku operacji utrzymania pokoju we wcześniejszym okresie[88], które ograniczały się tylko do nadzorowania przestrzegania zawieszenia broni w ściśle pod względem geograficznym ograniczonej strefie. Wydaje się, że tak skromnie zakrojone „operacje pokojowe pierwszej generacji" należą już do historii i w przyszłości będą mogły być zastępowane bardziej treściwymi mandatami, trwale zapobiegającymi użyciu broni[89]. Z kolei w ramach tak rozszerzonych uprawnień ONZ użycie typowych sił rozpoznania wydaje się być nieodzowne. Z drugiej strony nie wolno nie doceniać, ani też nie brać pod uwagę wartości, jaką dla kompleksowego systemu rozpoznania operacji pokojowej stanowi każdy żołnierz w błękitnym hełmie. „Rozpoznanie jako rezultat uboczny"[90] oznacza przecież, że w trakcie operacji pokojowej każdy żołnierz – w takiej samej mierze jak podczas działań w ramach obrony kraju – winien obserwować pole bitwy, aby „... zdobywać informacje o nieprzyjacielu i zapobiegać zaskoczeniu"[91]. Powinien on zostać przyzwyczajony do meldowania o nadzwyczajnych spostrzeżeniach, tak by meldunki te poprzez specjalnie w tym celu stworzone strukturalne kanały wpływały do „rozpoznawczego węzła informacyjnego". Doświadczenie uczy, że taki szlak informacyjny jest długi i funkcjonuje zadowalająco tylko w przypadku dobrego wyszkolenia żołnierzy w przekazywaniu danych i przy dobrym stanie ich wiedzy o intencjach operacji pokojowej[92]. Wreszcie powodzenie tego rodzaju rozpoznania bez wątpienia zależy od

---

[88] Za przykład mogą posłużyć operacje UNFICYP (od 1964 r.) i UNDOF (od 1974 r.).

[89] Na potwierdzenie tej korzystnej perspektywy można przytoczyć dwa przykłady porozumień o zawieszeniu broni zawartych w b. Jugosławii dzięki międzynarodowej mediacji:

- układ o rozdzieleniu wojsk w Chorwacji z marca 1994 r., zawierający obok zawieszenia broni również postanowienie o wycofaniu wszystkich systemów uzbrojenia dalekiego zasięgu w rejony, z których nie były już w stanie dosięgnąć przeciwnika. Ponadto owemu „niby-fizykalnemu zawieszeniu broni" towarzyszył nakaz składowania tych broni w punktach zbiórki, które mogli inspekcjonować obserwatorzy z ramienia ONZ;
- układ Erdut-Zagrzeb dotyczący wschodniej Sławonii z listopada 1995 r., który obok zawieszenia broni wprowadzał też stopniową demilitaryzację tego regionu pod kontrolą operacji pokojowej ONZ UNTAES.

[90] Definicja i przyporządkowanie tego pojęcia – patrz s. 40 („Kategoria 4").

[91] Definicja pojęcia „rozpoznanie bojowe" wg regulaminu Bundeswehry HDv 100/900, październik 1998.

[92] Typowym przykładem fiaska tego rodzaju łańcucha informacyjnego była wiosną 1996 r. sprawa uzbrojenia chorwackich sił powietrznych w nowe samoloty szkolno-bojowe zachodniego pochodzenia. W świetle postanowień nadal częściowo obowiązującego embarga ONZ oraz przyjętych właśnie przez Chorwację zobowiązań w

tego, czy uczestniczącemu w działaniach żołnierzowi będzie się nieustannie przypominać o znaczeniu obserwacji terenu działań i przekazywania meldunków o nadzwyczajnych spostrzeżeniach. Z tego względu rozkazy bojowe dla formacji poruszających się po terenie działań (dotyczy to także śmigłowców) powinny z reguły zawierać oddzielny punkt zawierający wytyczne do obserwacji.

Praca sztabów jako praktyczne kształtowanie procesu dowodzenia wojskami uczestniczącymi w międzynarodowej operacji pokojowej determinowana jest w dużej mierze wymogami wynikającymi z wielonarodowości[93] sił wojskowych. Za podstawowe zasady w tej dziedzinie należy uznać:

- udział wszystkich współdziałających narodów w procesie dowodzenia operacją (planowanie, ocena położenia, podejmowanie decyzji, wydawanie rozkazów i kontrola ich wykonania), co należy zapewnić w sferze strukturalnej;
- kompensowanie – w miarę możliwości – zmian w charakterze i zakresie udziału poszczególnych państw (kontyngentów narodowych) w operacji zgodnie z duchem jej ogólnych zadań;
- ustalenie toku postępowania w celu kierowania operacją przez nadrzędne gremium międzynarodowe.

Te wstępne uwarunkowania pracy sztabów w zasadzie dotyczą również międzynarodowych operacji pod dowództwem NATO, aczkolwiek w Traktacie Północnoatlantyckim istnieje trwały zapis dotyczący współpracy wojskowej i

---

dziedzinie kontroli zbrojeń legalność tego zakupu była wątpliwa. Było też wiadomo, że Chorwacja udziela pomocy zbrojeniowej i szkoleniowej zbrojnym formacjom bośniackich Chorwatów, których dotyczyły decyzje porozumienia z Dayton. Pierwsze loty nowych samolotów odbywały się z bazy lotniczej w Zadar, w której stacjonowała również jednostka lotnictwa wojsk lądowych niemieckiego kontyngentu IFOR w sile kilkuset żołnierzy. Mimo to meldunek o owym godnym uwagi nowym uzbrojeniu nie wpłynął z tego źródła ani do komórki G2 stanowiska dowodzenia IFOR, ani też na ręce autora niniejszej rozprawy, który przebywając w owym czasie w Zagrzebiu jako niemiecki attaché obrony odpowiedzialny był za pozyskiwanie wiadomości o chorwackich siłach zbrojnych.

[93] Pod pojęciem wielonarodowości należy rozumieć partnerską współpracę sił wojskowych różnych narodów odbywającą się na podstawie suwerennych decyzji państw uczestniczących w operacji w celu ochrony i zachowania wspólnie uznawanych wartości (definicję tę sformułowano na podstawie publikacji „Multinationalität", Federalne Ministerstwo Obrony, Bonn 1999).

ustalona jest stała struktura dowodzenia. W tym przypadku decydujące znaczenie ma z jednej strony potwierdzony traktatowo fakt dalszego obowiązywania, także podczas działań, suwerennych praw wszystkich państw sojuszniczych[94], z drugiej zaś wewnętrzne uregulowania prawne służby wojskowej, mające w większości państw formę ustawową, zgodnie z którymi wydawanie rozkazów kontyngentom narodowym dopuszczalne jest tylko wówczas, jeśli uczestniczy w tym powołany do tego celu przełożony wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa narodowe lub co najmniej mający możliwość odwołania w każdej chwili wydanych rozkazów[95]. W związku z tym sztaby dowodzące międzynarodowymi operacjami pokojowymi muszą w każdym przypadku posiadać elementy organizacyjne zapewniające:

- udział dowódców wszystkich narodowych kontyngentów wojskowych na obszarze operacji w procesie rozkazodawczym. W praktyce udział ten – w zależności od życzenia danego państwa wysyłającego – może być realizowany sposobami sięgającymi od uczestnictwa w procesie dowodzenia za pośrednictwem elektronicznych środków informowania, poprzez funkcjonujące w sztabie zespoły łącznikowe, aż po włączonych w hierarchię dowódczą oficerów bądź „zastępców dowódcy";
- „prymat polityki", zagwarantowany dzięki możliwości bezpośredniego wpływu Rady Bezpieczeństwa ONZ na kierowanie operacją. Może on być egzekwowany poprzez wyposażony w stosowne kompetencje organ łącznikowy przy dowódcy operacji pokojowej[96].

---

[94] Właściwy w tym kontekście dla NATO Art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego przytaczany jest często tylko na potwierdzenie zobowiązania wszystkich państw członkowskich do wzajemnej pomocy w razie zaatakowania; stwierdza on wszakże również, że każdy partner sam rozstrzyga o sposobie swego udziału w obronie sojuszu i czasowych ramach tegoż udziału.

[95] Szerzej na temat prawnych aspektów dowodzenia w warunkach wielonarodowego składy wojsk zob. K. Dau: *Strukturen in Bewegung,* [w]: Truppenpraxis/Wehrausbildung nr 3/99, s. 217 i nast.

[96] Za wytyczną może w tym przypadku posłużyć praktykowana już w operacjach pokojowych zasada „dual key", zgodnie z którą Rada Bezpieczeństwa ONZ z góry oraz w toku operacji uzależnia od osobnej akceptacji wydanie określonych rozkazów do działania wpływających na eskalację sytuacji.

W tych ramach, podczas wypracowywania koncepcji międzynarodowej operacji pokojowej, należy rozstrzygnąć problem, którego ze stosowanych zwykle w międzynarodowej praktyce wojskowej modeli powinno się użyć przy organizowaniu pracy sztabów. W przypadku operacji, w której uczestniczą wyłącznie kontyngenty wojskowe państw istniejącej koalicji, należy zakładać istnienie w znacznej mierze sprawdzonych i przyswojonych modeli organizacyjnych, spośród których należy tylko wybrać ten, który najlepiej odpowiada danym uwarunkowaniom[97]. Jeśli natomiast w operacji uczestniczą również inne państwa i tym samym uzyskuje się tak pożądany politycznie efekt demonstracji, wówczas powstaje kwestia przejęcia, w celu dowodzenia operacją, modelu sztabowego jednego lub kilku państw wysyłających kontyngenty wojskowe. W praktyce podczas większości operacji kwestia ta, jak się zdaje, została rozstrzygnięta na korzyść modelu dowodzenia NATO, a przynajmniej znacznego zbliżenia do tego modelu. Rozstrzygające wydają się być tu następujące okoliczności:

- NATO, na czele z supermocarstwem USA, stanowi pod względem siły bojowej oraz potencjału gospodarczego i technologicznego największą potęgę militarną świata;
- dzięki przyjęciu nowych członków oraz otwarciu się na praktyczną współpracę z dalszymi państwami (na przykład w ramach programu „Partnerstwo dla Pokoju") jego globalne znaczenie stale rośnie;

---

[97] Wg K. Daua, *op. cit.*, s. 219, w obrębie NATO istnieją trzy takie modele:

- „Lead Nation Modell", w którym operacją dowodzi sztab o narodowym składzie, a inne państwa kierują tylko doń swoich oficerów łącznikowych (Przykład: V KA USA/RFN);
- „Framework-Modell", w którym przedstawiciele jednego narodu dowodzą operacją i ustalają zasady wspomagania dowodzenia i wspierania działań, włączając wszakże, zgodnie z porozumieniem, członków kontyngentów innych państw do pracy sztabowej (Przykład: ACE Rapid Reaction Korps);
- „Integrationsmodell" obejmujący sztab o wielonarodowej obsadzie, w którym wszystkie stanowiska służbowe pełnione są według uzgodnionego wcześniej systemu rotacyjnego (Przykład: Korpus Północno-Wschodni).

- niemal wszystkie państwa świata przyjęły tymczasem oferty pomocy szkoleniowej poszczególnych państw NATO jako propozycje zapoznania się z systemem dowodzenia NATO[98].

Inne modele dowodzenia działaniami i pracy sztabów będą przypuszczalnie ograniczać się w przyszłości do operacji pokojowych odbywających się bez udziału jednostek bojowych NATO oraz pod dowództwem któregoś z państw pozaeuropejskich. Analogiczny pogląd, jak ów odnoszący się do przejęcia natowskiego modelu dowodzenia, dotyczy również używania w pracy sztabów języka angielskiego, który zajmuje bezkonkurencyjną pozycję dominującego języka światowego. Niemal wszystkie armie świata biorą to pod uwagę, przygotowując swych oficerów do komunikowania się i pracy w języku angielskim najpóźniej w okresie przysposabiania ich do pełnienia najwyższych funkcji. Stąd też podczas operacji pokojowych, które nie są realizowane wyłącznie przez przedstawicieli innej grupy językowej, należy w pracy sztabów przewidywać zawsze użycie języka angielskiego. Zasada ta nie wyklucza wszakże pragmatycznych odstępstw w obrębie poszczególnych komórek sztabowych lub też w wewnętrznym toku pracy sztabów niższego szczebla. Ponadto państwa kierujące personel do międzynarodowych sztabów powinny pamiętać, że w razie konieczności wyboru między fachowością a znajomością języka ważniejsze są zawsze kwalifikacje fachowe. Braki w znajomości języka muszą być w takich przypadkach kompensowane użyciem tłumaczy.

Dla natowskiego modelu dowodzenia, który wprowadzono we wszystkich państwach członkowskich i nadano rangę regulaminu walki szczebla taktyczno-operacyjnego, charakterystyczne są m.in. następujące zasady:

- przyporządkowanie zadań sztabu „podstawowym pionom dowodzenia", na których czele – jako szefowie komórek – stoją kompetentni oficerowie dyplomowani;

---

[98] Np. Akademia Dowodzenia Bundeswehry na swych dziewięciomiesięcznych kursach sztabu generalnego dla

- kierowanie sztabem przez jego szefa, który koordynuje pracę poszczególnych komórek sztabowych i ustala zakres ich zadań;
- spoczywanie wyłącznej odpowiedzialności za decyzje na dowódcy wojskowym (dowodzącym działaniami), któremu szef sztabu, wspomagany przez szefów komórek sztabowych, winien przedstawiać różne możliwości działania oraz propozycję sposobu przeprowadzenia operacji;
- wyznaczenie obszaru swobody decyzyjnej podległych dowódców rozkazem, który najczęściej określa tylko cel operacji oraz wymogi koordynacyjne synchronizujące całość działań.

Znaczenie wkładu podstawowych pionów dowodzenia w agregacyjny proces decyzyjny najlepiej obrazuje przykład mnożenia liczb, w którym jeden czynnik równy zeru sprowadza wynik ogólny nieodwołalnie do zera. W ramach tej logiki uwypukla się też znaczenie 2 podstawowego pionu dowodzenia w procesie dowodzenia wszelkimi międzynarodowymi operacjami pokojowymi. Nie jest przy tym sprawą najważniejszą, czy ów pion nosi nazwę „rozpoznania", „zdobywania informacji" czy też „informacji wojskowych". Zabiegi polegające na dostosowaniu terminologii są oczywiste w obliczu różnic między operacją pokojową a działaniami wojennymi. Najlepiej widać je na przykładzie nazwy nadawanej jednemu z najistotniejszych produktów pracy pionu G2: wojenną „ocenę położenia nieprzyjaciela" zamieniono w operacjach pokojowych na „ocenę położenia strony (stron) konfliktu". Na tymże terminologicznym gruncie dyskutowane są również kontrowersyjne opinie dotyczące używania w operacjach pokojowych pojęcia „rozpoznanie". Podczas gdy australijski teoretyk wojskowy H. Smith opowiada się za nazwą „Military Information"[99], a i wydane w 1997 r. trójjęzyczne sprawozdanie natowskich ekspertów FINABEL[100], powołujące się na wątpliwości kilku państw NATO w kwestii używania pojęcia

---

oficerów spoza państw NATO, prowadzonych od 1962 r., szkoliła dotąd przedstawicieli z 93 krajów.

[99] H. Smith, *op. cit.*, s. 177.

[100] Sprawozdanie FINABEL nr L.13.R, *op. cit.*, s. 4.

„rozpoznanie", także optuje raczej za sformułowaniem „Informacje Wojskowe/Military Information/Information Militaire", raport końcowy UNPROFOR opracowany w 1996 r. przez brytyjskiego i holenderskiego oficera zaleca używanie nazwy „Military Intelligence" [wywiad wojskowy] podkreślając w ten sposób pełną przynależność do pionu G2: *„Only the blind and deaf could have failed to notice that the UN made use of intelligence material and sources."*[101] [Tylko ślepi i głusi nie zdołaliby zauważyć, że ONZ korzystała ze sprzętu i źródeł wywiadowczych].

Decydująca w pracy sztabowej pionu G2 jest nie terminologia lecz zakres tejże pracy. Dopóki wkład pionu G2 w proces dowodzenia operacją jest zgodny z logiką przedstawionego uprzednio „obwodu regulacji rozpoznania"[102], nazwa tego obszaru zadań nie odgrywa praktycznie żadnej roli. Gdy jednak nazwa sprowadza wykonywaną przezeń pracę „na manowce", tak że obszar ów zostaje ograniczony do zwykłego zbierania danych[103] lub nie dostaje do realizacji swych zadań wyszkolonego personelu[104] względnie taki, który chwilowo jest zbędny w innych obszarach zadaniowych[105], wówczas właściwe wykonywanie zadań pionu G2 podczas działań nie jest możliwe. W związku z tym, aby uniknąć tego rodzaju błędnych interpretacji, zaleca się również w międzynarodowych operacjach pokojowych używanie w odniesieniu do 2 podstawowego pionu dowodzenia nazwy „Military Intelligence", a w odniesieniu do działań rozpoznawczych nazwy „Intelligence".

Struktura i obsada komórki G2 w ramach międzynarodowej operacji pokojowej winna być oparta na przytoczonych wcześniej zasadach pracy natowskiego sztabu wojskowego o wielonarodowym składzie. Wielkość tej komórki zależy od ramowych uwarunkowań danej operacji pokojowej. Praktyczny

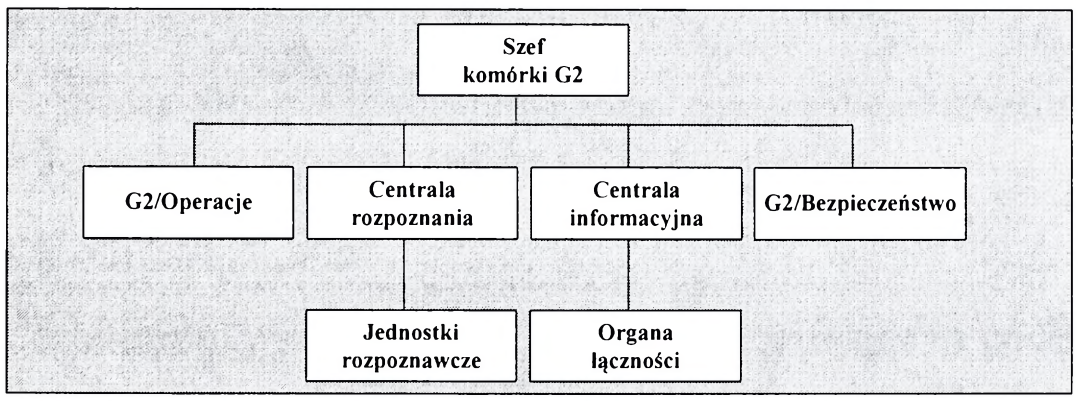
---

[101] Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. 66.
[102] Por. s. 42 i nast.
[103] Takie obawy wyraża także H. Smith, *op. cit.*, s. 177.
[104] O sytuacji takiej wspomina się w: Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. 67.
[105] Sytuację taką odnotowuje H. Smith, *op. cit.*, s. 177.

obszar zadań komórki G2 jest na ogół determinowany przez następujące zadania cząstkowe:

- ocenę położenia strony (stron) konfliktu, przygotowywanie meldunków dotyczących oceny położenia;
- kierowanie będącymi w dyspozycji siłami rozpoznania;
- przyjmowanie danych przekazywanych do dyspozycji sztabu przez instytucje zewnętrzne (Rada Bezpieczeństwa ONZ, państwa członkowskie ONZ);
- łączenie pojedynczych danych, wydobywanie sprzeczności oraz określanie dalszego zapotrzebowania na wiadomości z rozpoznania;
- informowanie państw uczestniczących w działaniach rozpoznawczych o nagromadzonej wiedzy.

Do powyższych zadań operacyjnych komórki G2 dochodzą jeszcze przedsięwzięcia ubezpieczające należące do obszaru zadaniowego „bezpieczeństwo wojskowe”[106], które – mając niewielkie znaczenie dla przedmiotu tej pracy – nie będą tu szerzej omawiane. Należy wszakże podkreślić, że w tym obszarze zadaniowym niezbędny jest personel o szczególnie wysokich kwalifikacjach oraz że niewłaściwe jest łączenie zadań obszaru „G2/Operacje” i obszaru „G2/Bezpieczeństwo” w jednej sekcji czy wręcz wykonywanie ich przez ten sam personel. Przy tak sformułowanych zadaniach strukturę komórki G2 obrazuje następujący schemat:



Struktura komórki G2

[106] Zgodnie z poglądem NATO chodzi tu o środki bezpieczeństwa dotyczące personelu, sprzętu (systemów i urządzeń), informacji oraz dokumentów niejawnych (por. Führungsstab der Streitkräfte, Zentrale Dienstvorschrift 2/30, Bonn 1988, pkt 101-104).

Obszary zadaniowe poszczególnych central i sekcji obejmują następujące podstawowe zadania szczegółowe:

- **Szef komórki G2:**
  - kieruje pracą komórki i pozostaje w bezpośrednim kontakcie z dowódcą;
  - w ramach dokonywanej przez sztab oceny położenia składa meldunki przygotowane przez pion G2 i współpracuje przy formułowaniu rozkazów dowódcy;
  - proponuje dowódcy przeprowadzanie „demonstracyjnych akcji rozpoznawczych”[107];
  - zatwierdza opracowany przez centralę rozpoznania „Plan rozpoznania”[108];
  - reprezentuje drugi podstawowy pion dowodzenia w kontaktach ze stronami konfliktu, państwami wysyłającymi kontyngenty wojskowe oraz innymi państwami ONZ.
- **Sekcja G2/Operacje:**
  - opracowuje wstawki drugiego podstawowego pionu dowodzenia do oceny położenia oraz do rozkazów dowódcy;
  - prowadzi i aktualizuje wykazy obejmujące strukturę, dyslokację, skład i wyposażenie wszystkich znajdujących się na obszarze operacji ważniejszych formacji zbrojnych nie podlegających dowództwu operacji;
  - opracowuje propozycje przeprowadzenia „demonstracyjnych akcji rozpoznawczych”;
  - realizuje przedsięwzięcia szkoleniowe i doskonalące dla personelu komórki, zwłaszcza po wymianie personelu.
- **Centrala rozpoznania:**
  - kieruje działaniami wszystkich podległych sił rozpoznania na podstawie planu rozpoznania;

---

[107] Por. s. 65 i. nast – znaczenie tego rodzaju akcji.

- uzupełnia plan rozpoznania i regularnie przedkłada go szefowi komórki G2 w celu zatwierdzenia;
- prowadzi – na wewnętrzne potrzeby komórki – aktualną mapę sytuacyjną zawierającą położenie wojskowe strony (stron) konfliktu oraz innych ważnych formacji;
- przyjmuje informacje zebrane w ramach „rozpoznania będącego ubocznym rezultatem działań”[109] i włącza je do ogólnej sytuacji rozpoznawczej;
- ujawnia luki w rozpoznaniu i wypracowuje propozycje użycia dodatkowych sił rozpoznania;
- zapewnia wszystkim zainteresowanym państwom, wysyłającym kontyngenty wojskowe, których jednostki rozpoznania uczestniczą w operacji, możliwość utworzenia zespołów łącznikowych.

- **Centrala informacyjna:**

- prowadzi, w oparciu o dane centrali rozpoznania, mapę sytuacyjną zawierającą położenie wojskowe strony (stron) konfliktu oraz innych ważnych formacji zbrojnych i informuje o sytuacji przedstawicieli innych central i komórek sztabu, a także tych państw wysyłających kontyngenty wojskowe, które nie wystawiają jednostek rozpoznawczych;
- opracowuje informacje drugiego podstawowego pionu dowodzenia na potrzeby komórki działań psychologicznych (PsyOps)[110];
- opracowuje wstawki drugiego podstawowego pionu dowodzenia na potrzeby oficjalnej sprawozdawczości sztabu;
- przeprowadza, na polecenie szefa komórki G2, regularnie lub sporadycznie, sesje informacyjne i rozmowy z przedstawicielami mediów, cywilnymi re-

---

[108] Jeden z powszechnych w NATO dokumentów dowodzenia, w którym w sposób przejrzysty przedstawia się użycie sił rozpoznania pod względem miejsca, czasu i zapotrzebowania na informacje (por. również przypis 47 oraz załącznik nr 1).

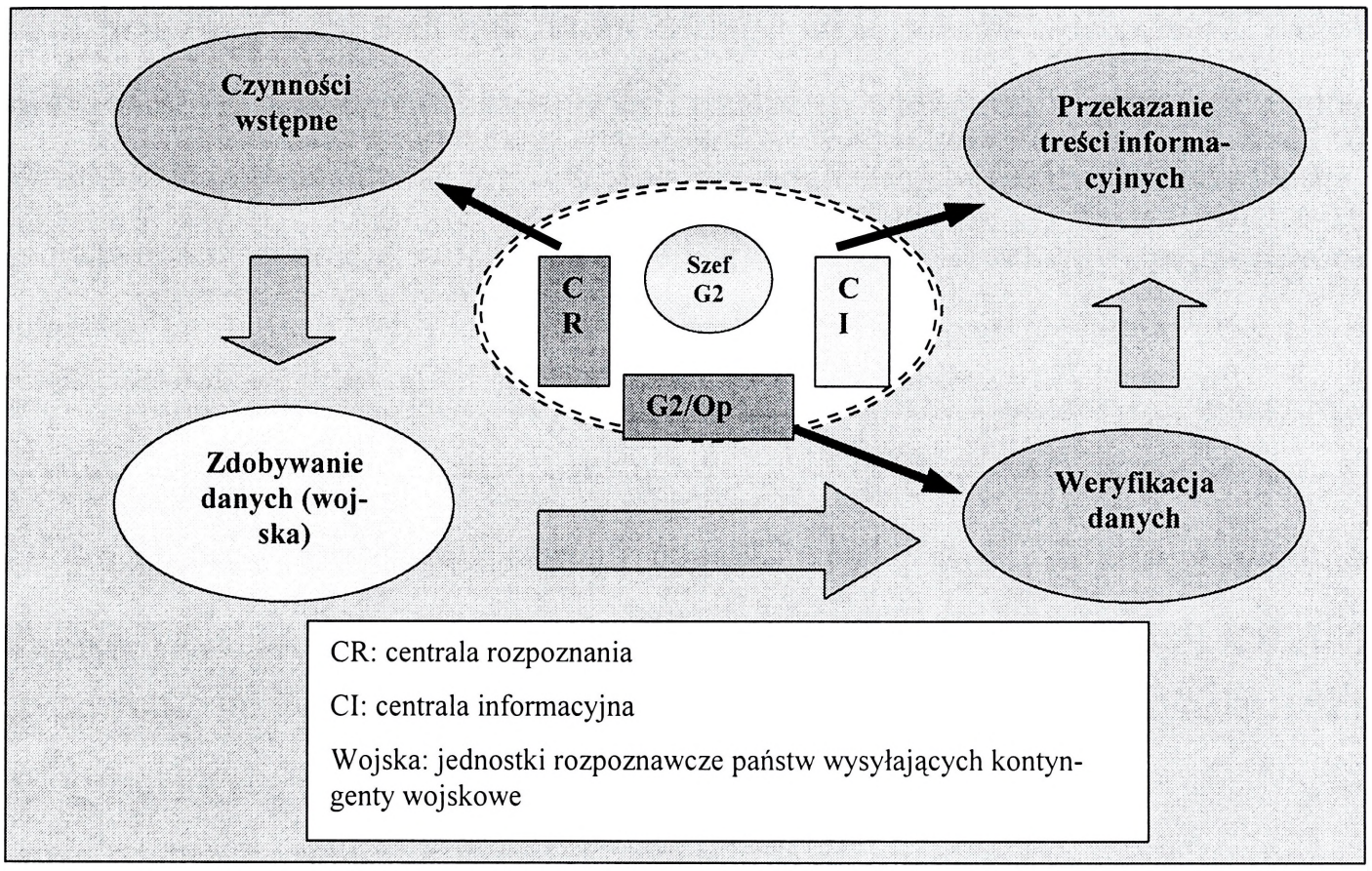
[109] Kategoria 4 wg definicji na s. 40.

[110] W niniejszej pracy zakłada się, że ów obszar zadaniowy (oddziaływanie za pośrednictwem środków i metod komunikowania się na strony konfliktu i popierającą je ludność cywilną w celu wsparcia własnej operacji) umiejscowiony jest w 3 podstawowym pionie dowodzenia.

prezentantami państw, których wojska nie uczestniczą w operacji oraz z przedstawicielami pozarządowych organizacji cywilnych[111];

- zapewnia wszystkim państwom wysyłającym kontyngenty wojskowe, które nie wystawiają jednostek rozpoznania, możliwość utworzenia w centrali informacyjnej zespołów łącznikowych.

Dla poszczególnych komponentów komórki G2 wynikają z powyższego, w ramach „obwodu regulacji rozpoznania", następujące główne zadania:



Główne zadania komórki G2

Zakres techniki informacyjnej używanej w komórce G2 zależy – w odniesieniu do obiegu treści informacyjnych w obrębie sztabu – od koncepcji zarządzania informacyjnego, za którą odpowiada komórka G6. Należy przyjąć, że praca sztabów w obecnych i przyszłych międzynarodowych operacjach pokojowych będzie wspierana przez system informacji dowódczej obejmujący wszystkie elementy sztabu. Wkład komórki G2 do tego systemu winien być wnoszony za pośrednictwem sekcji G2/Operacje oraz centrali informacyjnej.

[111] W przypadku owych „non-governmental organisations (NGO)" chodzi o wszelkiego rodzaju cywilne organizacje pomocy zaangażowane w regionie konfliktu.

Ponadto, z uwagi na potrzeby pracy pionu G2, pożądana jest możliwość korzystania z narodowych zasobów specjalistycznych informacji. Chodzi tu nie tylko o podstawowe dane dotyczące sytuacji wojskowej w rejonie operacji, lecz także o dane z zakresu geografii, etnografii i kultury. Wspólne korzystanie przez komórkę G2 sztabu międzynarodowej operacji pokojowej z tego rodzaju narodowego zbioru danych wymaga oczywiście zgody odnośnego państwa. Ze względu na ogromne znaczenie niezawodnych, szybko uzyskiwanych danych w „walce o przewagę informacyjną", która cechuje współczesne działania sił zbrojnych, pion G2 winien zawczasu, a jeśli trzeba, to wielokrotnie prosić dowódcę sił międzynarodowych czy też – za jego pośrednictwem – polityczną wspólnotę, która wspiera operację, o możliwość dostępu do odpowiedniego specjalistycznego banku danych. Do praktycznego rozwiązywania tego problemu zaleca się angażowanie zespołów łącznikowych utworzonych przy komórce G2 w centrali rozpoznania (zespoły państw wysyłających jednostki rozpoznania) lub centrali informacyjnej (zespoły pozostałych państw wysyłających wojska względnie państw wspierających). Zespoły te muszą mieć dostęp do narodowych specjalistycznych banków danych oraz posiadać uprawnienia do udostępniania treści informacyjnych. Tym sposobem z minimalną tylko zwłoką można rozwiązać łatwe do przewidzenia problemy kompatybilności między systemami informacyjnymi w ramach międzynarodowej operacji a systemami narodowymi. Ponadto każde państwo zachowuje możliwość wpływu na rodzaj i zakres przekazywanych danych oraz – w razie potrzeby – poddania ich „zabiegom sanitarnym"[112].

Liczebność komórki G2 zależy od wysiłku, jaki należy wkładać w wykonywanie opisanych wyżej zadań. W każdym wszakże przypadku zakłada się, że w trakcie działań komórka musi być zdolna do pracy zmianowej, a w związku z tym większość stanowisk służbowych musi mieć podwójną obsadę.

[112] Por. przypis 53.

Podczas operacji, w której stan liczebny wojsk osiąga lub przewyższa liczebność bojowej dywizji, personel komórki – bez organów łączności i sekcji bezpieczeństwa wojskowego – winien składać się z około 35-50 osób, z czego minimum 50% winni stanowić oficerowie[113].

[113] Przykładowy wykaz stanowisk zawiera załącznik 3.

3. ANALIZA ROZPOZNANIA W NAJWIĘKSZYCH MIĘDZYNARODOWYCH OPERACJACH POKOJOWYCH

3.1. Geneza konfliktu i analiza sytuacji rozpoznawczej w międzynarodowej operacji pokojowej „Irak/Kuwejt 1990/1991"

Granica między obu państwami oparta jest na ustaleniach państwa-mandatariusza Wielkiej Brytanii poczynionych w roku 1927. Po uzyskaniu w 1961 r. niepodległości przez Szejkanat Kuwejtu doszło do licznych sporów granicznych, podczas których Irak usiłował rozszerzyć swój dostęp do Zatoki Perskiej oraz zwiększyć własne obszary wydobycia ropy naftowej w tym regionie. Spory trwały nadal również po podpisaniu układu, w którym obie strony potwierdziły nawzajem swoją suwerenność i ważność przebiegu granic[114].

Konflikt eskalował w połowie 1990 r. wskutek przegrupowania przez Irak znacznych sił wojskowych na południe kraju i grożenia 17.07.1990 r. wojną w sporze ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (ZEA) o utrzymanie ilości wydobycia ropy naftowej. 02.08.1990 r. wojska irackie wkroczyły do Kuwejtu i po krótkotrwałych walkach zajęły jego stolicę. Emir Kuwejtu uciekł do Arabii Saudyjskiej i utworzył tam rząd emigracyjny. Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała Rezolucję nr 660 (1990), w której potępiła inwazję jako akt pogwałcenia światowego pokoju i zagrożenia międzynarodowego bezpieczeństwa. Jednocześnie wezwała Irak do niezwłocznego i bezwarunkowego wycofania się z Kuwejtu. Ponieważ Irak nie tylko, że nie przystał na te żądania, ale zwiększył jeszcze liczebność swoich wojsk na granicy z Arabią

[114] Odpowiedni fragment iracko-kuwejckiego układu z 04.10.1963 r. brzmi: „The Republik of Iraq recognizes the independence and complete sovereignity of the state Kuwait as specified in the letter of the Prime Minister of Iraq dated 21.7.1932 and which was accepted by the ruler of Kuwait in his letter dated 10.8.1932." – cyt. za Troost, *op. cit.*, s. 48.

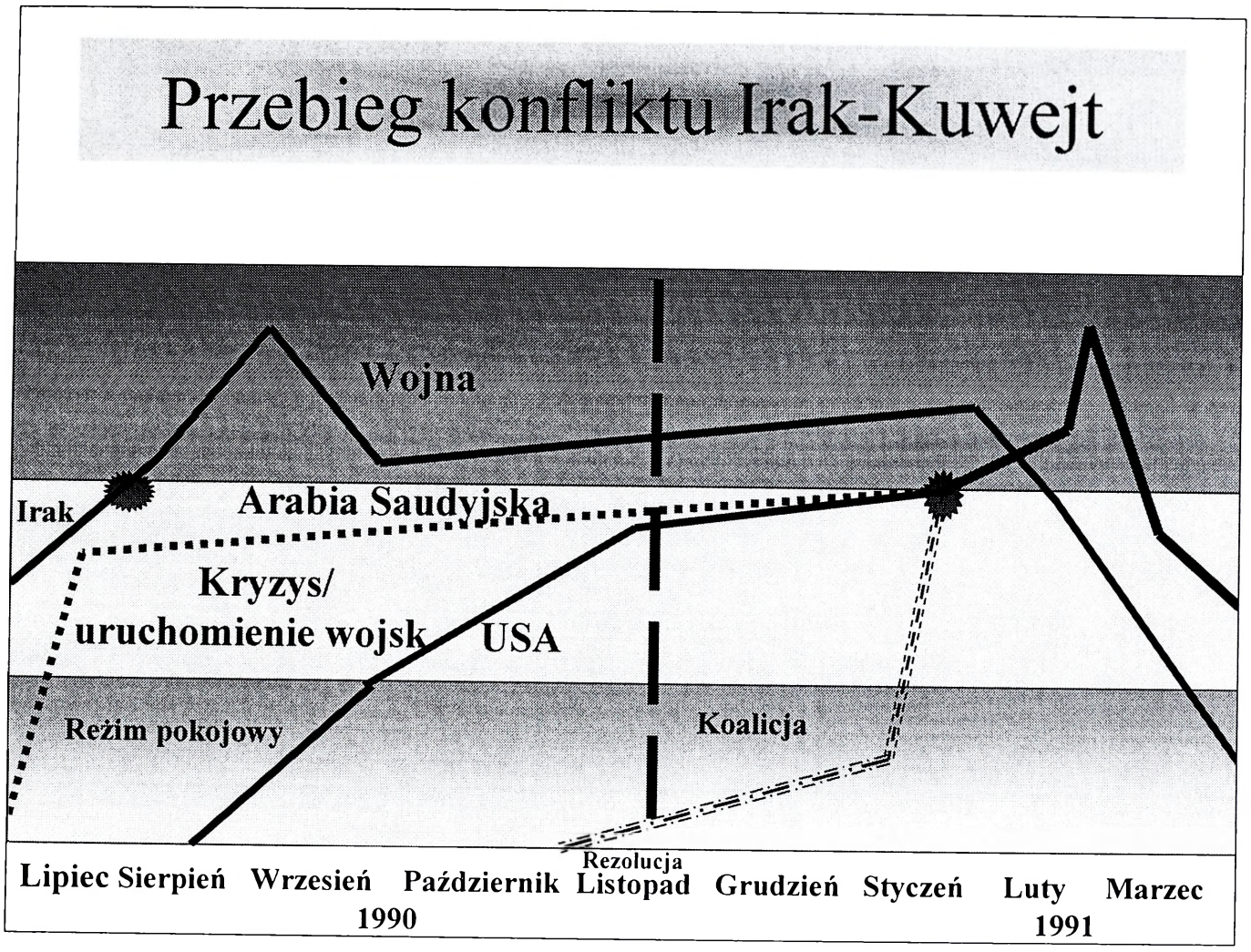
Saudyjską, 06.08.1990 roku – w kolejnej Rezolucji nr 661 (1990) – wprowadzone zostało dla tego państwa embargo na handel i kontakty finansowe. Irak, nie reagując również i na te posunięcie, ogłosił 08.08.1990 r. Kuwejt swoją dziewiętnastą prowincją, ignorując manifestacyjnie kolejną rezolucję RB ONZ[115]. W następstwie tego, na życzenie rządu Arabii Saudyjskiej, od 07.08.1990 r. USA rozpoczęły przegrupowywanie wojsk do tego kraju, by w razie agresji móc udzielić mu pomocy militarnej. W celu uzupełnienia sankcji gospodarczych wprowadzonych Rezolucją nr 661 (1990), 25.08.1990 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała Rezolucję nr 665 (1990), w której „... państwa współpracujące z kuwejckim rządem emigracyjnym..." zostały upoważnione do kontrolowania żeglugi w Zatoce Perskiej, aby poprzez kontrolę frachtu statków wchodzących i opuszczających ten akwen zapewnić przestrzeganie embarga. 25.09.1990 r. rezolucja ta została uzupełniona Rezolucją RB ONZ nr 670 (1990), która w obszar obowiązywania embarga włączała przestrzeń powietrzną i wezwała wszystkie państwa członkowskie ONZ do odmawiania prawa lądowania i przelotu statkom powietrznym, które naruszyły embargo. Środki te również nie przywiodły Iraku do opamiętania. Dlatego też 29.11.1990 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ ogłosiła Rezolucję nr 678 (1990), w której w ultymatywnej formie wezwała Irak do wycofania się do 15.01.1991 r. z Kuwejtu i wykonania postanowień wszystkich obowiązujących rezolucji Rady Bezpieczeństwa. W razie niezastosowania się Iraku, RB ONZ upoważniła wszystkie państwa współpracujące z rządem Kuwejtu do użycia wszelkich niezbędnych środków w celu przywrócenia w tym regionie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa[116]. Gdy nawet w obliczu tego ultimatum Irak nie ustąpił, znajdujące się w Arabii Saudyjskiej oraz w przestrzeni powietrznej i na wodach tego regionu siły

---

[115] Rezolucja RB ONZ na 662 (1990) z 09.08.1990 r. wzywała wszystkie państwa do nieuznawania aneksji Kuwejtu.

[116] W Rezolucji nr 678 (1990) stwierdzono dosłownie: „... authorizes Member States co-operating with the Government of Kuwait ... to use all necessary means to uphold and implement resolution 660(1990) and all subsequent relevant resolution and to restore international peace and security in the region ..."

złożone z kontyngentów wojskowych 37 państw, pod dowództwem USA, zaatakowały go 17.01.1991 r. i do końca lutego 1991 r. wymusiły środkami wojskowymi wycofanie się jego wojsk z Kuwejtu, a także formalne przyjęcie przezeń wszystkich obowiązujących rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Konflikt ten miał następujący przebieg:



Powyższa ilustracja ukazuje cechy szczególne tej operacji, charakteryzujące się następującymi wydarzeniami:

- dwa państwa uczestniczące, ościenna Arabia Saudyjska oraz hegemonialne mocarstwo USA, zaczęły rozmieszczać swe siły (prowadząc jednocześnie intensywną działalność rozpoznawczą) na długo przed ogłoszeniem Rezolucji RB ONZ nr 678 (1990);
- ani rosnąca liczebność wojsk, ani też rezolucje RB ONZ nie skłoniły państwa-agresora (Iraku) do ustępstw. Nastąpiło to ostatecznie dopiero w rezultacie ofensywy lądowej połączonych sił zbrojnych.

Procedura rozpoznawcza, prowadzona na rzecz międzynarodowej operacji przebiegała — od lipca 1990 r. do 28. lutego 1991r.— według następującego schematu (patrz tabela niżej).

CZAS	WYDARZE-NIE	ŚRODEK ZASTOSOWANY PRZEZ ONZ	GŁÓWNY WYSIŁEK ROZPOZNANIA – PAŃSTWA INDYWIDUALNIE	GŁÓWNY WYSIŁEK ROZPOZNA-NIA WYNIKAJĄCY Z REZOLUCJI/ MANDATU	GŁÓWNE SIŁY I ŚRODKI (RODZAJE) ROZPOZNANIA
Lipiec 1990 r.	Zajęcie pozycji wyjściowych przez irackie siły zbrojne		Oznaki przygoto-wywania operacji		Satelity i służby wywiadowcze (IMINT) OSINT
02.08. 1990 r.	Wkroczenie sił Iraku do Ku-wejtu	Rezolucja RB ONZ nr 660 (1990)	Sytuacja strategiczna nad Zatoką Rozwój sytuacji		Satelity i służby wywiadowcze (IMINT) OSINT
02.08. 1990 r.	Rezolucja RB ONZ nr 660 (1990)	Żądanie wycofania wojsk	Sytuacja strategiczna nad Zatoką Rozwój sytuacji Oznaki wycofywania sił	Oznaki wycofy-wania sił	Rozpoznanie po-wietrzne (IMINT)
06.08. 1990 r.	Rezolucja RB ONZ nr 661 (1990)	Embargo handlowe i finansowe nałożone na Irak	Ruch graniczny Potajemne dostawy broni	Ruch graniczny Transport towa-rów	Służby wywiadow-cze
25.08. 1990 r.	Rezolucja RB ONZ nr 665 (1990)	Apel do wszystkich państw współprac-ujących z Kuwejtem, utrzymujących siły morskie w Zatoce: „Kontrolowanie frachtu wszystkich wchodzących i wy-chodzących trans-portów morskich".	Żegluga w Zatoce	Żegluga morska Oznaki przewo-żenia frachtu	Rozpoznanie mor-skie Służby wywiadow-cze
25.09. 1990 r.	Rezolucja RB ONZ nr 670 (1990)	Apel do wszystkich państw członkow-skich ONZ o zakaz startów, lądowań i przelotów dla wszystkich statków powietrznych naru-szających embargo	Komunikacja lotni-cza w skali świato-wej	Komunikacja lotnicza. Szlaki lotnicze	AWACS (IMINT) (ELINT)
Wrzes. /paźdz. 1990 r.	Irackie siły wzmocnienia kierowane przeciwko Arabii Saudyj-skiej i ZEA		Oznaki przejścia do natarcia lub obrony		Rozpoznanie po-wietrzne (IMINT)

29.11. 1990 r.	Rezolucja RB ONZ nr 678 (1990)	Ultimatum pod adresem Iraku: do 15.01.1991 r. wycofać wojska i wykonać postanowienia RB ONZ, inaczej sojusznicy Kuwejtu użyją „... wszelkich niezbędnych środków ...” aby przywrócić światowy pokój	Oznaki wycofywania wojsk	Oznaki wycofywania wojsk. Wkład w planowanie operacji	Rozpoznanie powietrzne SIGINT HUMINT (IMINT)
17.01. 1991 r.	Operacja „Pustynna Burza”		Rozpoznanie celów i skutków ataków. Wkład w kierowanie operacją	Strategiczne działania Iraku	Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania
18.01. 1991 r.	Atak irackich rakiet SCUD na Izrael		Wykrycie stanowisk startowych	Oznaki eskalacji ostrzału rakietowego	Rozpoznanie powietrzne (IMINT)
21.01. 1991 r.	Irak grozi użyciem „ludzkich tarcz ochronnych”		Obserwacja ważnych urządzeń i instytucji	Realizacja groźby	Rozpoznanie powietrzne (IMINT) HUMINT
22.01. 1991 r.	Podpalenie kuwejckich szybów naft. przez irackich żołn.		Dowody zbrodni wojennych. Irackie operacje opuszczania skażonych terenów	Rozmiary katastrofy ekologicznej	Rozpoznanie powietrzne (IMINT) Rozpoznanie stopnia skażeń i zakażeń
24.02. 1991 r.	Początek ofensywy sił lądowych		Rozpoznanie bojowe. Przesunięcia sił irackich	Strategiczne działania Iraku	Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania HUMINT
27.02. 1991 r.	Oficjalne uznanie wszystkich rezolucji ONZ przez Irak		Ciągłe nadzorowanie taktyczno-operacyjne	Oznaki odwrotu sił irackich/Wstrzymanie ognia	Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania
28.02. 1991 r.	Wstrzymanie działań bojowych	Ogłoszenie zakończenia operacji	Przejście do działań w reżimie pokojowym	Strategiczne nadzorowanie Iraku	Rozpoznanie powietrzne (IMINT) HUMINT Służby wywiadowcze

Jak wynika z powyższej tabeli, przebieg wydarzeń oraz intensyfikowanie wysiłku rozpoznawczego odbywało się w piętnastu charakterystycznych krokach. Chronologia faktów dowodzi jednoznacznie, że w tym wypadku chodziło o przygotowanie i przeprowadzenie wielonarodowej operacji wojskowej skoordynowanej natowskimi zasadami dowodzenia, ze szczególnym uwzględnianiem niuansów doktrynalnych charakterystycznych dla rozwiązań amerykań-

skich. W sierpniu i wrześniu 1990 r. dotyczyło to planowania i przygotowania operacji obronnych w celu ochrony Arabii Saudyjskiej oraz Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a od października 1990 r. planowania, przygotowania i przeprowadzenia działań zaczepnych w celu odzyskania obszaru państwowego Kuwejtu. Charakterystyczna dla tej operacji wojskowej jest ponadto okoliczność, że jedno z państw, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nadzorowało rutynowo ów region w ramach swego narodowego rozumienia oddziaływania siły militarnej[117]. W tym celu utrzymywało ono partnerską współpracę w kilkoma państwami tego regionu, co w początkach kryzysu, na długo przed apelem Rady Bezpieczeństwa ONZ o współpracę militarną państw, wyrażało się m.in. w następujących inspirowanych przez USA formach bilateralnej kooperacji wojskowej:

- dwustronnych manewrach sił powietrznych USA-ZEA przeprowadzonych w końcu lipca 1990 r., podczas których na prośbę Zjednoczonych Emiratów Arabskich ćwiczono tankowanie samolotów bojowych ZEA przez amerykańskie samoloty-cysterny[118];
- informowaniu kierownictw politycznych i wojskowych Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Maroka o rezultatach amerykańskiego rozpoznania, m.in. na podstawie szczegółowych zdjęć satelitarnych[119].

Wskutek tego w chwili wybuchu kryzysu istniał stan niemal idealny, jako że kilka państw regionu dysponowało doskonałą wiedzą na temat sytuacji strategicznej nad Zatoką Perską oraz oznak pozwalających wnioskować o przyszłych działaniach irackich sił zbrojnych. Amerykański szef Dowództwa Centralnego i

---

[117] W tym celu w 1983 r. utworzono w USA specjalne siły wojskowe złożone z jednostek wszystkich rodzajów sił zbrojnych oraz „Central Command". Strategicznym zadaniem tych sił było wykonanie przeciwuderzenia w przypadku groźby zajęcia irańskich źródeł ropy naftowej przez Armię Radziecką. W ramach dorocznych, planowych manewrów „Internal Look" dowództwo to ćwiczyło różne warianty działania – np. w końcu lipca 1990 r. odpieranie natarcia z południa Iraku na Półwysep Arabski. Szczegóły patrz H. N. Schwarzkopf: *Nie trzeba bohatera*, Warszawa 1993, s. 310 i nast.

[118] R. N. Haass: *Intervention*, Washington 1994, s. 32.

[119] H. N. Schwarzkopf, *op. cit.*, s. 329 i nast.

naczelny dowódca międzynarodowych sił pokojowych działających przeciwko Irakowi, gen. H. N. Schwarzkopf w następujący sposób opisuje w swej autobiografii stan wiedzy swojego sztabu w przeddzień irackiego ataku na Kuwejt: „... *Ja jednak opierałem się na danych naszego wywiadu, który działał tak dobrze, że koła wywiadowcze w Waszyngtonie tylko przychylały się do zdania Dowództwa Centralnego, potwierdzając nasze oceny wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Każdego ranka otrzymywałem informację o ostatnich posunięciach wojsk irackich. Mogliśmy oprzeć się na znakomitych danych: od czasu wojny o tankowce Stany Zjednoczone szczególnie bacznie obserwowały rejon Zatoki, korzystając zarówno z agentów, jak i najnowszej techniki, każdego więc dnia mieliśmy moc najnowszych wiadomości. Widzieliśmy transporty żołnierzy i kolumny czołgów sunące z Bagdadu do Basry w południowym Iraku, a stąd przemieszczające się w rejony mobilizacji.*"[120].

Ta doskonała sytuacja amerykańskiego Dowództwa Centralnego oraz zaprzyjaźnionych z USA państw znad Zatoki Perskiej istniała również po irackim ataku. Generał Schwarzkopf wspomina, że bezpośrednio przed rozpoczęciem natarcia przez Irak posłał na prośbę Kuwejtu do stolicy tego państwa pewnego majora z komórki G2 Dowództwa Centralnego „z walizeczką pełną ściśle tajnych zdjęć"[121]. Później tenże oficer jako naoczny świadek informował z dachu ambasady USA w Kuwejcie, przez nadajnik satelitarny, o wkroczeniu wojsk irackich. Także śledzenie irackiej żeglugi, włącznie z analizami komunikacji radiowej statków handlowych, było częścią amerykańskich działań rozpoznawczych i to jeszcze przed wprowadzeniem embarga przez ONZ[122]. Dzięki koncentracji amerykańskich sił rozpoznania, we wrześniu 1990 r. zdołano dostrzec zmianę w położeniu strategicznym. Wycofanie elitarnych jednostek, które zastąpiono siłami piechoty, oraz budowa umocnień i zapór w rejonie granicy z

---

[120] *Ibidem*, s. 318 i nast.
[121] *Ibidem*, s. 320.
[122], *Ibidem,* s. 348 i nast.

Arabią Saudyjską wskazały wyraźnie, że zamiast na operację zaczepną Irak nastawia się obecnie na obronę własnego obszaru – z Kuwejtem włącznie[123]. W tym czasie rozpoznanie składało się w istocie z rozpoznania powietrznego, w którym uczestniczyło osiem państw, a które kierowane było przez Centralne Dowództwo[124].

Wraz z ogłoszeniem Rezolucji RB ONZ nr 678 (1990) operacja pokojowa weszła w nową fazę. W obliczu ultymatywnej groźby odzyskania kuwejckiego terytorium siłą w operację włączyły się liczne państwa. Przytaczana liczba państw, które wysłały kontyngenty wojskowe, waha się wszakże aż do dziś. Podczas gdy publikacje amerykańskie oscylują między liczbą „... ponad 25 państw..."[125] a liczbą 37[126], publikacja polskiego ministerstwa obrony narodowej wymienia liczbę 38[127]. Owe różnice w ocenie ilości kontyngentów biorą się stąd, że większość z nich składała się tylko ze specjalistów przewidzianych do zadań wspierających operację, a przy tym często wysyłano personel w większości cywilny. Na przykład 319-osobowy kontyngent polski składał się z okrętu szpitalnego, okrętu ratowniczego oraz personelu medycznego (lekarze, technicy i pielęgniarki)[128].

Za „istotne" państwa, których wojska uczestniczyły w operacji, uznawane są najczęściej:

- Stany Zjednoczone 540.000 żołnierzy
- Arabia Saudyjska 118.000 żołnierzy
- Wielka Brytania 43.000 żołnierzy
- Egipt 40.000 żołnierzy

---

[123] *Ibidem*, s. 374.
[124] Wg H. N. Schwarzkopfa, *op. cit.*, s. 375, były to samoloty USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Bahrajnu i Kataru. W innym miejscu (s. 445) Schwarzkopf pisze, że uczestniczące w działaniach amerykańskie samoloty AWACS miały na pokładzie również personel sojuszniczych sił zbrojnych.
[125] R. N. Haass, *op. cit.*, s. 33.
[126] *New Standard Encyclopedia*, Chicago 1996, t. 13, s. P-220a.
[127] F. Gągor, K. Paszkowski, *op. cit.*, s. 170.
[128] *Ibidem*, s. 171.

- Francja 16.000 żołnierzy
- Syria 15.000 żołnierzy
- Kuwejt 7.000 żołnierzy[129]

Jako państwa, które wysłały mniejsze kontyngenty wojskowe, należy ponadto wymienić Pakistan, Katar, Włochy, Polskę, Czechosłowację, Maroko, Nigerię, Oman, Bangladesz, Senegal i Afganistan[130].

Na potrzeby analizy rozpoznania w tej operacji pod uwagę brane są zasadniczo kontyngenty owych siedmiu państw wymienionych w pierwszej kolejności jako „istotne państwa" wysyłające kontyngenty wojskowe wraz z jednostkami rozpoznania[131]. Ponadto, w kontekście rozpoznania powietrznego prowadzonego z udziałem stałopłatów, trzeba jeszcze wspomnieć o mniejszych kontyngentach innych państw NATO (Kanada – 24 samoloty i Włochy – 10 samolotów), które były podporządkowane Dowództwu Centralnemu.

Wraz z ogłoszeniem Rezolucji RB ONZ nr 678 (1990) planowanie operacji zaczepnej, w celu odzyskania Kuwejtu, uzyskało międzynarodową prawną legitymację, a drugi podstawowy pion dowodzenia otrzymał polecenie wnoszenia swego wkładu w proces planowania. Podstawowa idea tejże operacji została opracowana przez USA już trzy miesiące przed uchwaleniem rezolucji i obejmowała następujące cztery fazy[132]:

- operację „Instant Thunder" (uderzenia lotnicze na cele w Iraku i Kuwejcie),
- wyeliminowanie obrony powietrznej w Kuwejcie.
- osłabienie sił nieprzyjacielskich o 50 procent,
- natarcie sił lądowych.

W miarę dalszego krystalizowania się plan ten został ukonkretniony jako dwufazowa operacja „Pustynna Burza" [Desert Storm]. Zgodnie z planem w pierw-

---

[129] *New Standard Encyclopedia*, Chicago 1996, t. 13, s. P-220a, określa te kontyngenty jako „substantial numbers of personnel".
[130] J. Biziewski: *Pustynna Burza*, Warszawa 1994, t. 1, s. 7.
[131] Por. s. 53 – rozróżnienie między państwami, których kontyngenty uczestniczą w operacji wraz z jednostkami rozpoznawczymi lub bez nich oraz ich odpowiednie przyporządkowanie do komórki G2.

szej fazie miano wykonać uderzenia lotnicze na kluczowe cele[133] z wykorzystaniem strategicznych sił powietrznych (włącznie z bombowcami „stealth" i pociskami Cruise), a następnie – po uzyskaniu odpowiednich skutków tych uderzeń – zamierzano w ramach wielonarodowej operacji lądowej odzyskać Kuwejt i zadać armii irackiej maksymalne straty na jej własnym terytorium.

W kwestii dowodzenia USA, już we wczesnej fazie, uzgodniły z „host nation" [państwem goszczącym] Arabią Saudyjską wariant „Lead Nation Modell", zgodnie z którym siły powietrzne i morskie dowodzone były przez sztab amerykańskiego Dowództwa Centralnego, do którego miał dostęp saudyjski generał porucznik książę Khalid Ibn Sultan – w rozumieniu USA jako zastępca naczelnego dowódcy połączonych sił zbrojnych, a zgodnie z nominacją saudyjską jako „dowódca połączonych sił i operacji wojskowych"[134]. W przypadku sił lądowych rozdział obu tych funkcji był ze względów politycznych dokładniejszy. Tylko siły brytyjskie pozostawały pod bezpośrednim dowództwem amerykańskim. Kontyngenty z Syrii, Francji, Egiptu i Kuwejtu podlegały, podobnie jak wszystkie siły saudyjskie, księciu Khalidowi, który ze swej strony, jako niby-członek Dowództwa Centralnego, zapewniał spójność dowodzenia operacją.

Na temat międzynarodowej współpracy w dziedzinie rozpoznania w ramach tej operacji i dziś jeszcze wiadomo niewiele. Z pojedynczych publikacji można wywnioskować, że w tej akurat sferze USA szczególnie konsekwentnie praktykowały „Lead Nation Modell". Charakterystycznymi tego oznakami było:

- dokonywanie czynności wstępnych, zdobywanie i analizowanie danych pozostawało w gestii narodowej;
- przekazywanie treści informacyjnych w sposób selektywny, w ramach wiedzy niezbędnej do wspólnego dowodzenia operacją.

---

[132] H. N. Schwarzkopf, *op. cit.*, s. 345 i nast., pisze, że czterofazowy plan powstał w Waszyngtonie 16.08.1990 r.
[133] Wg R. N. Haassa, *op. cit.*, s. 34, chodziło tu o „... ośrodki dowodzenia, okręgowe linie elektryczne, zakłady amunicji specjalnej itd. ...". Ponadto eliminowane miały być irackie samoloty bombowe i zgrupowania czołgów.
[134] H. N. Schwarzkopf, *op. cit.*, s. 401.

Najwyraźniej również „zastępca naczelnego dowódcy połączonych sił zbrojnych" książę Khalid i personel jego sztabu nie mieli dostępu do komórki G2. Wynika to z następującego zapisu w dzienniku Dowództwa Centralnego z 19 stycznia 1991 r.: *„Generał porucznik Khalid poprosił CINC, by przygotowano dla niego mapy, na których mógłby pokazać księciu Sultanowi wszystkie zniszczone przez nas dotąd cele. CINC odpowiedział odmownie; możemy udzielić informacji, ale nie możemy odciągać pracowników sztabu od ich zajęć."*[135].

Wskazówki dotyczące podziału zadań i na pozór synergicznej współpracy w dziedzinie rozpoznania podczas operacji pokojowej „Pustynna Burza" zawierają tylko ustępy mówiące o:

- udziale saudyjskich oficerów w działaniach amerykańskich systemów AWACS (por. przyp. 126);
- wyposażeniu stanowiska dowodzenia kontyngentu brytyjskiego w jedną z sześciu naziemnych stacji umożliwiających szybki odbiór i ocenę danych zdobytych podczas lotów rozpoznawczych amerykańskiego systemu Joint STARS[136];
- włączeniu dowódcy brytyjskiego kontyngentu, generała porucznika de la Billiere, w proces planowania i przygotowania uderzeń lotnictwa na irackie ośrodki kierowania obroną powietrzną w początkowej fazie działań wojennych[137];
- użyciu „koalicyjnych oddziałów specjalnych"[138] na tyłach pozycji irackich w celu rozpoznania przygotowań do użycia rakiet SCUD.

Mimo iż podczas całej operacji Dowództwo Centralne najwyraźniej w niewielkim tylko zakresie korzystało z procedur podziału zadań i uzupełniania danych w dziedzinie rozpoznania, stan wiedzy, jakim dysponowały siły pokojowe w czasie działań, należy uznać za nadzwyczaj dobry. Wynikało to

---

[135] *Ibidem*, s. 446.
[136] *Joint STARS: The eyes of the Storm*, [w] World Air Power Journal (Wielka Brytania), nr 9/1992, s. 31
[137] D. Eshel: *Elektronische Kriegführung zahlt sich aus*, [w] ASMZ (Szwajcaria), nr 6/1992, s. 278.

przede wszystkim z faktu, że aspirujące do pozycji „lead nation" USA zaangażowały w tę operację wszystkie posiadane siły[139] oraz „najdoskonalsze techniki zbierania danych wywiadowczych, jakie kiedykolwiek dotąd opracowano"[140] i nie były zainteresowane ponoszeniem strat przez kontyngenty innych państw czy ich niepowodzeniem. Ponadto Irak, który dysponował przestarzałymi technologiami ochronnymi i nie posiadał nowoczesnych technologii nadzorujących, okazał się na tym polu przeciwnikiem bez jakichkolwiek szans. Za wyjątkowo znaczący rezultat pracy komórki G2 Dowództwa Centralnego należy uznać fakt, że wyznaczenie najkorzystniejszego momentu rozpoczęcia ofensywy lądowej (połowa lutego 1991 r.) nastąpiło na podstawie sporządzonej przez G2 i przedstawionej 7 listopada 1990 r. analizy, która obejmowała warunki terenowe, pogodowe i komunikacyjne na obszarze operacji[141]. Generalnie efektywność pracy komórki G2 podczas operacji pokojowej „Pustynna Burza" należy ocenić wysoko.

3.2. Geneza konfliktu i analiza sytuacji rozpoznawczej w międzynarodowej operacji pokojowej „była Jugosławia 1992-1999"

Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii od chwili zakończenia drugiej wojny światowej składała się z republik związkowych: Bośni-Hercegowiny, Chorwacji, Czarnogóry, Macedonii, Serbii i Słowenii. W obrębie republiki związkowej Serbii ograniczoną autonomią cieszyły się „obwody autonomiczne" Kosowo i Wojwodina. Utajone konflikty narodowościowe, tlące się w tym wielonarodowym państwie od samego początku, lecz tłumione w okresie rządów poważanego w kraju i za granicą założyciela państwa J. B. Tito[142] oraz

---

[138] H. N. Schwarzkopf, *op. cit.*, s. 446.
[139] Przegląd użytych przez USA sił rozpoznania zawiera załącznik nr 4.
[140] H. N. Schwarzkopf, *op. cit.*, s. 445.
[141] Ibidem, s. 401 i nast.
[142] Josip Tito (właściwie Josip Broz) ur. w 1892 r. w Chorwacji jako syn Słowenki i Chorwata; podczas pierwszej wojny światowej kapral cesarskiej armii austriackiej; przebywając w radzieckiej niewoli stał się komunistą. Od 1937 r. sekretarz generalny nielegalnej KPJ, od 1941 r. przywódca komunistycznego ruchu partyzanckiego prze-

w pierwszych latach po jego śmierci, zaczęły się ujawniać od 1990 roku w postaci konfrontacji politycznych między republikami związkowymi. W wyniku wolnych wyborów przeprowadzonych w Bośni-Hercegowinie, Chorwacji oraz Słowenii, w partiach komunistycznych tych republik do władzy doszły siły narodowe i reformatorskie, które naciskały na zmianę konstytucji i utworzenie konfederacji suwerennych państw. Sprzeciwiła się temu Republika Serbska, mająca największą liczbę ludności, oraz siły w centralnym rządzie Belgradu dążące do utrzymania serbskiej hegemonii. Serbia zobowiązała się ponadto do udzielenia pomocy wszystkim obywatelom narodowości serbskiej żyjącym w innych republikach[143]. Po plebiscytach zorganizowanych w Chorwacji i Słowenii republiki te ogłosiły 25 czerwca 1991 r. niepodległość, a 15 października 1991 r. w ich ślady poszła Bośnia-Hercegowina. Rząd centralny w Belgradzie zareagował na to użyciem zdominowanej przez Serbów armii federalnej — początkowo tylko przeciwko Słowenii. Po krótkotrwałych walkach i mediacji Unii Europejskiej wyjście Słowenii spod władzy Belgradu zostało zaakceptowane. Wzmogły się natomiast działania wojskowe przeciwko Chorwacji, gdzie wynosząca około 12% serbska mniejszość narodowa objęła, z pomocą rządu centralnego, władzę nad blisko 30% terytorium i przeciwstawiła się rządowi w Zagrzebiu. Od sierpnia 1991 r. w Chorwacji coraz częściej dochodziło do walk i stosowania przemocy wobec mniejszości, a zwłaszcza do wypędzeń Chorwatów z zajętych przez Serbów części kraju. 25 września 1991 r., w celu pokojowego rozwiązania konfliktu, Rada Bezpieczeństwa ONZ wprowadziła mocą Rezolucji nr 713 (1991) embargo na dostawy broni do Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, a dzięki mediacji ONZ w Chorwacji wynegocjowane zostało zawieszenie broni, które weszło w życie 2 stycznia 1992 r. W celu stworzenia organizacji państwowej, w uznanej tymczasem przez wszystkie państwa UE, a

---

ciwko niemieckim okupantom. W latach 1945-53 premier SFRJ, od 1953 r. do śmierci w 1980 r. prezydent państwa.

wkrótce potem także przez USA Chorwacji, po zakończeniu pobytu 50 obserwatorów wojskowych (Rezolucja RB ONZ nr 727 (1992) z 07.01.1992 r.), na mocy rezolucji RB ONZ nr 743 (1992) z 21.02.1992 r., rozpoczęta została operacja pokojowa UNPROFOR z udziałem 13 770 osób[144]. Zadanie owej operacji, której czas trwania ustalono początkowo na rok, obejmowało również – obok „weryfikacji"[145] wycofywania się armii jugosłowiańskiej z Chorwacji i „zabezpieczenia"[146] rozbrojenia serbskich powstańców – nadzór nad przygranicznymi obszarami Bośni-Hercegowiny, gdzie napięcia pomiędzy grupami etnicznymi (43% Bośniaków, 31% Serbów i 17% Chorwatów) stawały się coraz ostrzejsze. Wprawdzie ogłoszenie niepodległości, będące przedmiotem przeprowadzonego 1 marca 1992 r. referendum, zyskało aprobatę ok. 99 proc. uczestników, zostało jednak zbojkotowane przez grupę ludności serbskiej. W kwietniu 1992 r. wzmogły się znacznie starcia zbrojne w Bośni-Hercegowinie, głównie pomiędzy siłami chorwackiej milicji i nieregularną „armią" bośniackich Serbów, którą wspierała jugosłowiańska armia federalna. Równocześnie wysunięto liczne inicjatywy polityczne w celu rozwiązania konfliktu. Najpierw, 5 kwietnia 1992 r., Unia Europejska i USA uznały oficjalnie Bośnię-Hercegowinę, w odpowiedzi na co grupa ludności serbskiej ogłosiła 7 kwietnia 1992 r. powstanie „Serbskiej Republiki Bośni-Hercegowiny". Po oderwaniu się od centralnego rządu w Belgradzie również Republiki Związkowej Macedonii, tenże ogłosił 27 kwietnia 1992 r. przemianowanie „Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii" na „Federacyjną Republikę Jugosławii" obejmującą obszar byłych republik Serbii i Czarnogóry. 30 maja 1992 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ obłożyła to państwo

---

[143] Dalsze szczegóły historyczne w: W. Szulik: *Konflikt w byłej Jugosławii*, [w] Sprawy Międzynarodowe, nr 1/1997, s. 9 i nast.

[144] Tekst rezolucji ogranicza liczebność uczestników do: „Military Observers 100, Infantry Personnel 10.400, Support Personnel 2.740, Civilian Police 530" – cytowane wg Headquarters United Nations Peace Force, Force Commanders End of Mission Report, *op. cit.*, s. E-1.

[145] Wg Rezolucji RB ONZ nr 743 (1992): „... to verify the withdrawal of all JNA and irregular forces from Croatia ...".

[146] Wg Rezolucji RB ONZ nr 743 (1992): „... to ensure that all UNPAs were demilitarized ...".

sankcjami gospodarczymi[147] i potwierdziła wprowadzone Rezolucją nr 713 (1991) embargo na dostawy broni. Wskutek licznych naruszeń tej rezolucji 16 listopada 1992 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ zaostrzyła reżym embarga wzywając „... państwa aktywne samodzielnie lub za pośrednictwem regionalnych instytucji i porozumień ..."[148] do kontrolowania ładunków i portów docelowych statków żeglujących po Adriatyku i Dunaju. W tym samym czasie mocno pogorszyło się położenie ludności Bośni-Hercegowiny pod względem humanitarnym, zwłaszcza w obleganej częściowo przez serbskie formacje paramilitarne stolicy Sarajewie. Rada Bezpieczeństwa ONZ zareagowała na to uchwaleniem następujących rezolucji:

- Rezolucji nr 758 (1992) z 08.06.1992 r., która przedłużyła mandat UNPROFOR, zwiększyła liczebność wojsk i utworzyła w Sarajewie oraz wokół miasta enklawę ochronną. Miano też nadzorować wycofanie z okolic lotniska w Sarajewie broni przeciwlotniczej, a także określonych rodzajów innej broni ciężkiej[149];
- Rezolucji nr 764 (1992) z 13.06.1992 r., która wprowadzała dalszych 200 żołnierzy piechoty i 400 żołnierzy zaopatrzenia w celu zapewnienia bezpieczeństwa lotnisku w Sarajewie i rozdzielenia transportów z pomocą humanitarną;
- Rezolucji nr 781 (1992) z 09.10.1992 r., która wprowadzała zakaz lotów samolotów wojskowych w przestrzeni powietrznej Bośni-Hercegowiny;
- Rezolucji nr 816 (1993) z 31.03.1993 r., która – po odnotowaniu 465 naruszeń powyższego zakazu[150] – uprawniała wszystkie państwa członkowskie do podjęcia wszelkich środków w celu przestrzegania jego postanowień;

---

[147] Rezolucja RB ONZ nr 757 (1992) z 30.05.1992 r.
[148] Fragment tekstu Rezolucji RB ONZ nr 787 (1992) z 16.11.1992 r. wg: Troost, *op. cit.*, s. 73.
[149] „... to verify the withdrawal of anti-aircraft weapon systems from within range of the airport and its approaches and monitor the concentration of artillery, mortar and ground-to-ground missile systems in specified areas to be agreed upon ..." – cytowane wg Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. E-3.
[150] Oświadczenie Rady Bezpieczeństwa ONZ z 17.03.1993 r., wg: Troost, *op. cit.*, s. 68.

- Rezolucji nr 819 (1993) z 16.04.1993 r. oraz Rezolucji nr 824 (1993) z 06.03.1993 r., które ogłaszały sześć bośniackich miast „safe areas" [enklawami ochronnymi][151], co wiązało się z postawionym UNPROFOR zadaniem nadzorowania wycofywania serbskich sił wojskowych.

W powyższym aspekcie, mocą Rezolucji nr 836 (1993) z 04.06.1993 roku, mandat UNPROFOR zyskał istotne rozszerzenie, zgodnie z którym „...należy posłużyć się wszelkimi niezbędnymi środkami, włącznie z użyciem sił powietrznych ...", aby przeciwstawić się bombardowaniom „safe areas" [enklaw ochronnych], zbrojnym atakom na nie lub jakimkolwiek formom ograniczania swobody poruszania się UNPROFOR czy chronionych konwojów z pomocą humanitarną[152]. Mandat ten został później rozszerzony na obszar państwowy Chorwacji[153]. Trwające nadal w Chorwacji i Bośni-Hercegowinie starcia zbrojne, których następstwa w coraz większym stopniu dotykały ludności cywilnej, dalsze pogarszanie się sytuacji humanitarnej w tym regionie oraz wzmagające się migracje uciekinierów spowodowały w latach 1993-1995, w obrębie międzynarodowej wspólnoty państw, powstanie licznych inicjatyw pokojowej mediacji. Charakterystyczne było tu rosnące zaangażowanie polityczne USA oraz deklaracja NATO o gotowości wysłania wojsk w przypadku niepowodzenia inicjatyw pokojowych[154]. Trwałym sukcesem stało się wszakże tylko utworzenie, w oparciu o Porozumienie Waszyngtońskie z 18 marca 1994 r., Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej oraz związane z tym zaprzestanie walk między tymi grupami ludności Bośni-Hercegowiny. Wynikająca stąd zmiana stosunku sił wojskowych na korzyść federacji spowodowała od 1995 r. odbijanie zajmowanego niegdyś przez Serbów terytorium kraju.

W Chorwacji mediacje pomiędzy stronami konfliktu nie przyniosły trwałych sukcesów. Wprawdzie rozpoczęto implementację Porozumienia o

---

[151] Miastami tymi były Srebrenica, Bihać, Sarajewo, Zepa, Goražde i Tuzla.
[152] Cyt. Wg: Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. E-7.
[153] Rezolucja RB ONZ nr 908 (1994) z 31.03.1994 r.

Rozdzieleniu Wojsk z 29 marca 1994 r.[155], w praktyce jednak obchodzono je w coraz większym stopniu. Ostateczny zwrot w kierunku eskalacji nastąpił w związku z załamaniem się porozumienia w sprawie gospodarki i komunikacji zawartego przy udziale amerykańskich i rosyjskich mediatorów między chorwackim rządem a kierownictwem samozwańczej „Serbskiej Republiki Krajiny"[156]. Po kilku incydentach na liniach konfrontacji wojska chorwackie, obchodząc i otwarcie łamiąc postanowienia ONZ, zaatakowały 1 maja 1995 r. jedną z czterech enklaw ochronnych ONZ[157] w Chorwacji i zajęły ją w ciągu kilku dni. Większość sił paramilitarnych „Serbskiej Republiki Krajiny" i ludności cywilnej tego regionu zbiegła na opanowane przez Serbów przygraniczne obszary Bośni-Hercegowiny. Trzy miesiące później armia chorwacka, wspierana przez bośniackich Chorwatów, uderzyła – częściowo z terenu Bośni-Hercegowiny – na dalszą część terenów kontrolowanych przez Serbów i po krótkotrwałych walkach przejęła kontrolę również nad tym obszarem. Ponownie niemal wszyscy serbscy mieszkańcy uciekli do Bośni-Hercegowiny. W wyniku tej kampanii pod serbską kontrolą pozostawało już tylko ok. 3% obszaru Chorwacji (region wschodniej Slawonii). W 1995 r. również w Bośni-Hercegowinie dramatycznie wzrosła intensywność działań bojowych. Podczas gdy w zachodniej części kraju oddziały chorwackie i muzułmańskie prowadziły uwieńczone powodzeniem operacje zaczepne przeciwko „armii" bośniackich Serbów i zdobywały teren, siły serbskie coraz silniej atakowały „safe areas". Reagując na to zaostrzenie sytuacji 12 czerwca 1995 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ w Rezolucji nr 998 (1995) wyraziła zgodę m.in. na wysłanie sił pokojowych w liczbie 12500 żołnierzy z Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii, uzbrojonych także w ciężką

---

[154] Dalsze szczegóły w: W. Szulik, *op. cit.*, s. 102 i nast.

[155] Por. przypis 92, s. 71.

[156] „Serbska Republika Krajiny" została proklamowana w 1992 r. w Kninie (Chorwacja) przez przedstawicieli ludności serbskiej w reakcji na międzynarodowo prawne uznanie Chorwacji przez społeczność międzynarodową.

[157] Zgodnie z postanowieniami Rezolucji nr 743 (1992), inicjującej UNPROFOR, zajmowane przez Serbów obszary w Chorwacji, które nie tworzyły zwartej całości, zostały podzielone na cztery tzw. „United Nations Protected Areas".

artylerię, które w sierpniu 1995 r. zaczęły stacjonować w zachodniej części kraju. W tym czasie enklawy bezpieczeństwa w Sarajewie i Bihaciu były intensywnie ostrzeliwane, a Srebrenica, gdzie kilka tygodni wcześniej francuski generał Morillon jako dowódca UNPROFOR obiecał zrozpaczonej ludności muzułmańskiej, że „... nigdy nie zostawi jej na łasce losu ...", została 12 lipca 1995 roku zdobyta przez „armię" bośniackich Serbów, mimo obecności jednostek UNPROFOR, przy czym doszło do ciężkich naruszeń praw człowieka. We wrześniu 1995 r., po zmuszeniu sił serbskich oblegających Sarajewo do wycofania ciężkiej broni, inicjatywę polityczną przejęły USA i zaprosiły wszystkie strony konfliktu do udziału w konferencji pokojowej w Dayton (USA). Porozumienie pokojowe będące rezultatem tego spotkania i wiążąca się z nim Rezolucja RB ONZ nr 1031 (1995) z 15 grudnia 1995 r. zawierały m.in. postanowienia o:

- utworzeniu wielonarodowych sił pokojowych IFOR („Implementation Force") pod dowództwem NATO w celu nadzorowania i wymuszenia przestrzegania postanowień porozumienia pokojowego;
- upoważnieniu tychże sił do użycia „... wszelkich niezbędnych środków ..." w celu zabezpieczenia wycofania jednostek UNPROFOR i wdrożenia porozumienia pokojowego;
- ustanowieniu reżimu ograniczenia i kontroli zbrojeń w odniesieniu do trzech wojujących stron w Bośni-Hercegowinie.

W owym ciągu uzgodnień ustanowiono też mocą Rezolucji RB ONZ nr 1037 (1996) z 15. 01. 1996 r. przejściowy zarząd nad pozostałymi terenami chorwackimi zajmowanymi przez Serbów oraz zdecydowano o powołaniu sił pokojowych UNTAES[158], które w ciągu roku miały doprowadzić do rozbrojenia ludności serbskiej, wprowadzenia cywilnej władzy policyjnej i stworzenia wieloetnicznych, demokratycznych struktur.

---

[158] United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonia, Baranja and West Sirmium.

Od śmierci J. B. Tito, a zwłaszcza od chwili zniesienia w 1989 r. przez serbski parlament autonomii Kosowa, w regionie tym, zamieszkiwanym w ogromnej większości przez Albańczyków, dochodziło do silnych napięć i okresowych działań siłowych. W latach 1997 i 1998 niepodległościowe dążenia albańskich mieszkańców przybrały m.in. formę ataków „Wyzwoleńczej Armii Kosowa" (UCK) na serbskie siły bezpieczeństwa. W czerwcu 1998 r. nastąpiła serbska kontrofensywa, w której uczestniczyły specjalne jednostki policji i armia. W jej wyniku UCK, która kontrolowała blisko 40% obszaru Kosowa, została wyparta. Ponadto doszło do licznych aktów gwałtu na ludności albańskiej, które wywołały falę ucieczek[159]. Wobec jej stałego narastania i w obliczu dalszych aktów przemocy 23 września 1998 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła Rezolucję nr 1199 (1998), w której dała wyraz swemu „... poważnemu zatroskaniu ... stosowaniem w nadmiernym stopniu i bez wybory przemocy przez serbskie siły bezpieczeństwa i armię jugosłowiańską..." i zażądała od jugosłowiańskiego rządu:

- natychmiastowego podjęcia kroków w celu poprawy sytuacji humanitarnej,
- rozpoczęcia dialogu z kierownictwem kosowskich Albańczyków bez warunków wstępnych i z międzynarodowym udziałem,
- wstrzymania wszelkich działań sił bezpieczeństwa,
- niezakłóconego dostępu dla organizacji humanitarnych,
- umożliwienia uciekinierom i wypędzonym niezakłóconego powrotu[160].

Ponieważ żadne z tych żądań nie zostało spełnione, NATO zagroziło serbskiemu kierownictwu politycznemu uderzeniami powietrznymi w celu wymuszenia realizacji postanowień rezolucji. Po dalszych licznych, bezskutecznych, międzynarodowych wysiłkach pokojowych i mediacyjnych, w okresie między 23. marca a 10. czerwca 1999 r. samoloty bombowe NATO dokonały nalotów na

[159] Dalsze szczegóły przebiegu konfliktu w Kosowie w: S. E. Dworecki, T. Kęsoń, M. Z. Kulisz: *Konflikt w Kosowie*, Warszawa 2000, s. 22 i nast.

cele na całym terytorium Federacyjnej Republiki Jugosławii. 10 czerwca 1999 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła powołać międzynarodowe siły bezpieczeństwa w Kosowie i „... wyposażyć je we wszelkie niezbędne środki ..." do wykonania następujących zadań:

- wymuszenia zawieszenia broni i zapobieżenia nowym starciom,
- zagwarantowania wycofania i niedopuszczenia do powrotu jugosłowiańskiego wojska i sił paramilitarnych,
- rozbrojenia UCK,
- stworzenia bezpiecznego środowiska umożliwiającego powrót uciekinierów i wypędzonych, pracę organizacji udzielających pomocy oraz funkcjonowanie przyszłego zarządu tymczasowego,
- nadzorowania rozminowywania,
- nadzorowania granicy.

Głównie z punktu widzenia problematyki organizacji i prowadzenia rozpoznania, którego funkcjonowanie w latach 1991-1999 było niezbędnym warunkiem powodzenia operacji pokojowej w byłej Jugosławi, przebieg konfliktu na tym terytorium można zestawić w trzydzietu wyraźnie wyróżniających się etapach (patrz tabela niżej).

CZAS	WYDARZENIE	ŚRODEK ZASTOSOWANY PRZEZ ONZ	GŁÓWNY WYSIŁEK ROZPOZNANIA – PAŃSTWA INDYWIDUALNIE	GŁÓWNY WYSIŁEK ROZPOZNA-NIA WYNIKAJĄCY Z REZOLUCJI/ MANDATU	GŁÓWNE SIŁY I ŚRODKI (RODZAJE) ROZPOZNANIE
27.06.1991r.	Wkroczenie JAL do Słowenii		Przebieg natarcia JAL. Reakcja Słowenii		Satelity OSINT
Jesień 1990 – grudzień 1991 r.	Walki w Chorwacji		Eskalacja przemocy. Użycie JAL i jej udział w walkach		OSINT SIGINT Służby wywiadowcze

[160] Cytowane wg: Bundesministerium der Verteidigung: *Hintergrundinformationen zum Einsatz der Internationalen Staatengemeinschaft im Kosovo und zur Beteiligung der Bundeswehr*, Bonn 1999, s. 18 i nast.

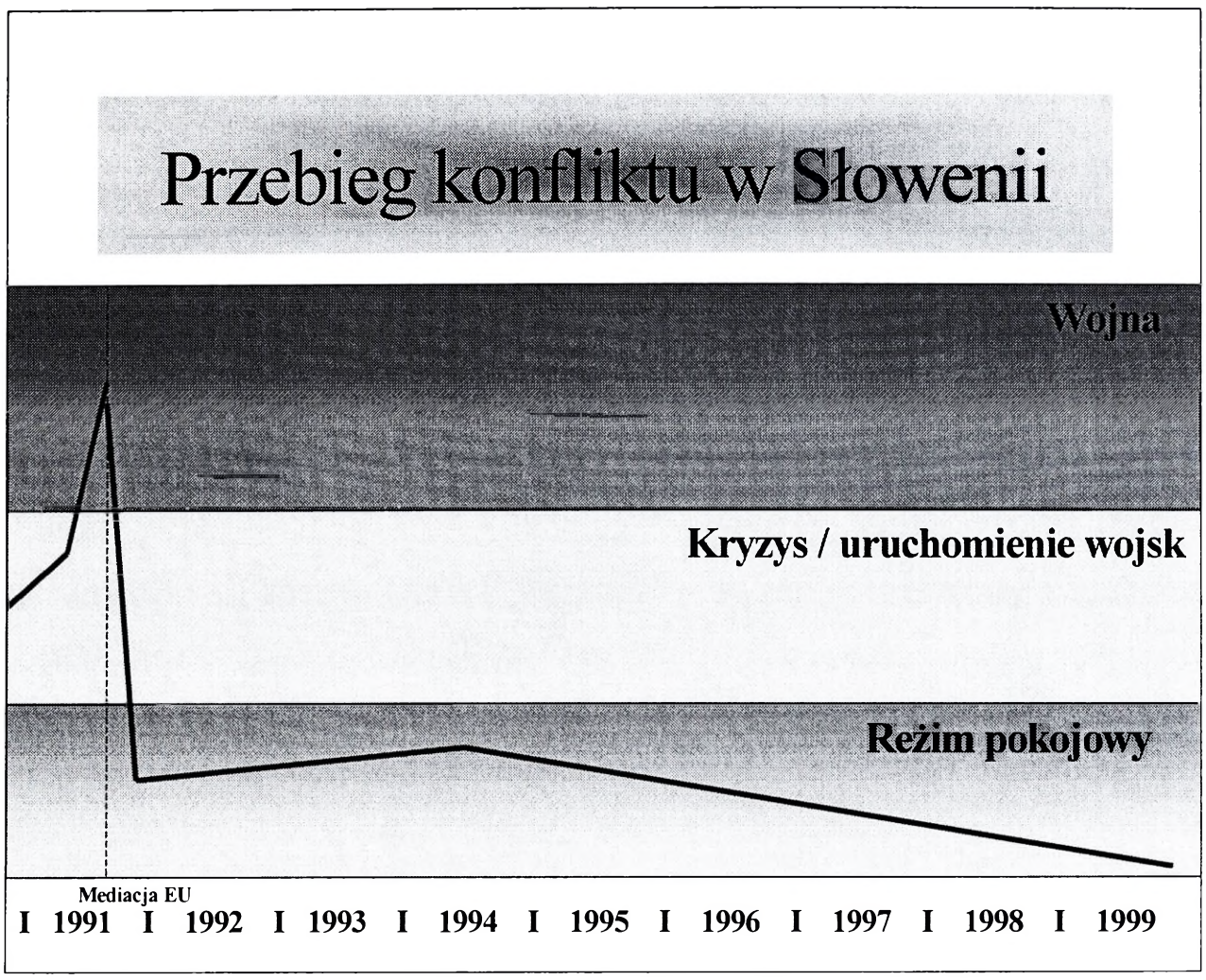
21.02. 1992 r.	Rezolucja RB ONZ nr 743 (1992)	Rozlokowanie UNPROFOR w Chorwacji i przygranicznych obszarach Bośni-Hercegowiny	Oznaki deeskalacji działań. Traktowanie mniejszości etnicznych	Wycofywanie sił JAL. Rozbrojenie. Umożliwianie powrotu uchodźcom	OSINT HUMINT Rozpoznanie powietrzne (IMINT)
06.02. 1992 r. do 14.09. 1992 r.	Rezolucje RB ONZ nr 758 (1992) i nr 776 (1992)	Zwiększenie UNPROFOR Rozszerzenie mandatu o ochronę enklawy bezpieczeństwa wokół Sarajewa i konwojów	Rozwój sytuacji. Rejon Sarajewa	Nadzorowanie tras transportów z pomocą humanitarną	SIGINT HUMINT Rozpoznanie powietrzne (IMINT)
09.10. 1992 r. do 19.03. 1993 r.	Rezolucje RB ONZ nr 778 (1992) i nr 816 (1993)	Zakaz lotów nad Bośnią-Hercegowiną	Obserwacja przestrzeni powietrznej nad całym obszarem b. Jugosławii	Obserwacja lotnisk i przestrzeni pow. Rozpoznanie celów w razie naruszeń rezol.	AWACS HUMINT
11.12. 1992 r.	Rezolucja RB ONZ nr 795 (1992)	Rozszerzenie mandatu UNPROFOR na Macedonię. Zwiększenie sił.	Rozwój sytuacji w Macedonii	Nadzorowanie granicy Macedonii z Serbią	HUMINT IMINT OSINT
Lato 1992 – marzec 1994	Walki muzułmańsko-chorwackie w Bośni-Hercegowinie		Wspieranie stron konfliktu. Świadectwa zbrodni wojennych		HUMINT SIGINT OSINT
02.02. 1993 r.	Rezolucja RB ONZ nr 808 (1993)	Włączenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze	Dowody naruszeń praw człowieka (rozstrzeliwania, stosowanie tortur, masowe groby)		Rozpoznanie powietrzne (IMINT) HUMINT OSINT
06.05. 1993 – 04.06. 1993	Rezolucje RB ONZ nr 824 (1993) i nr 836 (1993)	Ogłoszenie sześciu „enklaw bezpieczeństwa" w Bośni-Hercegowinie strefami użycia broni	Popstępowanie serbskiej strony konfliktu	Wycofywanie sił serbskich z oblegranych rejonów. Użycie ciężkiej broni. Rozpoznanie celów w razie naruszeń	HUMINT SIGINT ACINT
12-13. 09. 1993 r.	Chorwacka ofensywa na płd. od Gospič. Ostrzał rakietowy przedmieść Zagrzebia przez Serbów		Natarcie chorwackich sił zbrojnych (zbrodnie wojenne?). Użycie broni stromotorowej przez Serbów		Rozpoznanie powietrzne (AWACS) IMINT ACINT HUMINT
05.02. 1994 r.	Wybuch pocisku artyleryjskiego na rynku w Sarajewie (69 zabitych, 200 rannych)	Rezolucja RB ONZ nr 900 (1994) z 04.03. 1994 r. Akceptacja żądania NATO utworzenia „heavy weapons exclusion zone"	Rozmieszczenie i użycie ciężkiej broni w rejonie Sarajewa		ACINT IMINT
28.02. 1994 r.	Zestrzelenie 4 serbskich samolotów bojowych nad Bośnią-Hercegowiną		Pochodzenie statków powietrznych. Rozpoznanie celów		AWACS HUMINT

29.03. 1994 r.	Porozumienie o Rozdzieleniu Wojsk w Chorwacji		Dyslokacja systemów broni. Ruchy wojsk		HUMINT IMINT ACINT
Listopad 1994 r.	Próba wyrwania się muzułmańskiego 5 Korpusu z enklawy bezpieczeństwa wokół Bihacia		Przebieg walk. Wsparcie ze strony chorwackich Serbów. Rozpoznanie celów		Rozpoznanie powietrzne (IMINT) ELINT ACINT
Zima 1994/ 1995	Seria ataków sił chorwackich i muzułmańskich W zachodniej Bośni		Zmiana sytuacji operacyjnej. Postę-powanie wojsk pod-czas zdobywania za-mieszkanych terenów		Rozpoznanie powietrzne (IMINT) HUMINT ELINT
01.-03. 05. 1994 r.	Zdobycie zachodniej Slawonii przez Chorwatów	Rezolucja RB ONZ nr 994 (1995). Żądanie wstrzymania użycia broni i podjęcia współpracy z organizacjami humanitarnymi	Przygotowania do natarcia. Prowadzenie walk. Postępowanie wojsk podczas zdobywania terenów. Wsparcie ze strony bośniackich Serbów	Oznaki wstrzymania ognia. Współpraca z organizacjami humanitarnymi	IMINT ELINT HUMINT
02.-03. 05. 1995 r.	Ataki rakietowe Serbów na Zagrzeb	Mediacje w celu ogłoszenia zawieszenia broni	Stanowiska ogniowe wyrzutni pocisków rakietowych. Przygotowania do podjęcia działań	Oznaki wstrzymania ognia	IMINT ACINT HUMINT
25.05. 1995 r.	Wzięcie ok. 400 żołnierzy UNPROFOR jako zakładników przez bośn. Serbów	Rezolucja RB ONZ nr 998 (1995). Żądanie natychmiastowego uwolnienia żołnierzy UNPROFOR. Zgoda na użycie Sił Szybkiego Reagowania NATO (Rapid Reaction Force – RRF)	Traktowanie zakładników. Możliwości ich uwolnienia	Rozpoznawanie celów oraz rejonów przydzielonych RRF	IMINT HUMINT
11.-25. 07. 1995 r.	Zdobycie Srebrenicy. Ciężkie naruszenia praw człowieka. Zdobycie Zepy	Rezolucja RB ONZ nr 1004 (1995). Żądanie przerwania ognia. Odtworzenie statusu enklawy bezpieczeństwa	Miejsce pobytu muzułmańskich jeńców. Kolejne ataki na enklawy bezpieczeństwa	Oznaki przerwania ognia i wycofywania wojsk	IMINT HUMINT ACINT
04.07. 1995 r.	Zdobycie Krajiny przez Chorwatów	Rezolucja RB ONZ nr 1009 (1995). Żądanie przerwania ognia i respektowania praw człowieka.	Przygotowania do ataku. Przebieg walk. Naruszenia praw człowieka	Oznaki przerwania ognia. Naruszenia praw człowieka	Rozpoznanie powietrzne (IMINT) OSINT HUMINT

30.08. 1995 r.	Serbskie ataki na Bihač, Goražde i Sarajewo. Uderzenia lotnictwa NATO na pozycje Serbów	Zgoda Sekretarza Generalnego ONZ na uderzenia lotnictwa	Rozpoznanie celów. Zachowanie się wojsk serbskich		Rozpoznanie powietrzne (IMINT) HUMINT ELINT
21.11. 1995 r.	Porozumienie pokojowe z Dayton	Rezolucja RB ONZ nr 1031 (1995). Upoważnienie do sformowania IFOR	Wycofywanie wojsk wszystkich grup etnicznych do ich stref. Weryfikacja procedury kontroli zbrojeń. Wycofywanie najemników		Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania HUMINT
15.01. 1996 r.	Początek funkcjonowania tymczasowej administracji wschodniej Slawonii	Rezolucja RB ONZ nr 1037 (1996) Utworzenie UNTAES	Migracje uchodźców. Rozlokowanie serbskich wojsk i systemów broni	Wycofywanie serbskiej broni z tego regionu. Rozwiązanie struktur wojskowych	IMINT HUMINT OSINT
1997/ 1998	Zaostrzenie sytuacji w Kosowie – użycie broni		Reakcja militarna Serbii. Implikacje i poparcie międzynarodowe		Satelity i służby wywiadowcze OSINT
Lato 1998 r.	Wzmożenie wypędzeń i użycia broni przez serbskie siły bezpieczeństwa w Kosowie	Rezolucja RB ONZ nr 1199 (1998)	Reakcje stron konfliktu	Wycofywanie serbskich sił bezpieczeństwa. Oznaki wskazujące na naruszanie praw człowieka	Służby wywiadowcze OSINT HUMINT
13.10. 1998 r.	Zgoda Serbii na misję werfikacyjną OBWE	Rezolucja RB ONZ nr 1203 (1998). Żądanie współpracy stron konfliktu z misją OBWE	Oznaki deeskalacji konfliktu	Wycofywanie serbskich sił bezpieczeństwa. Przerwanie ognia	HUMINT Rozpoznanie powietrzne IMINT OSINT
Sty-czeń – marzec 1999 r.	Bezskuteczne rozmowy zach. polityków z serbskim kierownictwem		Oznaki deeslalacji wojskowej konfliktu względnie dalszych naruszeń praw człowieka		Rozpoznanie powietrzne IMINT HUMINT OSINT
24.03. 1999 r.	Rozpoczęcie nalotów przez NATO		Rozpoznanie celów. Ruchy wojsk serbskich		Rozpoznanie powietrzne (IMINT, ELINT) Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania
13.04. 1999 r.	Natarcie serbskich sił lądowych na terytorium albańskim		Rozmiary toczonych walk. Dalsze operacje serbskie		Rozpoznanie powietrzne (IMINT) HUMINT

10.06.- 21.07.- 24.07. 1999 r.	Przerwanie nalotów przez NATO po podpisaniu porozumienia Oświadczenie NATO o zakończeniu nalotów. Serbski parlament podejmuje decyzję o zakończeniu stanu wojny	Rezolucja RB ONZ nr 1244 (1999). Powołanie KFOR i zdefiniowanie ich zadań	Demobilizacja i redyslokacja jednostek serbskich oraz UCK. Oznaki naruszeń praw człowieka	Nadzorowanie granicy. Utrzymanie zawieszenia broni. Nadzorowanie rozminowywania	IMINT HUMINT Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania

Inaczej niż w przykładzie „Irak/Kuwejt 1990/1991" chronologia ta wskazuje, że podczas konfliktu bałkańskiego główny wysiłek rozpoznania skierowany był nie na klasyczne formy działań wojskowych (zajmowanie pozycji wyjściowych, koncentracje wojsk, zachowanie na polu bitwy, kierowanie operacjami), lecz na przygotowywanie i stosowanie przez zwaśnione strony zbrojnej przemocy przeciwko ludziom, którzy nie dążyli do konfrontacji militarnej, a często też nie byli do niej zdolni. Lista sporządzona przez UNPROFOR – *„This war gave employment to every type of fighter: the mercenary, the regular, the fanatic, the pressed man, the brutal sadist and the villager defending his home"*[161] [Ta wojna dała zatrudnienie wszelkim typom walczących: najemnikom, regularnym żołnierzom, fanatykom, ludziom zmuszonym do walki, brutalnym sadystom i wieśniakom broniącym swych domostw] – wyraźnie opisuje całą paletę uczestników konfliktu, a tym samym obiekty działań rozpoznawczych. Ramowy przebieg wydarzeń, z rozbiciem na trzy stany gotowości bojowej (pokój, kryzys i wojnę) można wyraz następującym wykresem (patrz strona następna), z którego wynikają wnioski unaoczniające korelacje między posunięciami stron konfliktu, wysiłkami pokojowymi międzynarodowej wspólnoty państw i użyciem międzynarodowych sił pokojowych.



W odniesieniu do rozpoznania wojskowego należy przyjąć, że w okresach wzrostu krzywych przebiegu konfliktu oraz w górnej połowie środkowej części ilustracji (kryzys/zajęcie pozycji wyjściowych) przewyższały one zawsze poziom danych możliwych do uzyskania przy pomocy powszechnie stosowanych środków międzynarodowych (dyplomacja, rozpoznanie satelitarne, szpiegostwo).

Słowenię wojna nawiedziła bezpośrednio tylko w połowie 1991 r., ponieważ jugosłowiański rząd federalny szybko dostrzegł brak szans na powodzenie okupacji w sytuacji, gdy opór podtrzymywany byłby wskutek wrogiego nastawienia Chorwacji. Po krótkich walkach, które pochłonęły około stu ofiar śmiertelnych[162], jugosłowiańska armia federalna wycofała się i kraj – w porównaniu z pozostałymi byłymi jugosłowiańskimi republikami związkowymi – mógł rozwijać się w jak najbardziej pokojowych warunkach. Jedynie w sierpniu

[161] Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. 7.

1995 r. zaistniała groźba ogarnięcia Słowenii działaniami wojennymi toczącymi się w innych byłych republikach. Nieco później zniknęło pośrednie zagrożenie ze strony serbskich jednostek paramilitarnych w Chorwacji, które w rejonie na południe od Karlovaca rozwinęły stanowiska startowe rakiet krótkiego zasięgu typu „Luna"[163]. Rakiety te były w stanie dosięgnąć również terytorium słoweńskiego, m.in. zakładów energetycznych z Kršku.

W lecie 1991 r. rozpoznanie działań jugosłowiańskiej armii federalnej możliwe było na podstawie oficjalnie dostępnych źródeł (środki przekazu, relacje turystów). Państwa OBWE wyjątkowo uważnie korzystały z tych źródeł także dlatego, że państwo-uczestnik OBWE Jugosławia – wbrew ustalonej w „Dokumencie Wiedeńskim 1990" procedurze – nie powiadamiało o ruchach swych wojsk, naruszając tym samym podjęte przez siebie zobowiązania[164].

W Chorwacji historycznie uzasadnione konflikty etniczne[165] od samego początku występowały ze szczególną ostrością i skłonnością do użycia przemocy. Do starć między chorwacką policją z jednej strony a uzbrojoną serbską ludnością i jednostkami stacjonującej w Chorwacji armii federalnej z drugiej dochodziło – według relacji chorwackich – już od jesieni 1990 roku[166]. Toczącym się od połowy 1991 r. otwartym bojom, na które składały się głównie operacje sił piechoty i pojedynki artyleryjskie, od początku towarzyszyły okrucieństwa wobec ludności cywilnej. Armia federalna, wykorzystując swą przewagę w dziedzinie logistyki oraz uzbrojenia i sprzętu technicznego, dopomogła serbskiej mniejszości w skonsolidowaniu i opanowaniu obszaru w obrębie

---

[162] Dalsze szczegóły na ten temat w: W. Szulik, *op. cit.*, s. 96 i nast.

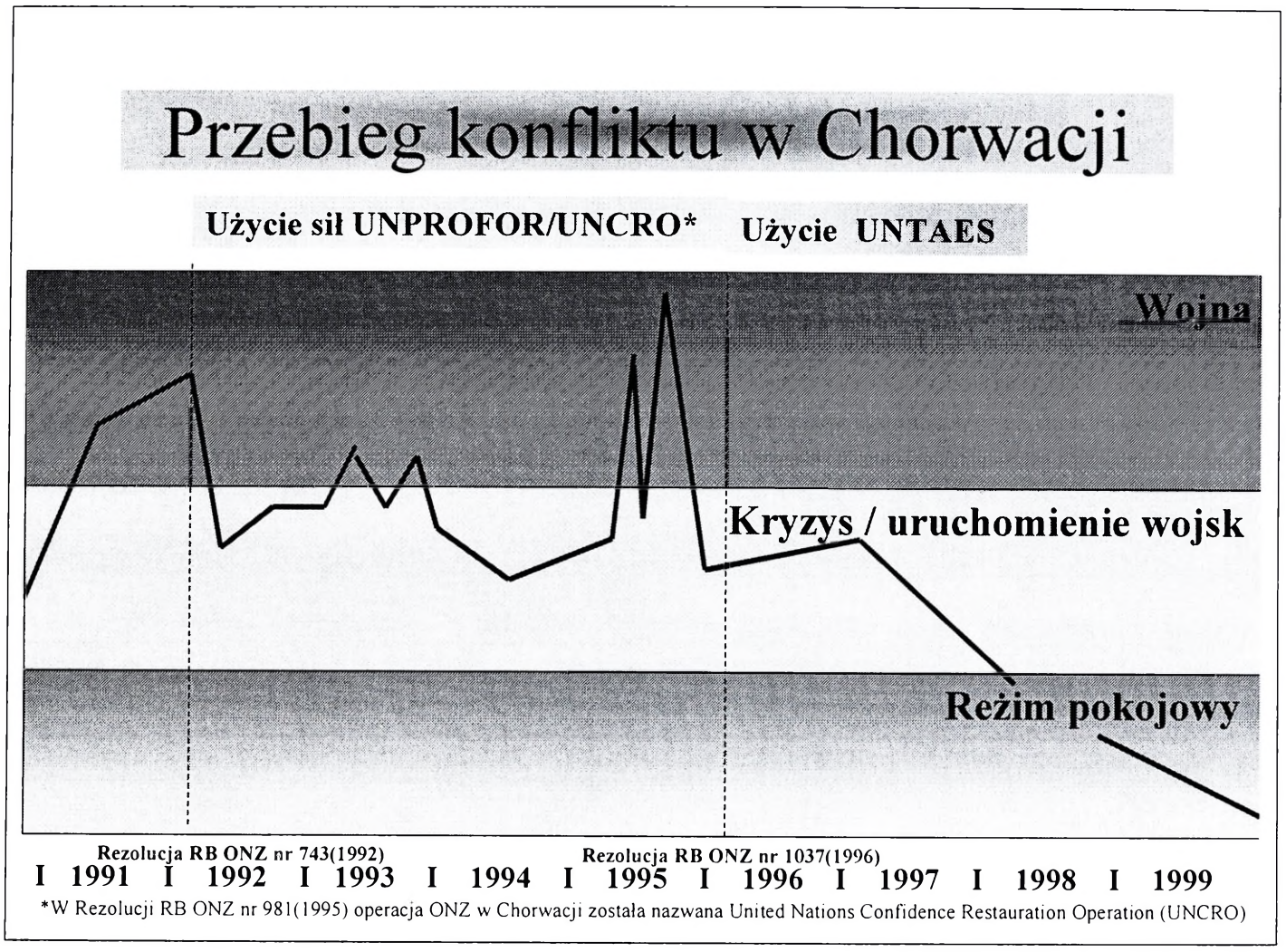
[163] Powszechnie stosowana w b. Jugosławii nazwa radzieckiego systemu rakietowego krótkiego zasięgu, które w terminologii NATO nazywają się FROG.

[164] „Dokument Wiedeński 1990" postanawiał m.in., że przegrupowanie jednostek pancernych w pobliże granicy z innym państwem-uczestnikiem OBWE (w tym przypadku z Austrią) należało zgłosić z 21-dniowym wyprzedzeniem i uzasadnić.

[165] W faszystowskim państwie chorwackim, powstałym w 1941 r. po zajęciu Królestwa Jugosławii, serbska mniejszość była prześladowana, a kilkaset tysięcy jej przedstawicieli wymordowano.

[166] *Hrvatski Almanah 1997*, Zagreb 1997, s. 606.

Chorwacji, bez którego kraj ten był niezdolny do istnienia. — patrz wykres niżej.



Dokonane w trakcie tych zmagań, na przełomie października i listopada 1991 r. oblężenie, zniszczenie i zdobycie miasta Vukovar spowodowało podjęcie przez wspólnotę międzynarodową wysiłków pokojowych, które dzięki wprowadzeniu sił UNPROFOR i wycofaniu armii federalnej z Chorwacji przede wszystkim przerwały otwarty konflikt. Ponieważ wskutek stałej gotowości Serbów do użycia przemocy siłom UNPROFOR nie udało się zrealizować dwóch podstawowych punktów ich mandatu („... to ensure, that the UNPAs were demilitarized ...” i „... to facilitate, in conditions of security and safety, of displaced persons ...”)[167], tworzona z coraz większym rozmachem armia chorwacka, nie zważając na obecność sił pokojowych, zaatakowała w 1993 r. kilkakrotnie, w ramach ograniczonych operacji, obszar kontrolowany przez Serbów, chcąc – według

[167] Rezolucja RB ONZ nr 743 (1992), cytat wg: Headquarters United Nations Peace Force, *op. cit.*, s. E-2

własnego uzasadnienia – wziąć odwet za ciągły ostrzał artyleryjski dużych miast chorwackich (Osijek, Karlovac, Gospič, Zadar, Szybenik). W odpowiedzi Serbowie intensyfikowali najczęściej ów ostrzał, jak np. we wrześniu 1993 r., kiedy to przedmieścia chorwackiej stolicy Zagrzebia zostały ostrzelane rakietami „Luna" i „Orkan"[168].Okresowe, wyraźne odprężenie przyniosło w marcu 1994 r. Porozumienie o Rozdzieleniu Wojsk, przewidujące wycofanie wszelkiej broni znajdującej się po obu stronach linii konfrontacji w strefy, z których nie mogła ona już razić nieprzyjacielskich pozycji. Jeden z punktów porozumienia postanawiał, że broń ciężką należy dostarczyć do podlegających zgłoszeniu składów pozostających pod regularną kontrolą UNPROFOR. Porozumienie to stwarzało międzynarodowym siłom pokojowym wręcz idealne warunki, pozwalające przy starannym i zdecydowanym nadzorze oraz rozpoznaniu uniemożliwić dalsze działania wojenne i otworzyć w ten sposób przed polityką wszelkie możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu[169]. Wkrótce jednak implementacja porozumienia wywołała nowe napięcia, ponieważ siły pokojowe tolerowały, bądź też niedostatecznie przeciwstawiały się następującym trzem sposobom obchodzenia jego postanowień:

- zabieraniu części broni ze składów w celu konserwacji, przeglądu bądź reperacji, wskutek czego tracono okresowo kontrolę nad tą bronią;
- dostarczaniu nowej broni z zaplecza do strefy rozdzielenia wojsk;
- ograniczaniu swobody poruszania się UNPROFOR poprzez ogłaszanie dużych obszarów „temporary restricted areas" (TRA)[170][strefami czasowo zamkniętymi].

---

[168] Powszechnie stosowana w b. Jugosławii nazwa pocisków wieloprowadnicowej wyrzutni pocisków rakietowych M 87, zawierającej 12 pocisków kal. 262 mm, z których każdy rozpada się nad celem na ok. 300 podpocisków z małym ładunkiem kumulacyjnym.

[169] W sprawie Porozumienia o Zawieszeniu Broni i Rozdzieleniu Wojsk z 31.03. 1994 r. por. także przyp. 91 na s. 47.

[170] Porozumienie o stacjonowaniu UNPROFOR zezwalało wprawdzie stronom konfliktu na tworzenie tego rodzaju stref, jednakże tylko w takim stopniu, jaki nie ograniczałby realizacji zadań przez siły pokojowe.

Do kontrolowania składów broni dowództwo UNPROFOR kierowało zwykle zespoły złożone z dwóch oficerów, którzy regularnie – i w sposób przewidywalny dla stron konfliktu – wizytowali owe składy. O stwierdzonych brakach meldowano łącznie z ich uzasadnieniem podanym przez stronę konfliktu. Dalszych poszukiwań najczęściej nie prowadzono[171].

Nadzór nad strefą wolną od broni sprawowany był przez posterunki kontrolne UNPROFOR na drogach dojazdowych oraz przez patrole poruszające się po całym obszarze operacji. Użycie technicznych środków rozpoznania i ocena uzyskanych przez nie wyników na szczeblu dowództwa operacji pokojowej nie miały miejsca w tej fazie działań[172]. Z czasem skuteczność kontroli sprawowanej przez siły pokojowe obniżyła się tak dalece, że 1 maja, a następnie 4 sierpnia 1995 r. Chorwaci zdołali przeprowadzić szeroko zakrojone operacje wojskowe przeciwko zajętym obszarom w środkowej i południowej części kraju i zakończyć je zwycięsko w ciągu kilku dni. Pokonani Serbowie zareagowali atakami rakiet „Orkan" przeprowadzonymi 2 i 3 maja 1995 r. na centrum Zagrzebia, podczas których sześć osób cywilnych straciło życie, a ponad sto zostało rannych, oraz pogróżkami przywódcy Serbów Maticia w bośniacko-serbskiej telewizji, że w razie kolejnych chorwackich uderzeń liczba zabitych sięgnie setek tysięcy[173]. W owej fazie rosnącego napięcia, od jesieni 1994 r. do lata 1995 r., potrzeby sił pokojowych w sferze rozpoznania koncentrowały się – poza kwestiami związanymi z przestrzeganiem Porozumienia o Rozdzieleniu Wojsk – na:

---

[171] Dowódca chorwackiego okręgu wojskowego Osijek, generał D. Decak, oświadczył autorowi w osobistej rozmowie jesienią 1994 r., że w jego strefie kontrolami tymi zajmują się kapitan z Bangladeszu i porucznik z Brazylii i że jak dotąd UNPROFOR w żadnym przypadku nie prowadził poszukiwań brakującego sprzętu.

[172] Należy tu wspomnieć, że w połowie 1993 r. prasa chorwacka kilkakrotnie donosiła o użyciu bezpilotowych środków rozpoznania powietrznego przez francuski kontyngent UNPROFOR, który w owym czasie działał w Bośni-Hercegowinie, na południe od Chorwacji, w tzw. „kieszeni Bihacia". Na początku 1995 r. prasa informowała też, że specjaliści USA, korzystając z tolerancji chorwackiego rządu, używali rozpoznawczych bezzałogowych aparatów latających, które startowały z lotniska na adriatyckiej wyspie Brač. W tym przypadku chodziło wszakże o akcje narodowe, których wyniki oceniano też wyłącznie na szczeblu narodowym.

[173] Hrvatski Almanah, *op. cit.*, s. 628.

- posunięciach obu stron konfliktu, zwłaszcza Chorwacji, związanych z przygotowaniami do wojny (kroki mobilizacyjne, przegrupowania jednostek zdolnych do działań manewrowych[174], przygotowania logistyczne);
- wspieraniu obu stron przez uzbrojone oddziały ich rodaków z sąsiadujących rejonów Bośni-Hercegowiny względnie – w odniesieniu do Serbów we Wschodniej Slawonii – z obszaru Federacyjnej Republiki Jugosławii;
- danych napływających podczas operacji prowadzonych przez strony konfliktu i wskazujących na postępowanie niezgodne z prawem międzynarodowym i popełnianie przestępstw wojennych na zdobytych terenach.

Zmiana w działaniach rozpoznawczych prowadzonych przez siły pokojowe nastąpiła częściowo poprzez zagęszczenie patroli w strefie rozdzielenia wojsk, istniejącej formalnie do chwili rozpoczęcia jakiejkolwiek wojny, a także poprzez częstsze loty nieuzbrojonych śmigłowców transportowych nad rejonami zapalnymi. Nie korzystano przy tym z technicznych środków rozpoznania. Przypadki naruszeń prawa międzynarodowego stwierdzano i dokumentowano w warunkach ograniczonej swobody poruszania się[175].

Po podpisaniu porozumienia z Dayton i wprowadzeniu tymczasowej administracji ONZ we wschodniej Slawonii Chorwacja uznała, że jej priorytetowe cele wojenne zostały osiągnięte i po fazie podwyższonej gotowości bojowej w okresie wycofywania sił serbskich ze wschodniej Slawonii i rozbrajania tamtejszej ludności przeszła w 1997 r. na reżim pokojowy. W tej fazie celami rozpoznania sił pokojowych, których większość w 1996 r. opuszczała kraj, pozostało realizowanie postanowień porozumienia z Dayton dotyczących kontroli zbrojeń, wycofywania uzbrojonych formacji serbskich ze wschodniej Slawonii

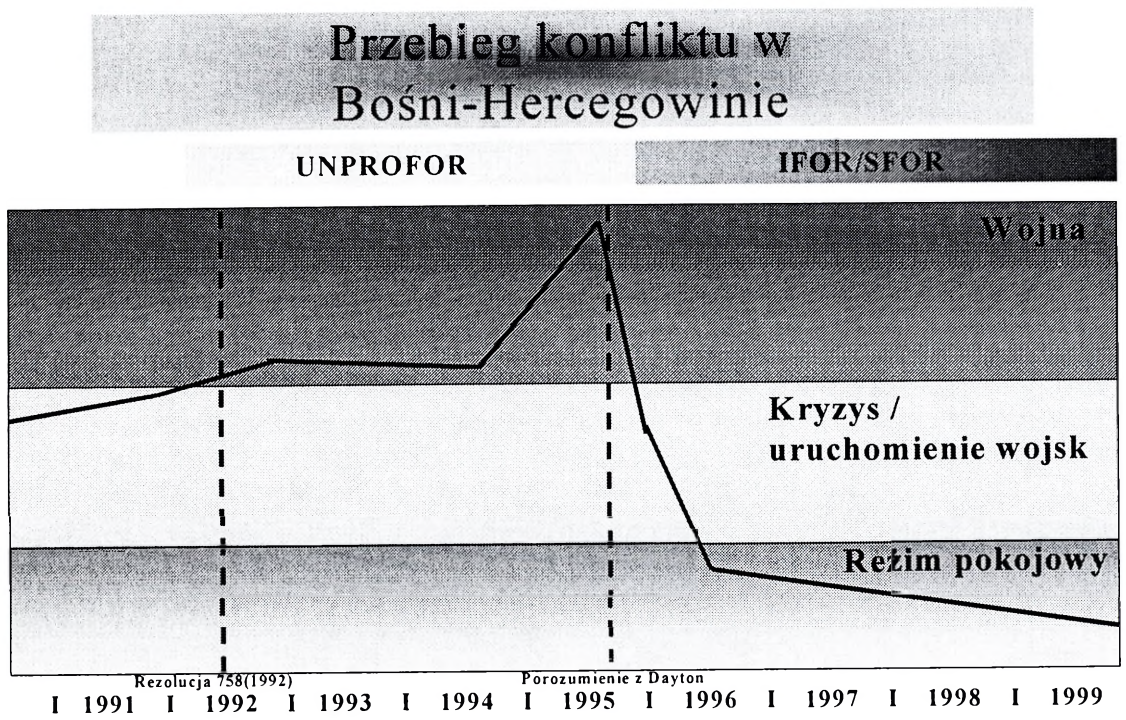
---

[174] Chorwackie siły lądowe miały wówczas w swym składzie, poza stacjonarnymi brygadami ochrony i tylko w części zmotoryzowanymi brygadami piechoty, siedem tzw. „brygad gwardyjskich" liczących po 3000-4000 ludzi, które były częściowo zmechanizowane.

[175] W związku ze swymi operacjami Chorwacja wprowadziła znaczne ograniczenia swobody poruszania się (TRA) dotyczące wszystkich organizacji międzynarodowych, uzasadniając to zagrożeniem wskutek trwających walk.

oraz przestrzegania praw człowieka podczas obejmowania władzy w tym regionie.

Od początku 1992 r. do końca 1995 r. w Bośni-Hercegowinie trwał stan wojny, który charakteryzował się ciągłymi lokalnymi starciami przedstawicieli trzech grup etnicznych — patrz wykres niżej.



Serbska część ludności od samego początku dawała jasno do zrozumienia, że nie jest gotowa żyć w państwie wieloetnicznym, a do tego jako druga pod względem wielkości grupa narodowościowa. Bośniaccy Serbowie, korzystając ze wsparcia federalnej armii jugosłowiańskiej, utworzyli własną „armię" i w 1992 r. zaczęli przejmować kontrolę nad rejonami zasiedlonymi przez ludność serbską – również tam, gdzie stanowiła ona w mniejszość – oraz znęcać się nad przedstawicielami innych grup etnicznych, zmuszać ich do ucieczki lub mordować. W ten niezwykle brutalny sposób przejęli oni w latach 1992 i 1993 kontrolę nad ponad 60% terytorium Bośni-Hercegowiny, jak również utworzyli pierścienie oblężenia wokół większych miast, zwłaszcza wokół stołecznego Sarajewa.

Za przedmiot głównego wysiłku rozpoznania sił UNPROFOR, których mandat od połowy 1992 r. rozszerzony był na Bośnię-Hercegowinę, nale-

żało uznać w pierwszym rzędzie zamiary i sposób postępowania „armii" bośniackich Serbów, w tym zwłaszcza naruszanie praw człowieka, jak również poszukiwanie bezpiecznych sposobów udzielania pomocy humanitarnej cierpiącej biedę ludności. UNPROFOR wykonywał to zadanie zgodnie z ogólnym wzorcem prowadzenia działań (posterunki kontrolne na drogach, patrole naziemne oraz obserwacja wzrokowa ze śmigłowców transportowych, rozmowy z pokrzywdzonymi) i jego efektywność cierpiała mocno wskutek ograniczenia dostępu do wielu rejonów. W tej fazie działań w ramach UNPROFOR nie korzystano z pomocy technicznych środków rozpoznania. Jednakże od jesieni 1992 r., w ramach nadzorowania przestrzegania przez strony konfliktu zakazu lotów w przestrzeni powietrznej kraju, kilka państw (zwłaszcza USA, Francja i Wielka Brytania) coraz intensywniej stosowało rozpoznanie powietrzne. Jego rezultaty były wszakże weryfikowane na szczeblu narodowym i przekazywane do dyspozycji sztabu UNPROFOR w sposób selektywny[176].

O ile skutki serbskiej ekspansji w niewielkim tylko stopniu dotknęły ludności chorwackiej, osiedlonej głównie w Hercegowinie, o tyle wśród ludności muzułmańskiej wypędzenia spowodowały falę uciekinierów za granicę oraz na zasiedlone przez Chorwatów wewnętrzne obszary kraju. Wywołało to konflikt muzułmańsko-chorwacki, który trwał do marca 1994 r. w wielu rejonach, przede wszystkim w Mostarze, największym mieście Hercegowiny. Równocześnie „armia" bośniackich Serbów, oblegająca kilku miast kraju, zintensyfikowała działania oblężnicze. Nie zważano przy tym na liczne rezolucje RB ONZ nakazujące wstrzymanie ostrzału artyleryjskiego i wycofanie wojsk z oblężenia oraz dopuszczano się kolejnych aktów gwałtu na ludności cywilnej. Dla międzynarodowych sił pokojowych głównym celem rozpoznania w tej fazie konfliktu stało się rozmieszczenie oraz użycie broni stromotorowej. „Armia" bo-

[176] W związku z ową niewłaściwą praktyką sprawozdanie końcowe UNPROFOR przytacza przykład, kiedy to pracujący w komórce G2 Kwatery Głównej UNPROFOR szwedzki pułkownik miał bardziej ograniczony dostęp

śniackich Serbów ostrzeliwała z jej pomocą oblężone miasta, łamiąc w ten sposób w coraz większej mierze nakazy Rady Bezpieczeństwa ONZ, a po części także własne przyrzeczenia dane podczas negocjacji z UNPROFOR. Także pozostałe strony konfliktu w Bośni-Hercegowinie dysponowały coraz większą ilością takiej broni, zwłaszcza moździerzami, i również używały jej bez względu na szkody wyrządzane ludności cywilnej. Organizując technicznie wykonalną, nieprzerwaną obserwację użycia stromotorowych środków ogniowych, włącznie ze śledzeniem ich rozmieszczenia z precyzją stosowaną przy rozpoznawaniu celów, siły UNPROFOR były w stanie stworzyć w 1993 r. warunki do użycia broni przeciwko tym środkom oraz do „wypalenia się" wojny w Bośni-Hercegowinie. Zamiast tego UNPROFOR i tworzące je państwa pozostały – z krótkotrwałym wyjątkiem[177] – przy koncepcji działań patrolowych i obserwacyjnych bez użycia odpowiednich, naziemnych, technicznych środków pomocniczych oraz przy uzależnieniu od udostępniania wyników rozpoznania przez poszczególne państwa uczestniczące. Rezultatem tego były w najwyższym stopniu niekompletne i niepewne dane na temat przebiegu walk w tej fazie konfliktu. Przy tej okazji ujawniła się też w pełni ograniczona przydatność powszechnie dostępnych danych (OSINT – pozyskiwanie danych z publikacji, mediów oraz z wypowiedzi osób cywilnych włącznie z cywilnymi organizacjami pomocy) wykorzystywanych jako jedyne źródło informacji. Szczególnie obfitującym w następstwa przykładem wspomnianych luk w rozpoznaniu międzynarodowych sił pokojowych była sprawa wybuchu pocisku na rynku w Sarajewie. 5. lutego 1994 r. w południe pocisk ten trafił w leżący pośrodku miasta plac targowy zabijając 69 ludzi i raniąc ponad dwustu. Pochodzenia pocisku nigdy nie wykryto. Przywódca Serbów Radovan Karadžić odrzucił wszelką od-

---

do wiadomości z rozpoznania niż podporządkowany mu amerykański podpułkownik, [w]: Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. 66.

[177] W 1994 r. działający pod Sarajewem ukraiński kontyngent UNPROFOR używał przez kilka tygodni urządzeń produkcji radzieckiej do pomiarów dźwiękowych w celu wykrywania systemów artyleryjskich. Zaprzestał tego

powiedzialność za ten incydent i nakazał swoim siłom, aby do chwili publicznego ogłoszenia niewinności Serbów przez UNPROFOR nie przepuszczały konwojów z międzynarodową pomocą. Także kanadyjski generał Mc Kenzie z UNPROFOR oświadczył publicznie, że uważa za „... rzecz całkiem wiarygodną ...", iż to siły muzułmańskie ostrzelały swoją własną ludność[178]. Mimo braku ostatecznych dowodów cztery dni później NATO postawiło bośniackim Serbom ultimatum, w którym zażądało, pod groźbą bombardowań, wycofania ciężkiej broni z okolic Sarajewa. Bośniaccy Serbowie podporządkowali się tym żądaniom tylko w rejonie Sarajewa, wokół pozostałych „enklaw bezpieczeństwa" coraz bardziej zacieśniali pierścień oblężenia. W obliczu zbliżającego się upadku miasta Goražde prezydent Bośni-Hercegowiny Alija Izetbegović pisał w kwietniu 1994 r. do sekretarza generalnego ONZ Butrosa Ghalego: „... Ta tak zwana enklawa bezpieczeństwa stała się najmniej bezpiecznym miejscem na świecie ..."[179]. Po Goražde bośniaccy Serbowie zdobyli jeszcze w 1995 r. – przy obecności wojsk UNPROFOR – „enklawy bezpieczeństwa" wokół Srebrenicy[180] i Zepy. Przy tej okazji, w reakcji na żądania i groźby ze strony ONZ i państw zachodnich, żołnierze UNPROFOR i cywilny personel ONZ byli kilkakrotnie brani jako zakładnicy i pokazywani w mediach. W innych rejonach konfrontacji w Bośni-Hercegowinie wydarzenia przybrały w lecie 1994 r. pomyślny obrót dla okrzepłej tymczasem chorwackiej milicji i współpracującej czasowo z Chorwatami bośniackiej armii rządowej. W okresie od jesieni 1994 r. do jesieni 1995 r. Serbowie musieli pogodzić się ze stratami terytorialnymi, które zmniejszyły zajmowany przez nich teren z ponad 70 do ok. 50 procent obszaru kraju.

---

jednak po kilkakrotnym ostrzelaniu stanowisk pomiarowych przez lokalne oddziały obu skonfliktowanych stron, co spowodowało śmierć ośmiu osób (por. H. Smith, *op. cit.*, s. 181).

[178] Por. L. Silber, A. Little: *„Bruderkrieg – der Kampf um Titos Erbe"*, Gratz 1995 , s. 373.

[179] *Ibidem*, s. 400.

[180] Zdobycie Srebrenicy i masowe mordy dokonywane na męskiej części ludności na oczach stacjonującego tam kontyngentu UNPROFOR od lat stanowią w Holandii – państwie wystawiającym ów kontyngent –„wybuchowy" temat wewnątrzpolityczny. I tak w grudniu 1999 r. ówczesny dowódca kontyngentu holenderskiego Karremans zażądał utworzenia w holenderskim parlamencie komisji śledczej w celu znalezienia osób politycznie odpowiedzialnych za sformułowanie ówczesnych zadań wojskowych (por. Frankfurter Allgemeine Zeitung z 08.12.1999 r.).

Straty te były najczęściej wynikiem operacji piechoty przeciwko mającym niewiele piechoty bośniackim Serbom.

Poza oblężeniami i naruszaniem praw człowieka podczas zdobywania zamieszkanych obszarów, w ostatniej fazie wojny w Bośni-Hercegowinie przedmiotami głównego wysiłku rozpoznania stały się ponadto przebieg walk w zachodniej Bośni oraz koordynowanie operacji sił bośniackich Chorwatów z natarciem Armii Chorwackiej w rejonach przygranicznych. UNPROFOR rezygnował przy tym nadal z użycia wyspecjalizowanych sił rozpoznania, a występujące nadwyżki personelu wykorzystywał głownie do zintensyfikowania naziemnej działalności obserwacyjnej i patrolowej. Równocześnie od połowy 1994 r. coraz intensywniejsze działania rozpoznawcze prowadzone były w ramach NATO – włącznie ze wzmożoną wymianą danych. Istnieją przesłanki wskazujące, że co najmniej jeden natowski generał pełniący funkcję dowódcy UNPROFOR przerzucił na obszar walk jednostki rozpoznawcze własnego kraju jako obserwatorów z ramienia ONZ[181].

Po tym, jak uderzenia lotnictwa sił pokojowych na stanowiska serbskiej obrony przeciwlotniczej odniosły wyraźne skutki oraz w wyniku postępującego wypierania armii bośniackich Serbów z zachodniej i północnej części kraju międzynarodowym mediatorom, pod przewodem USA, udało się w końcu 1995 r. zakończyć wojnę porozumieniem z Dayton. Usankcjonowane przy tym Rezolucją nr 1031 (1995) zastąpienie sił pokojowych UNPROFOR przez IFOR i podporządkowanie tych ostatnich dowództwu NATO stanowiło istotną cezurę także dla działań rozpoznawczych. W okresie implementacji porozumienia z Dayton główny wysiłek rozpoznania sił pokojowych koncentrował się przede wszystkim na nadzorowaniu linii rozgraniczenia grup etnicznych, wycofywaniu i reorganizacji ich zbrojnych formacji – włącznie z przestrzeganiem uzgodnio-

[181] L. Silber, A. Little, *op. cit.*, s. 395 i nast.; mowa tu o tym, że w Goražde brytyjski generał M. Rose wysłał żołnierzy elitarnej formacji brytyjskiej SAS jako obserwatorów ONZ m.in. z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania celów dla samolotów bojowych USA.

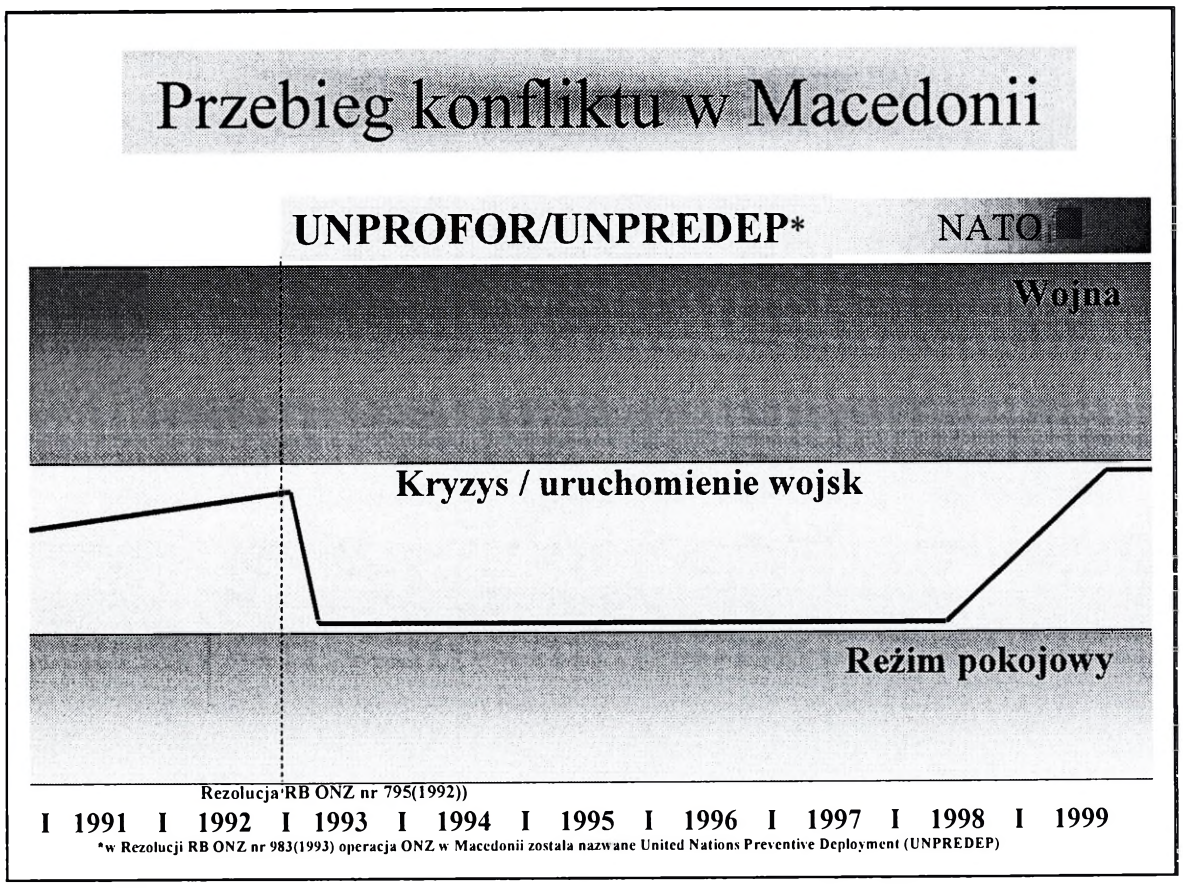
nego w porozumieniu reżimu kontroli zbrojeń – oraz na kontrolowaniu zagranicznej pomocy wojskowej udzielanej stronom konfliktu. Odpowiedzialne za to sztaby NATO od początku korzystały z procedur stosowanych już podczas obserwacji konfliktu i dostarczania narodowym kontyngentom UNPROFOR danych z rozpoznania. Z chwilą zastąpienia UNPROFOR przez IFOR po raz pierwszy w tej operacji rozpoznanie stało się procesem synergicznym prowadzonym przez stałą strukturę sztabową złożoną z fachowców. Już w początkach 1996 r. poszczególne państwa NATO przegrupowały w rejon operacji, w ramach kontyngentów IFOR, jednostki rozpoznawcze wraz z ich elementami analitycznymi. Obok pododdziałów zwiadowczych wyposażonych w sprzęt opancerzony, wykorzystywanych przede wszystkim do nadzorowania linii rozgraniczenia grup etnicznych, w działaniach zaczęto używać również sił rozpoznania technicznego [182]. O ile rozpoznanie powietrzne organizowane było przez państwa NATO według sprawdzonych wzorów, obejmujących podział zadań i skonsolidowany udział wszystkich partnerów, o tyle proces oceny wyników rozpoznania naziemnego znajdowała się w znacznym stopniu w gestii narodowej. Dopiero wnioski z rozpoznania docierały poprzez „National Intelligence Cells"[183] do sztabów sił pokojowych. Ponadto, na mocy istniejących w NATO przepisów, mocno ograniczone było korzystanie z danych rozpoznawczych przez kontyngenty nie natowskie. Znaczna część sprzętu służącego do przetwarzania i przekazywania treści informacyjnych w obszarze G2 była „NATO-restricted", a tym samym niedostępna dla tych członków sztabu i innych potencjalnych użytkowników, którzy do NATO nie należą. W kwestii użytkowania systemu rozpoznania w ramach tej operacji można jednak stwierdzić, że przej-

[182] Na przykład w skład kontyngentu IFOR wystawionego przez Bundeswehrę wchodziły, podobnie jak w przypadku kontyngentu francuskiego, jednostki rozpoznania radioelektronicznego i łączności oraz bateria bezzałogowych aparatów latających „Drohne".

[183] Nazwę „National Intelligence Cells" (NIC) stosuje się powszechnie w NATO na określenie narodowych organów łącznikowych przy wielonarodowych komórkach G2. Przekazują one do zintegrowanego sztabu własne, „oczyszczone" podług narodowego punktu widzenia wiadomości (w kwestii typowego usytuowania takich komórek por. s. 84 i nast.).

ście od UNPROFOR do IFOR oznaczało dla państw będących dotąd na pozycji trzeciorzędnej przesunięcie się do rzędów pierwszego i drugiego – oddzielonych wszakże hermetycznie od siebie.

W Macedonii jako byłej jugosłowiańskiej republice związkowej początkowa sytuacja etnograficzna była podobna do istniejącej w Chorwacji i Bośni-Hercegowinie – obok ok. 65% ludności macedońskiej zamieszkiwały tu liczne mniejszości albańska, serbska i turecka. Kraj ten jednak nie stał się teatrem wojny — patrz wykres niżej.

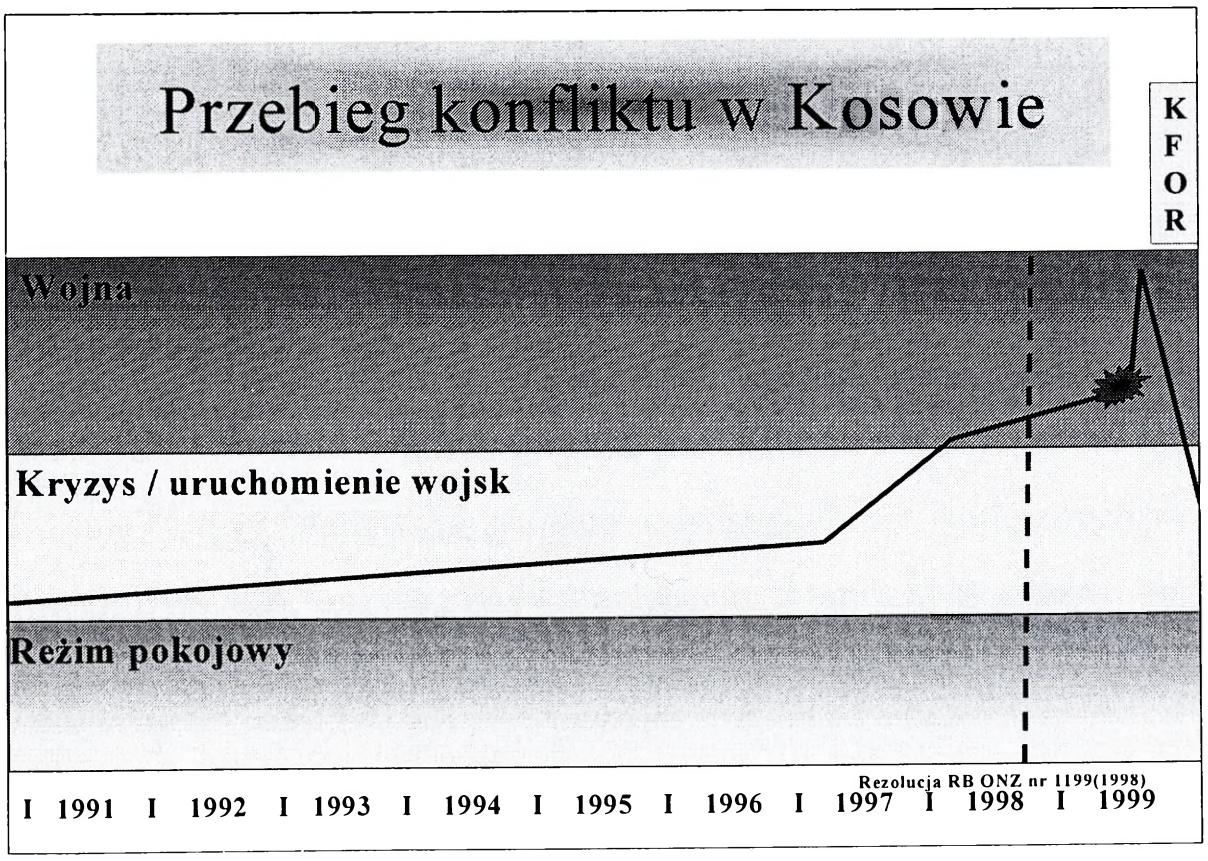


Za przyczyny tego należy uznać rozlokowanie zawczasu sił pokojowych w pasie granicznym przylegającym do strefy wojny, co nastąpiło w 1993 r. na wniosek macedońskiego prezydenta Gligorova, oraz ustalenie przez siły pokojowe przebiegu granicy z Serbią w spornych rejonach[184]. Dopiero z chwilą pojawienia się konfliktu w Kosowie w 1998 r. sytuacja w Macedonii zaostrzyła się, ponieważ dokonywane przez Serbów wypędzenia ludności albańskiej niosły ze sobą groźbę destabilizacji kraju. Szybka zgoda rządu na pracę organizacji po-

mocy humanitarnej, a później również na stacjonowanie w kraju wojsk NATO zapobiegła dalszej eskalacji i ogarnięcia wojną macedońskiego terytorium.

Za obszar głównego wysiłku rozpoznania międzynarodowej operacji pokojowej należy uznać przede wszystkim rozwój sytuacji wzdłuż północnej i północno-zachodniej granicy macedońskiej. Siły pokojowe, które od 1993 r. stanowiła jednostka amerykańska w sile batalionu, skutecznie wykonywały to zadanie poprzez patrolowanie oraz „demonstracyjne" loty śmigłowców wzdłuż granicy.

Od chwili wybuchu wojny w byłej Jugosławii sytuacja w Kosowie jako kolejnym, groźnym ognisku konfliktu w tym regionie śledzona była ze szczególną uwagą przez wiele państw przy użyciu narodowych sił i środków — patrz wykres niżej.



Rezultatem tego był w latach 1997 i 1998 w znacznym stopniu zgodny i wyraźny obraz – z jednej strony – coraz intensywniejszych zbrojeń sił albańskich, które po stworzeniu organizacji wojskowej przejmowały kontrolę nad coraz więk-

[184] W sprawie szczegółów wyznaczenia „linii ONZ" jako granicy macedońskiej oraz stacjonowania sił pokojo-

szą częścią obszaru Kosowa, z drugiej zaś eskalacji przemocy prowokowanej przez centralne władze serbskie w Belgradzie, które – odrzucając możliwość negocjacji – ustawicznie wzmacniały siły policyjne i wojskowe. Sceny bezwzględnego i brutalnego postępowania obu stron były w większości dokumentowane przez przedstawicieli międzynarodowych mediów (OSINT). Wobec zaostrzenia w 1998 r. terroru przez serbskie siły bezpieczeństwa i kontynuowania, mimo dwóch ostrzegawczych rezolucji RB ONZ, a nawet wzmożenia systematycznych wypędzeń ludności albańskiej, państwa NATO postanowiły „w celu zapobieżenia katastrofie humanitarnej przeprowadzić ograniczone i podzielone na fazy operacje powietrzne"[185]. W pierwszej fazie przewidziano między innymi intensywne rozpoznanie z powietrza. Prowadzono je gównie z obszaru Włoch z udziałem samolotów rozpoznawczych kilku państw NATO. Potwierdziło ono zasadniczy obraz sytuacji uzyskany ze źródeł OSINT. Po fiasku wielu dalszych międzynarodowych wysiłków w celu zachowania pokoju, w które włączone było także polityczne kierownictwo NATO, działania rozpoznawcze w coraz większym stopniu przekształcały się w rozpoznanie celów na potrzeby nalotów sił NATO, którymi zagrożono stronie serbskiej. Rozpoznanie to dotyczyło celów wojskowych i cywilnych w całym kraju i było zgodne z logiką zaakceptowaną przez 19 partnerów NATO, która w porównaniu z tradycyjnym sposobem prowadzenia wojny stanowiła znaczne odstępstwo od istniejących wzorów. Sprawujący wówczas funkcję przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO generał w st. spocz. Klaus Naumann, który bezpośrednio kierował procesem decyzyjnym w Sojuszu, uzasadnił w późniejszym czasie ów wybór celów w sposób następujący: *„Jeśli stosuje się środki wojskowe do wymuszenia celu politycznego, należy zadać sobie pytanie: gdzie ugodzę przeciwnika najdotkliwiej? I co ugodziłoby Miloszevicia? Przecież nie zniszczenie wojsk lądowych. Komu-*

---

wych por. Headquarters United Nations Peace Force, *op. cit.*, s. 18 i nast.

[185] Tak sformułowana została decyzja niemieckiego parlamentu w sprawie udziału w tej operacji pokojowej wg „Hintergrundinformationen zum Einsatz ...", *op. cit.*, s. 11; por. też przyp. 74.

nistycznemu dyktatorowi jest obojętne, ilu ludzi umrze. Tym, co go ugodzi, jest utrata środków wspierających jego władzę. Czyli policji, czyli panowania nad mediami, czyli baronów przemysłu, którzy wspierają go swymi pieniędzmi, i oczywiście należących do nich urządzeń. Gdyśmy z fantastyczną precyzją zniszczyli te cele, wówczas rozpoczął się proces ustępowania."[186].

Wybór celów, jak również walka z serbskimi siłami obrony powietrznej i wojskami lądowymi determinowały główny wysiłek rozpoznania podczas 78 dni działań lotniczych między 24.03. a 10.06.1999 r., w których uczestniczyły samoloty 14 państw operujące z 47 baz[187]. W tej fazie rozpoznanie koncentrowało się na celach nalotów i ocenie z powietrza ich skutków, co uzupełniały i potwierdzały techniczne środki rozpoznania pozostające w gestii narodowej oraz – w niewielkim zakresie – siły NATO przerzucone czasowo do Macedonii. W trakcie wykonywania zadań rozpoznawczych w ramach operacji NATO w Kosowie ujawniła się też z całą wyrazistością – mimo zastosowania najnowszej techniki – podatność środków rozpoznania na zabiegi w celu wprowadzenia w błąd. Według przeprowadzonych w późniejszym okresie badań liczba serbskich czołgów zniszczonych podczas nalotów kształtuje się znacznie poniżej zgłoszonych 101, a być może wynosi tylko 13[188]. Także doniesienia NATO o 18 zestrzelonych samolotach typu MiG-29 wymagają rewizji w świetle późniejszych informacji o tym, że Serbia dysponowała zaledwie 13 maszynami w pełnej gotowości bojowej, za to dużym nakładem sił budowała atrapy upodobnione do prawdziwych maszyn nawet pod względem ich wartości cieplnej[189]. Po zakończeniu natowskich nalotów i ustanowieniu Międzynarodowych Sił Pokojowych KFOR rozpoznanie w tym rejonie działań zostało oparte przez NATO na systemie praktykowanym już w sąsiedniej Bośni-Hercegowinie (siły

---

[186] Klaus Naumann: *Der nächste Konflikt wird kommen*, [w]: Europäische Sicherheit, Bonn, nr 11/99, s. 19.
[187] J. R. Morrocco: *Kosovo reveals NATO Interopereability Woes*, [w]: Aviation Week and Space Technology, nr 9/99, s. 32.
[188] Dalsze szczegóły: Klaus Naumann, *op. cit.*, s. 20.
[189] Dalsze szczegóły: *Yugoslav's Wooden Fulcrums*, [w]: Air Forces Monthly, listopad 1999, s. 34 i nast.

rozpoznania poszczególnych państw wysyłających w większości pod narodowym dowództwem oraz NICs przy Międzynarodowym Sztabie Dowodzenia).

Tabele ukazujące główny wysiłek rozpoznania (str. 81-82 i 97-101) obejmują znaczące epizody, które rozegrały się podczas obu operacji pokojowych uznanych za wzorcowe przykłady i były ważne również z punktu widzenia koniecznych czynności rozpoznawczych. Ze względu na znaczne zróżnicowanie zadań międzynarodowej operacji pokojowej w byłej Jugosławii w jej przypadku uwzględniono podwójną liczbę takich epizodów. Sprawia to, że ciężar gatunkowy obu wzorcowych przykładów pozostaje w stosunku jedna trzecia (IRAK/KUWEJT) do dwóch trzecich (b. JUGOSŁAWIA). W każdym etapie wiodące rodzaje rozpoznania dobierane były zgodnie z następującymi regułami:

- wybierano takie, które uznano za niezbędne, a zarazem wystarczające do uzyskania zadowalającego rezultatu,
- do każdego etapu dobierano najwyżej trzy rodzaje rozpoznania,
- jeśli wysiłek rozpoznania uznano za tak kompleksowy, że współdziałanie trzech jego rodzajów nie gwarantowało wystarczająco pomyślnego rezultatu, wówczas koncentrację większej ich ilości określano pojęciem „międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania".

Z analizy częstotliwości wyboru poszczególnych rodzajów rozpoznania wynika następująca kolejność ich użycia:

- Rozpoznanie zobrazowane (IMINT) z powietrza i rozpoznanie prowadzone bezpośrednio przez ludzi (HUMINT) były zdecydowanie najczęściej wybieranymi rodzajami rozpoznania (każdy ponad 25 razy).
- Rozpoznanie z wykorzystaniem powszechnie dostępnych źródeł (OSINT) oraz poprzez przechwytywanie emisji fal elektromagnetycznych (ELINT) były również wykorzystywane ze znaczącą częstotliwością (13 względnie 11 razy).

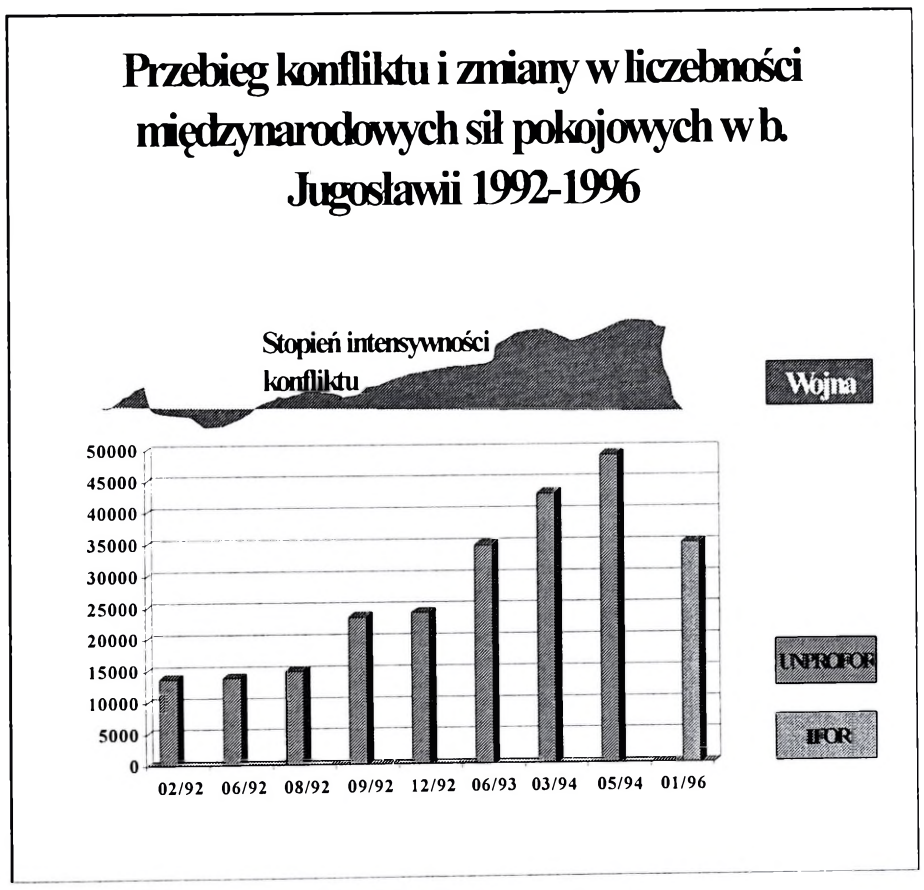
- Rozpoznanie z użyciem metod wywiadowczych, metodą pomiarów dźwiękowych (ACINT), z udziałem wszystkich rodzajów rozpoznania (międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania) oraz rozpoznanie satelitarne wykorzystywane były sporadycznie (8 lub 6 razy).
- Z rozpoznania morskiego oraz skażeń i zakażeń korzystano tylko po jednym razie.

Jeśli przeanalizować potrzebę użycia poszczególnych rodzajów rozpoznania w odniesieniu do czasu przebiegu międzynarodowej operacji pokojowej i zadania jej sił głównych, dostrzega się następujące współzależności:

- Rozpoznanie satelitarne oraz z udziałem służb wywiadowczych są konieczne zwłaszcza we wczesnej fazie międzynarodowej operacji pokojowej – na ogół przed użyciem wojska na obszarze kryzysu. W tej fazie – ale też tylko w tej fazie – mogą one zastąpić przewyższające je normalnie pod względem precyzji i ruchliwości rozpoznanie zobrazowane (IMINT) prowadzone z powietrza oraz HUMINT.
- Z chwilą podjęcia decyzji o przeprowadzeniu międzynarodowej operacji pokojowej IMINT i HUMINT stają się niezbędne i winny stale być do dyspozycji.
- Prowadzone z powietrza oraz/lub środkami naziemnymi ELINT także jest konieczne we wczesnej fazie operacji, jak również w przypadku obserwacji czy też udziału w konflikcie zbrojnym.
- OSINT jako rodzaj rozpoznania inicjujący dalsze przedsięwzięcia rozpoznawcze względnie jako metoda potwierdzania wyników rozpoznania jest konieczne, szczególnie w pierwszej fazie operacji pokojowej (wkroczenie sił pokojowych, obserwacja konfliktu) oraz w fazie uzgodnionej deeskalacji (zawieszenie broni, zobowiązanie do wykonania rezolucji ONZ).

- ACINT, jak również specjalne siły rozpoznania morskiego oraz/lub rozpoznania skażeń i zakażeń potrzebne są sporadycznie, lecz wówczas nie może ich zastąpić żaden inny rodzaj rozpoznania.
- Międzynarodowe skonsolidowane siły rozpoznania, stanowiące najwyższy stopień synergicznego współdziałania kilku rodzajów rozpoznania, są niezastąpione zawsze, gdy międzynarodowe siły pokojowe zamierzają zastosować zbrojną przemoc (z powietrza oraz/lub na ziemi) wobec jednego lub kilku uczestników wojny lub też gdy implementowane ma być porozumienie o wstrzymaniu działań zbrojnych dotyczące kilku stron konfliktu.

Poszukując korelacji między intensywnością walk toczonych w byłej Jugosławii a liczebnością międzynarodowych sił pokojowych dochodzi się przede wszystkim do wniosku, że wielokrotnie nakazywane przez rezolucje RB ONZ w okresie od początku 1992 r. do połowy 1994 r. zwiększanie liczebności tych sił, co doprowadziło ogółem do ich potrojenia, w żadnym przypadku nie spowodowało choćby tylko okresowego ograniczenia starć pomiędzy stronami konfliktu — patrz rysunek niżej.



Dostrzega się raczej, że po każdym powiększeniu sił pokojowych następowała intensyfikacja aktywności bojowej stron konfliktu. Dopiero zmiana operacji pokojowej z UNPROFOR na IFOR (NATO), która oznaczała też przejście do energicznych i redundancyjnych pod względem technicznym działań rozpoznawczych, doprowadziła do przestrzegania zobowiązań traktatowych (porozumienie z Dayton) i zakończenia wszelkich działań bojowych.

Analiza „czystej" liczebności sił UNPROFOR pozostawia otwartą kwestię, w jakim stopniu zrealizowane bądź niezrealizowane czynności rozpoznawcze przyczyniły się do tego negatywnego rozwoju wydarzeń. Ponieważ jednak UNPROFOR przez cały czas niemal wyłącznie opierał się na wynikach „rozpoznania będącego ubocznym rezultatem działań"[190], dopuszczalny wydaje się wniosek, że ta forma prowadzenia rozpoznania nawet przy stałym zwiększaniu liczebności wojsk, a tym samym natężenia obserwacji, nie jest w stanie przyczynić się do ograniczenia konfliktu.

Porównanie idealnych warunków pomyślnej działalności rozpoznawczej w międzynarodowych operacjach pokojowych z faktycznymi działaniami realizowanymi w ramach obu przytoczonych operacji wzorcowych ujawniają znaczne mankament tychże działań. Wzorcowy przykład „IRAK/KUWEJT" wydaje się tu cechować trwale pozytywnym wizerunkiem rozpoznania oraz funkcjonującym rutynowo i niemal bez zakłóceń obwodem regulacji rozpoznania. Za tym sukcesem kryje się wszakże jednostronne zdominowanie wszelkich procesów i procedur przez USA jako bezdyskusyjną „lead nation" całej operacji. Implikowało to daleko idącą zależność wszystkich innych państw – zarówno wysyłających kontyngenty wojskowe, jak i członków Rady Bezpieczeństwa ONZ – od przekazywanych przez USA wyników rozpoznania. Wydaje się wątpliwe, czy tego rodzaju model zdobywania danych w

[190] Por. Kategoria 4, s. 40.

trakcie operacji pokojowej przez jedno państwo lub jedną koalicję wojskową można uznać za przyszłościowy i czy nie doprowadziłby on w ramach ONZ do *„... adverse reaction from the majority of its members outside of the club"*[191] [niekorzystnej reakcji większości jej członków spoza tego klubu].

O ile rozpoznanie w ramach IFOR, SFOR i KFOR należy w istocie rzeczy także potraktować jako przykład priorytetowego działania prowadzonego trybem już wypróbowanym, mianowicie przez NATO, wskutek czego powstają wątpliwości podobne do powyższych, o tyle na szczególną uwagę zasługuje rozpoznanie w ramach UNPROFOR jako operacji pokojowej bez „lead nation" czy „lead coalition". Bliższe spojrzenie na tenże etap wzorcowego przykładu „była Jugosławia" uwidacznia mankamenty, jakie zawarła w sobie owa pierwsza próba realizowania wielonarodowej koncepcji rozpoznania. Raport końcowy dowództwa UNPROFOR wymienia ponad dwadzieścia przyczyn niepowodzeń rozpoznania w tej operacji, kończąc to apelem: „... *It is time for the UN to develop a more mature approach on issues of this sort. UN missions cannot survive without accurate and timely INTELLIGENCE.*"[192] [Dla ONZ nadszedł czas wypracowania bardziej dojrzałego podejścia wobec tego rodzaju problemów. Operacje ONZ nie przetrwają bez dokładnego i terminowego ROZPOZNANIA]. Owa lista mankamentów UNPROFOR zawiera między innymi następujące punkty:

- Niedostateczne rozpoznanie przed rozlokowaniem wojsk („predeployment reconnaissance") i brak oparcia się na wynikach rozpoznania przed kolejnymi rozszerzeniami zadań doprowadziły do uchybień w ich wykonywaniu – m.in. do tzw. „mission creep"[193].

---

[191] Ocena taka znajduje się w pracy H. Smitha, *op. cit.*, s. 189.
[192] Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. 66.
[193] Pojęcie to oznacza rozszerzenie celów operacji pokojowej w trakcie jej trwania w rezultacie wydarzeń, które zmuszają siły pokojowe do czynności operacyjnych nie przewidzianych w pierwotnie sformułowanym zadaniu (mandacie).

- Rozpoznanie posiłkowało się w znacznym stopniu informacjami ze źródeł narodowych, które przekazywano do dyspozycji sztabu UNPROFOR w sposób selektywny. Państwa często starały się zdobywać informacje tylko na korzyść własnych kontyngentów i dostarczały je im bezpośrednio, bez informowania komórek rozpoznawczych sztabu UNPROFOR. Wyjątkowo negatywne skutki powodował brak narodowych organów łącznikowych w pionie G2 (NICs) sztabu UNPROFOR.
- Niedostateczna koordynacja działań w celu nadzorowania przestrzeni powietrznej powodowała luki w wiedzy niezbędnej do oceny położenia, zwłaszcza w odniesieniu do wykroczeń przeciwko zakazowi lotów nad Bośnią-Hercegowiną.
- Brak skutecznej kontroli użycia broni stromotorowej przez strony konfliktu powodował luki w odnośnej wiedzy, wskutek czego atmosferę konfliktu podgrzewały wzajemne oskarżenia nie do odparcia, a wskazanie winnych i zastosowanie w razie potrzeby sankcji przez siły pokojowe było najczęściej niemożliwe.
- W sytuacji licznych ograniczeń poruszania się na lądzie, stosowanych przez strony konfliktu w odniesieniu do sił pokojowych, zaniedbano kompensowania powstających w ten sposób siłą rzeczy luk w rozpoznaniu innymi formami zdobywania danych.
- Wskutek oparcia się na rozpoznaniu będącym „ubocznym produktem działań" nigdy nie udało się stworzyć spójnego i całościowego obrazu położenia na całej głębokości rejonu działań. Powodowało to, że analizy zagrożenia sporządzane na potrzeby konwojów z pomocą humanitarną często bywały niedokładne, a konwoje wymagały eskorty z użyciem licznego personelu.
- Na pracę komórki G2 sztabu UNPROFOR negatywny wpływ miały niskie kwalifikacje personelu, który w przeważającej większości nie był przygotowany do wykonywania zadań tej służby, jak również często niedostateczna

znajomość języka angielskiego, niekompatybilność oprogramowania komputerowego oraz brak zabezpieczonych przed podsłuchem linii łączności, wskutek czego meldunki z rejonu działań, ze względu na konieczność ochrony źródeł, często nie mogły być przekazywane bezpośrednio i docierały zbyt późno.

Poszukując przyczyn owych negatywnych zjawisk niniejsza praca skupiać się będzie wyłącznie na tych, które – wynikając z politycznych dyrektyw – mogłyby za pośrednictwem mandatu ONZ wywrzeć wpływ na międzynarodowe siły pokojowe. Sprzeczności politycznych interesów w obrębie wspólnoty państw, których istnienie insynuowało wielu politycznych komentatorów konfliktu w byłej Jugosławii twierdzących, że „...tak Europa, jak i Ameryka cofnęły się przed konfrontację militarną i do 1995 r. pozostawiły eskalujący konflikt na łasce losu..."[194], nie zostaną tu uwzględnione.

Za najbardziej znaczący mankament w pracy sztabów należy uznać niski stan wyszkolenia personelu ogólnie w dziedzinie wywiadu wojskowego, a szczególnie w sferze międzynarodowej współpracy. Ponadto tradycyjna dyskrecja związana ze zdobywaniem danych, wynikająca z narodowych zasad prowadzenia tej działalności, powodowała spadek wydajności współpracy opartej na zaufaniu i podziale zadań. Długotrwałe narodowe „procedury odtajniania" obniżały wartość wielu posiadanych danych. W ramach UNPROFOR nie doszło też do stworzenia jednolitej bazy danych z łączami prowadzącymi do banków danych poszczególnych rodzajów rozpoznania, niezbędnej w celu sprawnego przebiegu nowoczesnych procesów dowodzenia.

Największym mankamentem „wojsk rozpoznawczych" był brak wyspecjalizowanych sił, czyli formacji, które zgodnie ze swym wyszkoleniem i technicznym wyposażeniem nastawione byłyby głównie na prowadzenie działań rozpoznawczych. Istotną przyczyną takiego stanu rzeczy była modułowa kon-

cepcja składu wojsk pod dowództwem UNPROFOR, zgodnie z którą państwa wysyłające proszone były na ogół o przygotowanie kontyngentów w sile batalionu. Większość państw oparła się tu na tradycyjnych strukturach, gdzie na szczeblu batalionu nie przewiduje się istnienia odrębnych sił rozpoznawczych, lecz w najlepszym przypadku prowadzone jest lokalne rozpoznanie bojowe jako funkcja dodatkowa. Tak więc np. na początku „rozstrzygającego roku" 1995 UNPROFOR składał się z kwatery głównej, której struktura odpowiadała mniej więcej sztabowi korpusu, i osiemnastu batalionów z trzynastu państw[195]. Występujące zwykle pośrednie szczeble dowodzenia (brygada/pułk i dywizja), które we wszystkich armiach świata dysponują wyspecjalizowanymi siłami rozpoznawczymi zdobywającymi dane w głębi taktycznej lub operacyjno-taktycznej, nie istniały. Dopiero restrukturyzacja towarzysząca przeniesieniu wojskowych uprawnień dowódczych na NATO spowodowała wprowadzenie od początku 1996 r. wielonarodowych brygad i dywizji oraz użycie sił rozpoznania adekwatnych do szczebla dowodzenia. Tak więc jesienią 1996 r. w ramach trzech dywizji IFOR dysponowano[196]:

- Brytyjska brygada SIPOVO – zmechanizowaną kompanią rozpoznawczą;
- Kanadyjska brygada CORALICI – kanadyjskim pancernym szwadronem rozpoznawczym i brytyjską zmechanizowaną kompanią rozpoznawczą;
- Wielonarodowa dywizja MOSTAR na południowy wschód od Mostaru – francuską kompanią rozpoznawczą;
- Brygady USA DUBRAVE i VLASNICA – każda amerykańskim rozpoznawczym batalionem czołgów.

Analiza struktury wojsk IFOR wskazuje też, że po przejęciu dowództwa przez NATO rozpoznanie pozostało domeną uczestniczących w ope-

---

[194] Taka jest np. ocena byłego niemieckiego sekretarza stanu L. Rühla [w]: Frankfurter Allgemeine Zeitung z 28.12. 1999 r., s. 9.
[195] Headquarters United Nations Peace Forces, *op. cit.*, s. 14.
[196] Dane na temat składu wojsk wg: *IFOR*

racji państw członkowskich Sojuszu. Operujące w ramach ww. dywizji i brygad kontyngenty z państw nie natowskich (Malezji, Czech, Ukrainy, Egiptu, Maroka, Rosji i trzech państw bałtyckich) nie posiadały jednostek rozpoznawczych działających w ramach międzynarodowych skonsolidowanych sił rozpoznania. Również nordycko-polska brygada w Doboj z batalionami ze Szwecji, Danii, Finlandii, Norwegii i Polski nie miała żadnych jednostek rozpoznawczych. Potwierdza to fakt, że NATO, kierując następną po UNPROFOR operacją, zdecydowało się na istotną poprawę działań rozpoznawczych, praktykowało je wszakże jako proces dwuklasowy oparty na modelu „lead coalition". W obrębie tego systemu kilka państw utrzymywało jeszcze w ramach swych kontyngentów siły rozpoznania podporządkowane narodowym dowódcom i meldujące o uzyskanych wynikach tylko komórkom narodowym. W zależności od decyzji narodowego organu weryfikującego wyniki te wzbogacały niekiedy, za pośrednictwem NICs przy międzynarodowych sztabach, ogólną pulę danych, albo tak się nie działo.

Mimo iż wynik działalności rozpoznawczej, a w związku z tym wkład pionu G2 w dowodzenie całą operacją IFOR/SFOR, należy ocenić jako co najmniej dostateczny, uwidoczniły się także mankamenty pozostawiające miejsce do ulepszeń i dalszego rozwoju. Należy do nich przede wszystkim znaczna różnica w stopniu poinformowania występująca między jednostkami w rejonie działań – zwłaszcza z państw nie natowskich – a sztabami brygad i dywizji, spowodowana brakiem połączenia wszystkich uczestników w jeden węzeł informacyjny. Oddziały i pododdziały na obszarze operacji nie wiedziały niekiedy lub dowiadywały się zbyt późno, jakie dane z rozpoznania otrzymał nadrzędny szczebel dowodzenia, nie mogły zatem uzupełniać tych zbiorów odpowiednio ukierunkowaną obserwacją na miejscu zdarzeń. Rezygnacja z tego rodzaju efektu synergicznego nie miała dla IFOR/SFOR przykrych następstw tyl-

ko dlatego, że w tej fazie działań żadna ze stron konfliktu nie stwarzała wyzwania dla sił pokojowych.

W trakcie bieżącej dyskusji nad przebiegiem międzynarodowej akcji w Kosowie jako mankament rozpoznania uwidoczniła się zwłaszcza ograniczona przydatność prowadzonego z powietrza rozpoznania zobrazowanego IMINT do wskazywania celów samolotom bombowym operującym z wysokiego pułapu. O ile podczas nalotów na Irak tego rodzaju procedura rozpoznawcza pozwoliła w tamtejszych warunkach terenowych i pogodowych na uzyskanie wysokiej celności ataków z powietrza, o tyle podczas działań w Kosowie coraz silniej krytykowano:

- niewielką skuteczność ataków na cele wojskowe przy jednoczesnej znacznej podatności na zmylenie drogą zastosowania atrap;
- kilka brzemiennych w skutki błędów spowodowanych pomyleniem celów.

Jako powód, a zarazem sposób naprawy tego mankamentu wymieniano brak sił rozpoznania uzupełniających względnie potwierdzających dane o celach, w tym zwłaszcza ELINT, które dostarczałyby uzupełniających charakterystyk celów, i HUMINT z tzw. „oświetlaczami celów”[197]. Wreszcie za trwały mankament działań rozpoznawczych we wszystkich badanych fazach operacji należy uznać słabe wykorzystanie rozpoznania demonstracyjnego. W im większym stopniu któraś ze zwaśnionych stron popada w konflikt interesów pomiędzy wyrażoną na międzynarodowym forum zgodą na ustępstwa a wewnętrznym brakiem możliwości ich zrealizowania z powodu „dumy narodowej”, tym ważniejsze jest przekonanie zawczasu potencjalnego agresora na polu walki o beznadziejności takiego postępowania. Decydującą rolę odgrywa tu zapowiadanie akcji rozpoznawczo-kontrolnych, wskazywanie na zdolność sił i środków rozpoznania do sprawowania ścisłej kontroli, czy wreszcie przekazywanie wyników rozpozna-

[197] Chodzi tu o siły rozpoznawcze działające na ziemi, które z jednej strony potrafią stwierdzić właściwość i zdatność celu, z drugiej zaś przy pomocy metod elektronicznego oznaczania pozycji skierować na ów cel ogień samolotów, śmigłowców lub artylerii.

nia w postaci publikacji o charakterze dowodowym. W przypadku tego rodzaju metod postępowania pionu G2 tradycyjny nakaz milczenia w kwestiach zdobywania danych (zasada: mój przeciwnik nie powinien wiedzieć, że ja wiem, co on właśnie robi) musi zostać zawieszony.

Reasumując, najistotniejsze mankamenty działań rozpoznawczych w ramach badanych operacji pokojowych można z punktu widzenia obwodu regulacji rozpoznania ująć w następujący sposób:

- wadliwy przepływ treści informacyjnych pomiędzy kontyngentami w fazie czynności wstępnych, brak procesów sterowniczych inspirujących efekt synergiczny działań różnych rodzajów rozpoznania;
- zbyt słabe wykorzystanie lub całkowity brak (UNPROFOR) wyspecjalizowanych sił i środków rozpoznania w fazie zdobywania danych;
- brak międzynarodowej koncepcji weryfikacji danych z udziałem wszystkich zainteresowanych państw wystawiających kontyngenty wojskowe;
- selektywne przekazywanie treści informacyjnych i brak węzła informacyjnego;
- rezygnacja z zastosowania rozpoznania demonstracyjnego.

4. MOŻLIWOŚCI ROZWOJU ROZPOZNANIA NA RZECZ MIĘDZYNARODOWYCH OPERACJI POKOJOWYCH (PODSUMOWANIE EFEKTÓW POZNAWCZYCH)

Można przypuszczać, że przyczyny i skutki mankamentów rozpoznania dostrzeżonych w trakcie dotychczasowych operacji pokojowych są na całym świecie przedmiotem rozważań w celu ich usunięcia. Jak dotąd w otwartej dyskusji toczącej się w gronie specjalistów istotną rolę odgrywała wymiana zdań na temat możliwości udoskonalenia rozpoznania strategicznego, rozwoju rozpoznania zobrazowanego i elektronicznego prowadzonego z powietrza, jak również w kwestii restrukturyzacji naziemnego rozpoznania bojowego. Ponadto generalnie obserwuje się, że przy podejmowaniu decyzji o zakupie nowego sprzętu w coraz większej mierze nadrzędną rolę odgrywa przydatność owego sprzętu w operacjach pokojowych. Natomiast nie ogłaszano dotychczas koncepcji czy wręcz decyzji poszczególnych państw dotyczących nowego ukierunkowania rozpoznania w operacjach pokojowych. Jednakże w przypadku wielu państw dopuszczalny wydaje się wniosek, że na gruncie dyskusji o istniejących brakach oraz rozważań na temat nowego wyposażenia powstają tam nowe założenia koncepcyjne.

Obok uwidaczniających się w ten sposób tendencji rozwojowych, w niniejszym rozdziale wskazane zostaną również możliwości rozwoju zwiększające efektywność i skuteczność rozpoznania w międzynarodowych operacjach pokojowych – możliwości, które choć realne pod względem technicznym i organizacyjnym, nie znalazły się wszakże dotąd wśród publicznie dyskutowanych propozycji.

Trwająca obecnie w wielu państwach dyskusja na temat poprawy możliwości rozpoznania strategicznego względnie udział w tejże dyskusji nie będą uwzględnione w dalszej części tego rozdziału, ponieważ dyskusja owa w znacznym stopniu przekształciła się w rozważania nad kwestią finansowania ze środków narodowych rozpoznania pożądanej jakości. Zamiast tego przeanalizowane zostaną możliwości dalszego rozwoju kluczowych rodzajów rozpoznania (IMINT, HUMINT I SIGINT/ELINT) oraz – ze względu na niezadowalające dotąd wykorzystanie – rozpoznania stromotorowych środków ogniowych (przede wszystkim ACINT). Jako uzupełnienie wskazane zostaną perspektywy poprawy pracy pionu G2 w wielonarodowych operacjach oraz zbadane problemy rozpoznania w strukturze wielonarodowej, aż po „organizację rozpoznawczą ONZ".

4.1. Koncepcje organizacji i wyposażenia rozpoznania

4.1.1. Rozpoznanie zobrazowane

W dyskusji toczącej się wśród specjalistów główną rolę w rozpoznaniu podczas przyszłych operacjach pokojowych przyznaje się prowadzonemu z powietrza IMINT: „*If the Gulf war and the civil war in the former Yugoslavia are typical for the scenarios that countries will face in the post Cold War era, reconnaissance aircraft will have a busy future.*"[198] [Jeśli wojna w Zatoce i wojna domowa w byłej Jugosławii są typowymi scenariuszami, jakie wystąpią w krajach epoki postzimnowojennej, lotnictwo rozpoznawcze będzie miało bardzo pracowitą przyszłość]. W rozważaniach na temat najbardziej przydatnych nośników systemów rozpoznania powietrznego przewiduje się wzmożone wykorzystanie środków bezpilotowych (Unmanned Aerial Vehicles – UAV). Jako

[198] G. Kromhout: *Mirageimage*, [w]: Air International, Wielka Brytania, czerwiec 1998, s. 381.

przemawiające za tym argumenty, niekorzystne dla środków załogowych, przytacza się powszechnie[199]:

- zwiększony wachlarz możliwości działania, nie ograniczony czynnikiem fizycznego i psychicznego zmęczenia załogi;
- brak strat osobowych w razie niepowodzenia misji (zestrzelenie, katastrofa samolotu);
- korzyści finansowe rozumiane jako niższe koszty utrzymania i eksploatacji.

UAV są obecnie w stanie operować w ramach jednej misji taktycznej przez okres do 24 godzin, a w ramach misji strategicznej do 48 godzin na wszystkich ważnych dla tejże misji pułapach, pokonując przy tym po kilkaset kilometrów. Poza rozpoznaniem zobrazowanym mogą one prowadzić, dodatkowo lub podczas osobnych misji, rozpoznanie elektroniczne, niszczyć cele (bezpilotowe środki napadu powietrznego) lub pozorować cele powietrzne. Z punktu widzenia skuteczności rozpoznania w międzynarodowych operacjach pokojowych wyjątkowe znaczenie ma fakt, że obecnie co najmniej 29 państw wyposażonych jest w systemy UAV, wśród nich – obok 11 państw NATO – również Australia, Algieria, Bahrajn, Bułgaria, Egipt, Finlandia, Indie, Izrael, Korea Południowa, Maroko, Republika Południowej Afryki, Rumunia, Singapur, Sri Lanka, Szwecja, Szwajcaria, Tajlandia, Zjednoczone Emiraty Arabskie[200]. Oznacza to, że podczas przyszłych operacji pokojowych, w ramach rozpoznania opartego na współpracy i podziale zadań, wiele państw – także spoza NATO – może skierować swoje systemy UAV do międzynarodowych skonsolidowanych sił rozpoznania. W wyniku rozwoju technicznego UAV w najbliższym czasie należy się spodziewać:

---

[199] Por. H. Bartels: *Unbemannte Luftfahrzeuge im Aufgabenspektrum der Luftwaffe*, [w]: Europäische Sicherheit, Bonn, nr 9/1999, s. 14 i nast.

[200] Por. P. van Blyenburgh: *UAVs – Where do we stand?,* [w]: Military Technology, London, nr 3/99, s. 38. Wyliczono tu przypuszczalnie tylko państwa-użytkowników z systemów zachodnich, gdyż owa lista nie zawiera np. Federacji Rosyjskiej i Chin.

- małych i zminiaturyzowanych bezpilotowych aparatów latających służących do obserwowania trudno dostępnych odcinków terenu i rejonów zabudowanych;
- bezpilotowych śmigłowców prowadzących obserwację stacjonarną i dokonujących pomiarów w terenie (m.in. z pomocą czujników rozpoznania zapór minowych, skażeń biologicznych i chemicznych);
- syntetyzowania na pokładzie UAV danych zebranych przez czujnik w formie zautomatyzowanego przetwarzania obrazu; czujnik, po porównaniu nowych danych z wzorcem, prześle do stacji naziemnej tylko te obrazy położenia lub dyslokacji celów, które będą odbiegać od znanej już poprzednio sytuacji.

Dzięki zastosowaniu innowacji technicznych również załogowe środki rozpoznania powietrznego udoskonalą swoje możliwości w dziedzinie rozpoznania zobrazowanego. Obok tradycyjnych zestawów czujników fotograficznych, elektrooptycznych, reagujących na podczerwień oraz radarowych znaczne oczekiwania związane są z użyciem systemów MTI (Moving Target Indicator): „*It's not an exaggeration to say, that high-quality moving imagery will revolutionize peacekeeping, crisis management and warfighting*"[201] [Nie jest przesadą twierdzenie, że ów najnowocześniejszy sposób obrazowania ruchu zrewolucjonizuje działania w celu utrzymania pokoju, opanowywania kryzysów i zapobiegania wojnom]. Technologia ta, która w przeciwieństwie do tradycyjnych obrazów przekazywanych przez czujniki rejestruje również stan ruchu obserwowanych celów i pozwala w związku z tym – przy małej podatności na zmylenie – rozpoznawać zwłaszcza obiekty w trakcie marszu i przegrupowania, od kilku lat stosowana jest w amerykańskim systemie rozpoznawczym Joint Surveillance and Target Attack Radar System (JSTARS)[202]. Inne państwa nie dysponują obecnie tego rodzaju środkiem rozpoznania powietrznego obejmującym wielkie powierzchnie, stosowanym w operacjach lądowych. W obrębie NATO

[201] P. T. Bingham: *Awake, Aware and Alert*, [w]: Armed Forces Journal, USA, październik 1995, s. 57.

potrzeba wprowadzenia takiego systemu jako zintegrowanego systemu AGS (Alliance Ground Surveillance System) w znacznej mierze nie podlega dyskusji: „*The enormous importance of airborne ground surveillance system is increasingly and indeed dramatically evodent, particularly as regards crisi management funktions and »early warning« identification of potential crisis situations.*"[203] [Ogromna ważność powietrznych podstawowych systemów nadzorowania jest coraz bardziej, wręcz dramatycznie ewidentna, szczególnie jeśli chodzi o opanowywanie kryzysów i »wczesne identyfikowanie« potencjalnych sytuacji kryzysowych]. Dotychczasowe rozważania na temat natowskiego systemu AGS zmierzają do tego, aby przy pomocy sześciu nośników powietrznych, dwudziestu czterech stacji naziemnych oraz maksymalnie ośmiu śmigłowców rozpoznających „pola martwe"[204] stworzyć możliwość pełnej obserwacji obszaru operacyjnego o wymiarach 150 x 200 kilometrów. System ten może doskonale uzupełniać lotnicze nośniki systemów rozpoznawania przestrzeni powietrznej (E3-A/AWACS względnie A-50/MAINSTAY) będące w posiadaniu NATO oraz Rosji.

W międzynarodowych operacjach pokojowych załogowe nośniki powietrzne w jeszcze większym stopniu niż UAV sprzyjają kształtowaniu opartej na zaufaniu współpracy w dziedzinie rozpoznania między państwami, których wojska uczestniczą w operacji. Korzystając z przykładu funkcjonowania w ramach NATO systemu AWACS, załogi powietrznych nośników sprzętu rozpoznawczego, a także naziemnych komórek weryfikujących, mogłyby działać w składzie wielonarodowym i zapewniać dzięki temu strukturalny udział wszystkich zainteresowanych państw w ustalaniu położenia. Ponadto, w pewnych sytuacjach, jako forma demonstracyjnej akcji rozpoznawczej, realny wy-

---

[202] Szczegóły tego systemu: J. Biziewski, *op. cit.*, t. 2, s. 19.
[203] Stwierdzenie to oraz szczegółowy opis stanu rozwoju w: *NATO AGS – The Endless Story*, [w]: Military Technology, USA, nr 3/99, s. 88 i nast.

daje się pomysł dopuszczania do udziału we wspólnym locie względnie we wspólnej obserwacji również przedstawicieli skonfliktowanych stron[205].

4.1.2. Człowiek jako źródło rozpoznania

O ile w ramach IMINT prowadzący rozpoznanie człowiek w coraz większym stopniu staje się czynnikiem obsługującym urządzenia techniczne sterujące akcją rozpoznawczą i weryfikujące jej rezultaty, o tyle w akcjach HUMINT działający na miejscu zdarzeń żołnierze odgrywają rolę bardziej twórczą. Muszą oni ustawicznie porównywać własne obserwacje i oceny z wzorcem spodziewanego rozwoju sytuacji i natychmiast reagować zmianą postępowania na wszelkie odstępstwa od tego wzorca. Zadanie to wymaga specjalistycznie wyszkolonego żołnierza rozpoznania i w coraz mniejszym stopniu może być realizowane w ramach „rozpoznania jako ubocznego rezultatu działań". W przypadku zdecydowanej większości żołnierzy HUMINT do specjalistycznego wyszkolenia należeć będzie także opanowanie skomplikowanych pomocniczych urządzeń technicznych.

Podczas przyszłych operacji pokojowych HUMINT winien dzielić się na następujące obszary zadaniowe:

- rozpoznanie poprzez rozmowę,
- rozpoznanie bojowe,
- osłona kontrwywiadowcza.

Przy tym tradycyjna zasada rozpoznania: „Dużo widzieć i słyszeć samemu nie będąc widzianym" powinna obowiązywać tylko wówczas, gdy operacja pokojowa dotyczyć będzie wrogo nastawionej strony konfliktu, stosującej przemoc

---

[204] W tym przypadku nazwa ta odnosi się do takich elementów rzeźby terenu jak doliny lub zbocza, do których radar systemu AGS nie jest w stanie dotrzeć ze względu na fizykalne uwarunkowania rozchodzenia się promieniowania.

[205] Cennych wskazówek w tej mierze mogłyby dostarczyć doświadczenia poczynione na początku lat 90-tych podczas opracowywania na potrzeby światowej kontroli zbrojeń regulaminu lotów inspekcyjnych w ramach „Otwartych Przestworzy", który to regulamin przewiduje udział w lotach również przedstawicieli inspekcjonowanego państwa.

wobec sił pokojowych. W odniesieniu do operacji lub faz operacji poniżej progu otwartego użycia siły zasada ta powinna brzmieć: „Dużo widzieć i słyszeć, a przy tym szukać kontaktów".

Szczególnie rozpoznanie poprzez rozmowę, prowadzone przez wyszkolony personel, może dostarczyć obfitej wiedzy na temat morale, nastrojów i poglądów ludności w rejonie działania. Tyczy się to zarówno walczącej względnie gotowej do walki części ludności, jak i tej, która pragnie uniknąć konfliktu lub cierpi z jego powodu. Wyraźny obraz wzajemnego stosunku ilościowego tych grup i postrzegania przez nie wydarzeń jest podstawą wszelkich reakcji sił pokojowych. Obraz ów można uzyskać wyłącznie drogą rozpoznania poprzez rozmowę. Wiedzę tę odnotowano w NATO wśród doświadczeń z dotychczasowych operacji pokojowych: „*HUMINT is a major source of intelligence and information* ***particularly low intensity operations****. HUMINT operations involve the controlled and coordinated deployment of human collectors for the acquisition of information and intelligence.*"[206] [HUMINT jest ważnym źródłem rozpoznania i informacji szczególnie w operacjach o małej intensywności. Działania HUMINT wymagają kontrolowanego i skoordynowanego wykorzystania ludzkich zbiorowisk w celu zdobycia informacji]. Koncepcje HUMINT, dyskutowane przez kilka państw NATO, zmierzają w kierunku rozgraniczenia zespołów prowadzących rozpoznanie poprzez rozmowę od działalności wywiadowczej. Można to osiągnąć w ten sposób, że zespoły te będą zawsze występować w mundurach i jako regularni uczestnicy operacji pokojowej[207]. Warunkiem takiej formy rozpoznania są m.in. dobra znajomość języka (w razie potrzeby korzystanie z tłumacza) oraz ugruntowana wiedza o historii konfliktu i jego aktualnym stanie.

---

[206] Wg SHAPE/ACLANT: *MNC Intelligence Policy*, 21.08.1996 r., aneks H.

[207] Zgodnie z poglądami Bundeswehry tego rodzaju zespół mógłby składać się z czterech żołnierzy (umundurowanych i uzbrojonych), którzy poruszaliby się po rejonie działań lekkim pojazdem opancerzonym i dysponowali specjalnym sprzętem łączności.

Rozpoznanie bojowe, prowadzone z użyciem pojazdów opancerzonych i pomocniczych środków technicznych, skupia się – jako uzupełnienie rozpoznania poprzez rozmowę – na formacjach wojskowych i stosowaniu przemocy na obszarze konfliktu. Również skutki użycia przemocy, takie jak naruszanie praw człowieka i zbrodnie wojenne, mogą być szybko i precyzyjnie rozpoznawane środkami rozpoznania bojowego. Dlatego stanowi ono pokaźną część HUMINT i nadaje się także do działań demonstracyjnych w celu okazania zdecydowania międzynarodowych sił pokojowych. Dotychczasowe działania w ramach rozpoznania bojowego podczas operacji pokojowych przebiegających poniżej progu otwartych walk prowadzone były najczęściej przy użyciu wyposażenia oraz według zasad rozpoznania taktycznego w warunkach bojowych. Okazały się one skuteczne[208]. W przyszłych akcjach rozpoznania bojowego szczególnie przydatny wydaje się być wóz rozpoznawczy FENNEK, wyprodukowany w kooperacji holendersko-niemieckiej, który w 2001 r. ma zostać wprowadzony do wyposażenia jednostek rozpoznawczych obu państw-producentów[209]. Szef wojsk pancernych Bundeswehry spodziewa się w związku z tym „... głębokich zmian jakościowych ..."[210] w obrębie rozpoznawczych jednostek pancernych. Pojazd ten przystosowany jest do samodzielnych działań prowadzonych w pojedynkę przez okres do pięciu dni i będzie dysponował m.in. następującymi elementami wyposażenia:

- wysuwaną na wysokość ok. 3,5 m platformą obserwacyjną z kamerą optyczną, kamerą na podczerwień i dalmierzem laserowym (zasięg do 10 km);

---

[208] Raport z doświadczeń jednego z amerykańskich szwadronów kawalerii, które zebrano w 1993 r. w Somalii podczas działań uznanych za pierwszą akcję rozpoznania bojowego w operacji utrzymania pokoju, stwierdza m.in.: „Clearly, light cavalry has utility for operations in peacekeeping operations and ither types of conflicts ... Light cavalry is deployable, responsive and flexible.". Jako mocne strony lekkiej kawalerii podkreślono zwłaszcza „... its ability to cover large areas with minimum personnel, and its relatively high level of tactical mobility and firepower..."; wg.: L. G. Vowels, J. R. Witsken: *Peacekeeping With Light Cavalry*, [w]: ARMOR, USA, wrzesień-październik 1994 r., s. 26 i nast.

[209] Szczegóły konstrukcji, wyposażenia i organizacyjnego usytuowania wozu rozpoznawczego FENNEK patrz S. Leistenschneider: *Nur noch spähen, nichts als spähen*, [w]: Truppenpraxis/Wehrausbildung, Bonn, nr 7/8 1998 r., s. 464 i nast.

[210] W. Beltermann: *Die Panzertruppen*, [w]: Wehrtechnik, Koblenz, nr 1/1998 r., s. 95.

- czujnikami naziemnymi do śledzenia ruchu pojazdów, z których dane mogą być przekazywane elektronicznie do pojazdu macierzystego na odległość do 10 km;
- bezpilotowym środkiem bliskiego rozpoznania zdolnym do czterogodzinnego działania w odległości do 20 km od pojazdu macierzystego i bezpośredniego przekazywania danych;
- systemem informacyjnym, który gromadzi, kojarzy wzajemnie i niezwłocznie przekazuje rezultaty rozpoznania;
- przeznaczonym do samoobrony granatnikiem automatycznym 40 x 53 mm obsługiwanym pod osłoną pancerza.

Dysponując takim zestawem nowoczesnej techniki rozpoznawczej operującym na lądzie można zademonstrować stronom konfliktu stanowczość i zdolność do wszechobecnego rozpoznania taktycznego, a tym samym brak szans na potajemne ruchy „za plecami sił pokojowych".

4.1.3. Rozpoznanie drogą przechwytywania emisji elektromagnetycznych

W trakcie dotychczasowych operacji pokojowych rozpoznanie elektroniczne prowadzone było – w zależności od warunków fizykalnych – za pośrednictwem stacjonarnych urządzeń w kraju macierzystym, z pokładów statków powietrznych, a także w coraz większej mierze przez mobilne jednostki działające w ramach narodowych kontyngentów wojskowych na obszarze operacji. Doświadczenia z tych operacji wskazują na następujące trendy przyszłościowe:

- udoskonalanie możliwości rozpoznawania cywilnych i komercyjnych środków przekazu danych, włącznie z sieciami telefonii komórkowej;
- poprawę zdolności przechwytywania emisji radiowych z każdego kierunku, ponieważ w operacjach pokojowych brak jest często spójnej linii frontu względnie rubieży konfrontacji;

- użycie sił prowadzących ofensywną walkę elektroniczną, zwłaszcza w celu zakłócania i wprowadzania w błąd środków radiolokacyjnych, naprowadzających i nawigacyjnych[211].

Za warunek intensyfikacji rozpoznania elektronicznego w operacjach pokojowych uważa się udoskonalenie ochrony i osłony jego instrumentów. Wynika stąd, że siły prowadzące tego rodzaju rozpoznanie będą coraz częściej instalować swój sprzęt w pojazdach opancerzonych, a w swoich rejonach działania i podczas ruchu będą strzeżone lub eskortowane przez dodatkowy personel jednostek bojowych. Oprócz użycia sił rozpoznania elektronicznego na lądzie należy także spodziewać się coraz częstszego wyposażania przyszłych powietrznych środków rozpoznania (np. natowskiego systemu AGS) w narzędzia służące do rozpoznawania naziemnej łączności szczebla taktycznego. Możliwość taką stwarza krótkoterminowe doposażenie lub – niekiedy – wyposażenie w stosowny zestaw sprzętu natowskiego systemu AWACS E-3 A, który ma odpowiednie ku temu warunki techniczne. W ten sposób stworzona zostanie też kolejna szansa udziału państw nie natowskich w zdobywaniu wiadomości, a tym samym przejścia na nową jakościowo płaszczyznę współpracy międzynarodowej. Generalnie wszakże należy oczekiwać, że ze względu na szczególną ochronę tajemnicy (źródła, procedury, proces weryfikacji) praktykowaną we wszystkich armiach sfera walki elektronicznej bardzo powoli, początkowo tylko w niewielkim zakresie stanie się obszarem partnerskiej współpracy różnych państw.

4.1.4. Rozpoznanie artyleryjskie

Historia międzynarodowych operacji pokojowych dowiodła, że obok min największe zagrożenie dla ludności cywilnej na obszarze konfliktu stanowi

---

[211] We francuskiej prasie specjalistycznej wymienia się także w tym kontekście możliwość elektronicznego blokowania portów lotniczych poprzez oddziaływanie na systemy nawigacyjne, jak również „... elektroniczną tarczę ochronną skierowaną przeciwko zapalnikom zbliżeniowym nieprzyjacielskiej artylerii oraz impulsom w ostatniej fazie naprowadzania określonych systemów ..."; wg Fenice: *Armee de Terre*, [w]: Defense Nationale, Paryż, nr 2/1997 r., s. 173.

broń stromotorowa. Zagrażała ona nawet pomocy humanitarnej udzielanej przez organizacje cywilne oraz międzynarodowym siłom pokojowym. Według ocen amerykańskich strony konfliktu w byłej Jugosławii dysponowały ponad 9000 moździerzy[212] i w sumie trzydziestoma siedmioma różnymi typami broni stromotorowej[213]. W samym tylko Sarajewie ofiarą pocisków haubic i moździerzy padło przypuszczalnie około 10 000 ludzi[214]. Także wielokrotny ostrzał centrum milionowej metropolii Zagrzebia, dokonany 2. i 3. maja 1995 r. pociskami kasetowymi z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych, z odległości ok. 45 km, był pod względem wojskowym pozbawiony sensu i miał na celu wyłącznie terroryzowanie ludności cywilnej. Z powyższych doświadczeń wynika, że w przyszłości — podczas podobnych operacji — trzeba będzie bardziej zdecydowanie przeciwstawiać się temu potencjałowi. Warunkiem jest tu możliwie jak najlepsze rozpoznanie użycia tych ważnych systemów broni. Jednoznaczne stwierdzenie użycia broni stromotorowej umożliwi zarówno szybkie obciążenie winą jednej ze stron konfliktu, jak również natychmiastowe uderzenie odwetowe sił pokojowych na rozpoznane stanowisko ogniowe. Nadające się do tego celu systemy rozpoznawcze, czyli urządzenia namiaru dźwiękowego, optycznego i radiolokacyjne o różnym poziomie technicznym, znajdują się w wyposażeniu niemal wszystkich armii świata. W przyszłości szczególnie przydatny może się tu okazać system COBRA (Counter Battery Radar), przewidziany do wprowadzenia w brytyjskich, francuskich i niemieckich siłach lądowych do 2001 roku[215]. System ten zamontowany jest na pojeździe kołowym odpornym na działanie odłamków i pocisków z broni ręcznej i potrafi w ciągu 15 sekund zlokalizować z ogromną dokładnością (do 50 m w odległości do 15 km), w promieniu 40 km, strzały oddane z broni stromotorowej (włącznie z artylerią

---

[212] R. K. Yoder, L. M. Thompson: *Put Out The Fire*, [w]: Field Artillery (USA), nr 1/1995 r., s. 38.
[213] Opis wszystkich systemów w: *Bosnia Country Handbook*, Waszyngton 1995, s. 16-01 do 16-39.
[214] R. Gall: *Aufklärende Artillerie im Rahmen von Friedensmissionen*, [w]: Soldat und Technik, Frankfurt am Main, nr 10/1998 r., s. 628.

rakietową). Dwa systemy COBRA są w stanie „przykryć" obszar o powierzchni 60 x 30 km. Tego rodzaju system, funkcjonujący z dużą szybkością i wysoką techniczną precyzją, nadaje się również do działań jawnych i demonstracyjnych, to znaczy prowadzonych z udziałem przedstawicieli możliwie wielu państw, a nawet – w szczególnych przypadkach – skonfliktowanych stron jako obserwatorów i świadków czynności rozpoznawczych. W obliczu rosnącego w skali całego świata znaczenia transmisji „na żywo"[216], przeprowadzanych przez środki przekazu (przede wszystkim telewizję), rozważyć można także równoległe zapoznawanie dziennikarzy – na przykład w utworzonej przy sztabie „centrali informacyjnej" – z wynikami rozpoznania pochodzącymi przede wszystkim z tego środka rozpoznania.

4.2. Praca sztabów oraz możliwości i granice wielonarodowości

Podczas dotychczasowych międzynarodowych operacji pokojowych praca pionu G2 była skuteczna i efektywna tylko wtedy, gdy operacją kierowało mocarstwo przywódcze (lead nation) lub sojusz (lead coalition). Po ów wypróbowany model ONZ może sięgnąć także podczas przyszłych akcji – pod warunkiem, że znajdzie się jakaś „lead nation" lub „lead coalition", która byłaby gotowa przeprowadzić ją zgodnie z wytycznymi zawartymi w mandacie Rady Bezpieczeństwa. Należy jednak liczyć się z tym, że w najbliższej przyszłości operacje pokojowe zwykle będą się opierać na takich właśnie założeniach. Państwom wysyłającym kontyngenty i pozostałym państwom wspólnoty, które nie będą się cieszyć szczególnymi względami danej „lead nation" lub też nie będą członkami „lead coalition", towarzyszyć będzie wtedy zawsze skryte poczucie dyskomfortu z powodu możliwego deficytu informacyjnego. Może to powodować dystansowanie się i stwarzać atmosferę braku zaufania wśród państw wy-

[215] Szczegółowy opis tego systemu patrz H. Gante: *Artillerieortungsradar – morgen*, [w]: System Artillerie, Bonn 1998, s. 31 i nast.

syłających, pragnących przecież postępować jednolicie w duchu mandatu ONZ. W związku z tym, zwłaszcza ze względu na bardzo delikatne uwarunkowania pracy pionu G2, modele „lead nation" i „lead coalition" należy postrzegać jako postępowe i przyszłościowe tylko w ograniczonym stopniu. W przeciwieństwie do tego wielonarodowy model kierowania z racji swych założeń koncepcyjnych ze wszech miar nadaje się do tworzenia równoprawnej, partnerskiej, a stąd również opartej na zaufaniu współpracy dużej liczby suwerennych państw prowadzących wspólną akcję sił zbrojnych. Na drodze do osiągnięcia takiego stanu rzeczy za najtrudniejszy problem należy uznać przystosowanie drugiego podstawowego pionu dowodzenia.

Aby stworzyć podstawy modelowego rozwiązania tego problemu celowe wydaje się w pierwszym rzędzie dokonanie podziału skupionej w ONZ wspólnoty państw na jedenaście następujących kategorii:

- Kategoria A – USA jako jedyna na świecie potęga wojskowa zdolna do globalnego użycia siły i stale prowadząca rozpoznanie w skali światowej;
- Kategoria B – Rosja ze swymi ambicjami tworzenia globalnej równowagi wobec USA;
- Kategoria C – Wielka Brytania i Francja jako stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ będący równocześnie członkami NATO;
- Kategoria D – Chiny jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ;
- Kategoria E – wszystkie pozostałe państwa NATO;
- Kategoria F – pozostałe państwa członkowskie ONZ potencjalnie gotowe do wysłania kontyngentów wojskowych i/lub przekazania własnych danych rozpoznawczych na potrzeby operacji pokojowej oraz dysponujące personelem wojskowym przeszkolonym i doświadczonym w działaniach opartych na współpracy międzynarodowej;

---

[216] Tzw. reality-TV nadawana bezpośrednio z miejsca wydarzeń, która podczas kryzysów międzynarodowych zyskuje coraz większe znaczenie w kształtowaniu powszechnej opinii międzynarodowej.

- Kategoria G – pozostałe państwa członkowskie ONZ, które tylko w małym zakresie są gotowe i/lub chętne do wysłania kontyngentów wojskowych i/lub podzielenia się własną wiedzą z rozpoznania oraz nie dysponują żadnymi lub tylko skromnymi doświadczeniami z działań pokojowych;
- Kategoria H – państwa członkowskie ONZ, które nie są gotowe i/lub chętne do wysłania kontyngentu wojskowego i/lub podzielenia się własnymi danymi rozpoznawczymi, jednakże wyraziły zainteresowanie przeprowadzeniem operacji pokojowej;
- Kategoria I – państwa graniczące z rejonem konfliktu, które wyraziły gotowość współpracy z siłami pokojowymi;
- Kategoria X – strona/strony konfliktu względnie państwo/państwa członkowskie ONZ, na których obszarze rozgrywa się konflikt;
- Kategoria Y – wszystkie państwa współpracujące ze stroną/stronami konfliktu.

Przyjęcie powyższej kategoryzacji umożliwia dokonanie optymalnej, opartej na przynależności państwowej kandydatów obsady personalnej kierowniczych stanowisk w komórce G2 sztabu operacji pokojowej oraz wskazanie ewentualnych innych wariantów obsady — patrz tabela niżej.

Stanowisko służbowe[217]	**Kategoria optymalna**	**Inny wariant**
Szef komórki G2	F	E
Szef sekcji G2/Operacje	A i B (na zmianę)	C, D, E
Szef centrali rozpoznania	C lub E	F, D
Szef centrali informacyjnej	D lub G	F
Szef sekcji G2/Bezpieczeństwo	G	F

[217] Zgodnie z modelem stanowisk służbowych na str. 79 i nast. Należy pamiętać, że ze względu na konieczność pracy w systemie zmianowym każde stanowisko służbowe winno być obsadzone przez co najmniej dwie osoby pochodzące w miarę możliwości z różnych państw.

Powyższy model opiera się na następującej logice:

- Każde z państw kategorii od A do F winno mieć możliwość obsadzenia jednego z kierowniczych stanowisk, co z jednej strony zapobiegałoby dominacji ewentualnych wspólnot interesów, z drugiej zaś zapewniałoby stałym członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ odpowiednio prestiżowy udział;
- Zainteresowanym państwom kategorii G należy stwarzać możliwość gromadzenia doświadczeń;
- Szef komórki jako osoba integrująca oraz reprezentant pionu G2 w kontaktach zewnętrznych nie powinien, o ile to możliwe, pochodzić z żadnego z wielkich mocarstw;
- Szefami sekcji G2/Operacje powinni w miarę możliwości zostawać pracujący w systemie zmianowym oficerowie pochodzący z państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, które nie należą do tego samego sojuszu;
- Centrala rozpoznania powinna być kierowana przez oficera o dużym doświadczeniu w sprawach organizacyjno-proceduralnych i wysokich kompetencjach. Spośród wszystkich stanowisk kierowniczych ta funkcja najlepiej nadaje się do obsadzenia przez oficera NATO;
- Centrala informacyjna, której zadanie polega na zróżnicowanym informowaniú rozmaitych zainteresowanych grup, będzie najbardziej wiarygodna pod kierownictwem oficera, którego państwa nie podejrzewa się o to, że dzięki rozwiniętym stosunkom partnerskim dysponuje lepszymi treściami informacjnymi, a mimo to tenże oficer nie zaspokaja potrzeb informacyjnych większej części zainteresowanych;
- Sekcja G2/Bezpieczeństwo, skądinąd nie będąca przedmiotem rozważań niniejszej rozprawy, powinna być kierowana przez przedstawiciela państwa, któremu nie można zarzucić braku lub niewielkiego tylko zainteresowania niezbędną osłoną i ochroną operacji pokojowej.

Obsadzanie pozostałych stanowisk służbowych w sekcjach i centralach powinno oprzeć się na następujących zasadach:

- Każdemu państwu-stałemu członkowi Rady Bezpieczeństwa ONZ należałoby zaoferować funkcje w co najmniej dwóch ogniwach komórki G2;
- W centrali rozpoznania powinno być po jednym przedstawicielu każdego z państw, których jednostki rozpoznawcze uczestniczą w operacji pokojowej;
- Przedstawicielom państw kategorii I należałoby zaproponować współpracę w centrali rozpoznania, a także – w zależności od sytuacji – w komórce G2/Bezpieczeństwo[218].

Powyższy model obsady personalnej najlepiej spełnia dwa fundamentalne wymogi w kwestii wielonarodowości – wymóg udziału przedstawicieli możliwie wielu różnych państw oraz reprezentacji możliwie wielu różnych interesów narodowych – stawiane komórce G2 w międzynarodowej operacji pokojowej. Jednakże, redukując kryteria doboru osób funkcyjnych tylko do ich przynależności państwowej, pomija on okoliczność, że w każdym państwie mogą znaleźć się wysoko kwalifikowane i cieszące się międzynarodowym uznaniem osoby, które – mimo iż nie pochodzą z państw zalecanej kategorii – byłyby optymalnymi kandydatami na określone stanowiska służbowe. Nie ulega kwestii, że niniejszy model powinien być otwarty na tego rodzaju przypadki, jeśli taka właśnie decyzja zapadnie w wyniku szerokiego konsensusu państw wysyłających wojska do udziału w operacji.

Granice praktycznego wcielania w życie owego modelu wyznaczają mankamenty pracy sztabowej, które ujawniły się przede wszystkim w trakcie

---

[218] Ze względu na fakt, że państwa kategorii I są najczęściej bezpośrednio dotknięte skutkami konfliktu (migracje uciekinierów, pomoc humanitarna, ewent. nadzorowanie przestrzegania embarga) oraz z powodu pożądanej funkcji pośrednika i czynnika integrującego spełnianej przez te państwa podczas budowy nowego porządku po zakończeniu konfliktu, ich zaangażowanie w organizację wojskową operacji pokojowej bywa najczęściej ograniczone. Często jednak odgrywają one poważną rolę w rozpoznaniu poprzez zapewnianie baz, praw przelotu, wsparcia logistycznego oraz dzielenie się własnymi informacjami rozpoznawczymi. Dlatego każde gotowe do współpracy państwo graniczące z rejonem konfliktu powinno mieć w komórce G2 przynajmniej jednego oficera. Można to zapewnić także poprzez organ łącznikowy przy centrali rozpoznania.

kierowanej według wielonarodowego wzorca operacji UNPROFOR. Można je określić hasłowo w sposób następujący:

- braki w stanie wyszkolenia personelu poniżej szczebla kierowniczego,
- niedociągnięcia w sferze interoperacyjności spowodowane problemami językowymi, brakiem kompatybilnego oprogramowania oraz zróżnicowanymi narodowymi procedurami ochrony tajemnicy,
- niedostateczne wsparcie dowodzenia (pion G6) w sferze organizacji pracy.

W celu likwidacji owych mankamentów zasadne wydaje się sięgnięcie do dwóch klasycznych zasad wynikających ze światowych doświadczeń w dziedzinie szkolenia i operacji wojskowych. Zgodnie z nimi powodzenie wszelkich działań wojskowych zależne jest z jednej strony od istnienia jednoznacznych przepisów regulaminowych, a z drugiej od osiągniętego stopnia praktycznej biegłości. W przypadku zastosowania tych zasad do zaprojektowanej uprzednio komórki G2 oznaczałoby to, że Rada Bezpieczeństwa ONZ jako „nadrzędny szczebel dowodzenia" powinna wydać na potrzeby wszystkich operacji pokojowych „Regulamin służby sztabów" i sprawdzać jego płynne użytkowanie podczas „ćwiczebnych operacji pokojowych ONZ". Jeśli do owych niezaprzeczalnych zadań Rady Bezpieczeństwa dodać jeszcze zapotrzebowanie na:

- jednolite wyszkolenie personelu,
- wyposażenie w kompatybilne urządzenia techniki komunikacyjnej i informacyjnej,

również wynikające z przytoczonej wyżej listy mankamentów, wówczas coraz bardziej naglące – także z punktu widzenia gospodarki finansowej – staje się pytanie, czy problemu tego nie da się najlepiej rozwiązać poprzez stworzenie dostosowanego do wspomnianych potrzeb **organu rozpoznawczego ONZ**. Musiałby on składać się z następujących komponentów:

- centrum szkolenia przygotowującego do pracy w wielonarodowej komórce G2;
- ośrodka zaopatrującego wielonarodową komórkę G2 w sprzęt i oprogramowanie komputerowe oraz dostarczającego rozwiązań i procedur w dziedzinie połączeń z państwami wysyłającymi wojska oraz kontyngentami wojskowymi;
- zestawu mobilnego, elektronicznego sprzętu łączności przystosowanego do specjalnych potrzeb rozpoznania w dziedzinie przesyłania danych, którego ilość odpowiadałaby zapotrzebowaniu operacji pokojowej;
- ośrodka ćwiczeń służącego przygotowywaniu i końcowej ocenie operacji oraz ćwiczeniom praktycznym;
- komórki logistycznej do konserwowania i zabezpieczania stałej sprawności sprzętu.

Korzyści płynące z takiego scentralizowania zadań rozpoznawczych na poziomie najwyższego na świecie, ponadpaństwowego autorytetu są doniosłe. Za tego rodzaju rozwiązaniem przemawiają wszystkie doświadczenia państw w dziedzinie szkolenia i wyposażenia formacji działających na sposób wojskowy – doświadczenia, które zwięźle można by wyrazić hasłem: jednolite wyposażenie – jednolite wyszkolenie – regularne ćwiczenia. Zgodny z takim wzorcem myślenia i godny przedyskutowania wydaje się także jeszcze wyższy stopień zinstytucjonalizowanej wielonarodowości, mianowicie wielonarodowy **rozpoznawczy związek operacyjny ONZ**. Stanowiąc fundament działań rozpoznawczych w ramach operacji pokojowej mógłby on obejmować następujące komponenty, których bezzwłoczną dyspozycyjność musiałby zapewniać:

- komponent rozpoznania przestrzeni powietrznej oparty na systemach w rodzaju AWACS/MAINSTAY;
- komponent powietrznego rozpoznania obszaru lądowego oparty na systemach w rodzaju JSTARS/AGS;

- komponent rozpoznania zobrazowanego w postaci jednostki UAV;
- komponent rozpoznania bojowego w postaci jednostki wyposażonej w systemy w rodzaju FENNEK;
- komponent rozpoznania „poprzez rozmowę" w postaci wielonarodowej jednostki;
- komponent rozpoznania artyleryjskiego w postaci jednostki opartej na systemach w rodzaju COBRA;
- komponent rozpoznania OSINT w postaci jednostki oceniającej położenie.

Poza owym instrumentarium służącym ocenie położenia stale funkcjonujące lub uruchamiane w krótkim terminie mogłyby być również te ogniwa zaproponowanej wcześniej, wielonarodowej komórki G2, które zajmowałyby się oceną, przetwarzaniem i przekazywaniem danych. Nie ulega kwestii, że tak przygotowany organ rozpoznawczy doskonale odpowiadałby – w ramach efektywnego toku pracy pionu G2 – wymogom stawianym tej działalności, wynikającym ze wszystkich doświadczeń zebranych podczas dotychczasowych międzynarodowych operacji pokojowych. W porównaniu z dotychczasową praktyką należy tu podkreślić następujące, niebagatelne korzyści:

- możliwość wczesnego użycia rozpoznania, a tym samym uzyskania potwierdzonego obrazu sytuacji będącego podstawą decyzji podejmowanych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w sprawie wielkości i zasad działania sił pokojowych oraz istotnym czynnikiem w walce o przewagę w sferze informacyjnej i szybkości reakcji;
- skoordynowane szkolenie w obrębie poszczególnych komponentów zajmujących się zdobywaniem danych i realizowaniem innych faz „obwodu regulacji rozpoznania" poddawane sprawdzianowi podczas ćwiczeń;
- strukturalnie zagwarantowany dostęp do nowoczesnego, odpowiednio przystosowanego wyposażenia, obszerną wiedza o praktycznych warunkach użycia i wydajności sprzętu;

- strukturalnie zagwarantowaną interoperacyjność poszczególnych rodzajów rozpoznania oraz kierownictwa komórki G2.

Także problem kosztów tego rodzaju organu rozpoznawczego ONZ, jawiący się początkowo jako bardzo poważne ograniczenie, z perspektywy możliwych do uzyskania efektów wydaje się znacznie zmniejszać swoją wagę. W takiej bowiem mierze, w jakiej ONZ kupować będzie możliwie najnowocześniejszy sprzęt rozpoznawczy i przystosowywać go do warunków międzynarodowych misji pokojowych, poszczególne państwa członkowskie ONZ, które pragną być stale gotowe do wnoszenia cennego wkładu do międzynarodowych sił pokojowych, będą mogły – jeśli zechcą – ograniczać swoje wysiłki i inwestycje w dziedzinie specjalistycznego szkolenia oraz wyposażenia. W idealnej sytuacji budżety narodowe większej liczby państw będzie można zmniejszyć o wydatki, jakie organ rozpoznawczy ONZ poniesie jednorazowo (jednorazowy wydatek zamiast wydatków wielokrotnych, realizowanych w warunkach konkurencji). Należy też zwrócić uwagę na fakt, że model oparty na jednolitym szkoleniu, wyposażeniu i liczebności sił rozpoznania w operacjach pokojowych stanowi stadium ostatnie, z pewnością osiągalne w dłuższym terminie. Model ów wszakże jest również w stanie funkcjonować w oparciu o liczne stadia pośrednie, zgodne z narodowymi zastrzeżeniami i ograniczeniami finansowymi. Można sobie m.in. wyobrazić:

- jednolite szkolenie (obejmujące również ćwiczenia) prowadzone pod egidą ONZ w wojskowym ośrodku szkoleniowym jednego z krajów o dużym doświadczeniu w operacjach ONZ;
- formowanie poszczególnych komponentów wspomnianego wyżej rozpoznawczego związku operacyjnego ONZ przez pojedyncze państwa na podstawie terminowych zobowiązań; w okresie ich trwania komponent ów pozostawałby w tworzącym go państwie zachowując krótkoterminową gotowość do działania i „ruszając" na każde wezwanie. Państwa zainteresowane i

zdolne do podjęcia takiego zobowiązania mogłyby też ustalić między sobą kolejność jego przejmowania[219].

W razie przyjęcia takich właśnie rozwiązań niezbędną powinnością centralnego organu rozpoznawczego ONZ byłby już tylko zakup jednolitego sprzętu i oprogramowania komputerowego używanego w pracy sztabowej (kompatybilnego z wyposażeniem innych komórek sztabu), jak również zgromadzenie niezbędnego personelu realizującego centralne zadania w dziedzinie kierowania i koordynowania. Wobec przeprowadzonych badań — szczególnie metodą specjalnie ukierunkowanej obserwacji podczas wykonywania zadań rozpoznawczych w wielonarodowym składzie — przedstawione tu „**rozwiązanie minimalne**" należałoby uznać za poważny krok w kierunku zwiększenia efektywności działań.

Niektóre współczesne poglądy dotyczące wielonarodowości w międzynarodowych operacjach pokojowych oraz ograniczonych możliwości sprawowania kierownictwa przez ONZ odnoszą się wszakże sceptycznie do tego rodzaju projektów rozwiązań – także do wspomnianego wyżej „rozwiązania minimalnego", które drogą konfrontacji porównano ze skrajnie odmiennymi poglądami na ten temat. Na przykład Hugh Smith, wykładowca australijskiej Akademii Obrony, wyraził swoje zastrzeżenia w sposób następujący[220]:

- ONZ reprezentuje wspólnotę wszystkich państw, nie może więc dla niej istnieć żaden „wróg", winna natomiast zachować swą spójność i bezstronność;
- stąd też wyników rozpoznania przeprowadzonego przez ONZ nie wolno utrzymywać w tajemnicy (nie jest to chyba również możliwe), lecz wtedy kryłoby się tu stałe niebezpieczeństwo, że jedna lub kilka stron konfliktu wyciągną z tego korzyści;

---

[219] Podobne modele, oparte o naprzemienne formowanie komponentów składowych jednostek operacyjnych, są powszechne we wszystkich armiach narodowych i sprawdzały się też przez wiele lat na gruncie wielonarodowym w NATO, w postaci Sił Manewrowych Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (AMF) oraz Morskich Sił Szybkiego Reagowania (STANAVFOR) na Atlantyku, Morzu Śródziemnym i Kanale La Manche.
[220] H. Smith, *op. cit.*, s. 174 i nast.

- pracownicy organu rozpoznawczego ONZ zawsze będą się czuli zobowiązani wobec własnych, wysyłających ich państw, zatem ich działania będą niezależne tylko w ograniczonym stopniu.

Poglądy te, patrząc z dzisiejszego punktu widzenia, ograniczają możliwość realizacji koncepcji wielonarodowego organu rozpoznawczego ONZ. Wynikają one z doświadczeń przeszłości i tradycyjnego rozumienia roli ONZ. Jednakże przełomowe zmiany w polityce światowej, jakie nastąpiły po 1990 roku, otworzyły przed ONZ jako ideologicznie bezdyskusyjnym, najwyższym globalnym autorytetem nowe pola odpowiedzialności, zwłaszcza dotyczące zapewnienia pokojowego współżycia ludzi. W kontekście analizy przytoczonych wyżej, tradycyjnych argumentów skierowanych przeciwko wielonarodowemu organowi rozpoznawczemu ONZ ten nowy zakres odpowiedzialności Organizacji Narodów Zjednoczonych można zdefiniować w sposób następujący:

- bezstronność jako część zasady równości, która powstrzymuje użycie wszelkiej przemocy, może odnosić się wyłącznie do „stron" równorzędnych pod względem moralnym. Agresor i jego ofiara nie są równorzędni, stąd muszą być traktowani nierówno. Stąd też ONZ jest uprawniona, a ze względu na swą wyjątkową pozycję autorytetu być może nawet zobowiązana do dokonywania czynności rozpoznawczych w celu ustalenia rozmiarów agresji;
- utrzymywanie wyników rozpoznania w tajemnicy (włącznie z metodami i środkami, które doprowadziły do ich uzyskania), jako następstwo „sekretomanii" panującej w ubiegłych latach w dziedzinie zdobywania danych wojskowych, należy zastąpić modelem międzynarodowej przejrzystości, w którym wszędzie, gdzie to możliwe, znajdzie się miejsce dla przedstawicieli skonfliktowanych stron. Tylko drogą pozyskiwania i udostępniania przekonywających danych coraz bardziej rozszerzany może być krąg państw współpracujących zgodnie z celami ONZ, a równocześnie coraz bardziej zaciągany pierścień okrążenia wokół istniejącego jeszcze potencjału agresji. W

oparciu o przewagę w szybkości reagowania, zapewnioną przez sprawny system rozpoznania i działania (jeśli trzeba, również z użyciem broni), należy stworzyć sytuację, w której potencjalne korzyści wynikające ze znajomości wyników rozpoznania dla którejkolwiek ze stron konfliktu nie przyniosą agresorowi żadnego praktycznego pożytku;

- poprzez długotrwałą współpracę personelu oraz sukcesy w działaniach (podczas ćwiczeń i operacji) wielonarodowe sztaby ONZ muszą przekształcić się w efektywną wspólnotę, w której narodowe uprzedzenia i wpływy będą coraz bardziej tracić na znaczeniu.

Optymistycznym nadziejom w tym względzie mogą sprzyjać fakty odnotowane w historii i ewolucji rozpoznania, które wskazują, że również w przeszłości dokonywano w tej dziedzinie zmian, które w danym okresie wydawały się być „rewolucyjne" i miały wielu zagorzałych przeciwników. Przez analogię do tego, co przedstawione zostało w pierwszy rozdziale niniejszej rozprawy, można mieć nadzieję, że i w tym zakresie może dojść do zmiany w panujących dziś poglądach opozycyjnych.

BIBLIOGRAFIA

1. Bartels H.: Unbemannte Luftfahrzeuge im Aufgabenspektrum der Luftwaffe, „Europäische Sicherheit“ 9/99
2. Beltermann W.: Die Panzertruppen, „Wehrtechnik“, Koblenz 1/1998
3. Bingham P.T.: Awake, Aware and Alert, „Armed Forces Journal“ (USA) październik 1995
4. Biziewski J.: Pustynna Burza, Warszawa 1994
5. Blyenburgh P.v.: UAVs – Where do we stand ?, „Military Technology“ (Wielka Brytania) 3/99
6. Bressy B.: Les Etats-unis et la projection de puissance, "Defense Nationale" 49/1993
7. Bundesministerium der Verteidigung: Die Bundeswehr an der Schwelle zum 21. Jahrhundert, Bonn, 1999
8. Bundesministerium der Verteidigung: Friedenssicherung durch Vertrauensbildung, Bonn 1999
9. Bundesministerium der Verteidigung: Hintergrundinformationen zum Einsatz der Internationalen Staatengemeinschaft im Kosovo und zur Beteiligung der Bundeswehr, Bonn 1999
10. Bundesministerium der Verteidigung: Multinationalität, Bonn 1999
11. Bundesnachrichtendienst: Proliferation von Massenvernichtungswaffen und Trägerraketen, Pullach 1997
12. Ciechański J.: Znaczenie ONZ dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w Swietle układu z Dayton, "Sprawy międzynarodowe" 2/1996
13. Clausewitz C.v.: O wojnie, Lublin 1995
14. Covault C.: Joint-STARS patrols Bosnia, "Aviation Week and Space Technology" 8/1996
15. Dau K.: Strukturen in Bewegung, „Truppenpraxis/Wehrausbildung" 3/99
16. Department of Defense United States of America: Bosnia Country Handbook, Washington 1995
17. Dworecki S.E., Kęsoń T., Kulisz, M.E.: Konflikt w Kosowie , Warszawa, 2000
18. Eshel D.: Elektronische Kriegführung zahlt sich aus, „Allgemeine Schweizer Militärzeitschrift, 6/1992
19. Fenice: Armee de Terre, „Defense Nationale", Paryż 2/99
20. Gall R.: Aufklärende Artillerie im Rahmen von Friedensmissionen, „Soldat und Technik“, Frankfurt am Main 10/98
21. Grabau R.: Technische Aufklärung, Stuttgart 1998
22. Hill S.M., Malik S.P.: Peacekeeping and the United Nations, Aldershot i Brookfield 1996

BIBLIOGRAFIA

1. Bartels H.: Unbemannte Luftfahrzeuge im Aufgabenspektrum der Luftwaffe, „Europäische Sicherheit“ 9/99
2. Beltermann W.: Die Panzertruppen, „Wehrtechnik“, Koblenz 1/1998
3. Bingham P.T.: Awake, Aware and Alert, „Armed Forces Journal“ (USA) październik 1995
4. Biziewski J.: Pustynna Burza, Warszawa 1994
5. Blyenburgh P.v.: UAVs – Where do we stand ?, „Military Technology“ (Wielka Brytania) 3/99
6. Bressy B.: Les Etats-unis et la projection de puissance, "Defense Nationale" 49/1993
7. Bundesministerium der Verteidigung: Die Bundeswehr an der Schwelle zum 21. Jahrhundert, Bonn, 1999
8. Bundesministerium der Verteidigung: Friedenssicherung durch Vertrauensbildung, Bonn 1999
9. Bundesministerium der Verteidigung: Hintergrundinformationen zum Einsatz der Internationalen Staatengemeinschaft im Kosovo und zur Beteiligung der Bundeswehr, Bonn 1999
10. Bundesministerium der Verteidigung: Multinationalität, Bonn 1999
11. Bundesnachrichtendienst: Proliferation von Massenvernichtungswaffen und Trägerraketen, Pullach 1997
12. Ciechański J.: Znaczenie ONZ dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w Swietle układu z Dayton, "Sprawy międzynarodowe" 2/1996
13. Clausewitz C.v.: O wojnie, Lublin 1995
14. Covault C.: Joint-STARS patrols Bosnia, "Aviation Week and Space Technology" 8/1996
15. Dau K.: Strukturen in Bewegung, „Truppenpraxis/Wehrausbildung" 3/99
16. Department of Defense United States of America: Bosnia Country Handbook, Washington 1995
17. Dworecki S.E., Kęsoń T., Kulisz, M.E.: Konflikt w Kosowie , Warszawa, 2000
18. Eshel D.: Elektronische Kriegführung zahlt sich aus, „Allgemeine Schweizer Militärzeitschrift, 6/1992
19. Fenice: Armee de Terre, „Defense Nationale", Paryż 2/99
20. Gall R.: Aufklärende Artillerie im Rahmen von Friedensmissionen, „Soldat und Technik“, Frankfurt am Main 10/98
21. Grabau R.: Technische Aufklärung, Stuttgart 1998
22. Hill S.M., Malik S.P.: Peacekeeping and the United Nations, Aldershot i Brookfield 1996

23.FINABEL-Studie L.13.R: Aufklärung bei friedensunterstützenden Einsätzen, Bonn, 1996
24.Franke H.: Handbuch der neuzeitlichen Wehrwissenschaften, Berlin 1937
25.Führungsakademie der Bundeswehr: Bundeswehr im Einsatz – Bilanz und Perspektiven, Hamburg 1999
26.Führungsakademie der Bundeswehr: Kriegsgeschichtliche Beispiele, Hamburg 1985
27.Gante H.: Artilleriebeobachtungsradar – morgen, „System Artillerie“, Bonn 1998
28.Gągor F., Paszkowski K. : Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrinie obronnej RP, Warszawa 1998
29.Gaviar J.P.: Minimiser les dommages collateraux, "Air Actu" lipiec 1999
30.Gomez J.A.: La inteligencia en la Fuerza de Maniobra, "Ejercito" 692/1998
31.Grabau R.: Technische Aufklärung, Stuttgart 1989
32.Haass R.N. Intervention, Washington 1994
33.Handwörterbuch der gesamten Militärwissenschaften, Berlin 1879
34.Headquarters United Nations Peace Forces: Force Commander's End of Mission Report, Zagreb 1996
35.HDv 100/100 Truppenführung, Bonn 1998
36.HDv 100/900 Führungsbegriffe, Bonn 1998
37.Hebrang B.: Hrvatski Almanach, Zagreb 1997
38.IFOR air components, "NATO's Sixteen Nations" (Holandia) 1996
39.Joint Stars – The eyes of the Storm, „World Air Power Journal (Wielka Brytania) 9/92
40.König A.: Die Geschichte der elektronischen Kampfführung, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1996
41.Kromhout G.: Mirageimage, „Air International“ (Wielka Brytania) czerwiec 1998
42.Kutrzeba T.: Wojna bez walnej bitwy, Warszawa 1998
43.Lee C.M.: Die Teilung der Beute, Wien 1977
44.Leistenschneider S.: Nur noch spähen, nichts als spähen, „Truppenpraxis/Wehrausbildung" 7/8 1998
45.Margolina S.: Spiegel der Geblendeten, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ 23.11.99
46.Martinez J.M.: Nuestro sistema de inteligencia, "Ejercito" (Hispania) 691/1996
47.Morrocco J.R.: Kosovo reveals NATO Interoperability Woes, „Aviation Week and Space Technology 9/99
48.Naumann K.: Der nächste Konflikt wird kommen, „Europäische Sicherheit, Bonn 11/99
49.NAT AGS – The Endless Story, „Military Technology (USA) 3/99

50. Ortenburg G.: Waffe und Waffengebrauch im Zeitalter der Millionenheere, Bonn 1992
51. Pfaff R.: Verbund Nachrichtengewinnung und Aufklärung, "Europäische Sicherheit" 8/99
52. Plate B.v.: Peacekeeping ohne VN-Mandat - eine Zusatzaufgabe für die OSZE ?, Ebenhausen 1999
53. Ratner S.R.: The new UN Peacekeeping - Building Peace in Lands of Conflict after the Cold War, New York 1995
54. Regulamin Wlaki z 1962 r., wydanego przez Federalne Ministerstwo Obrony, Bonn 1965
55. Safuta J.: Trafiony - nie zatopioy, "Polityka" 27 maja 2000
56. Scales R.H.: Certain victory - the US Army in the Gulf War, McLean,Virginia 1994
57. Schewzow L.P.: Die militärische Zusammenarbeit zwischen Russland und der NATO in Bosnien - ein Fundament für die Zukunft ?, "NATO-Brief"45/1997
58. Schlegel M.: Truppennachrichtendienst im Laufe der Zeit, „Allgemeine Schweizer Militärzeitschrift“ 4/89
59. Schwan P.: Ausbildungsunterlage 20-2, Führungsakademie der Bundeswehr, Hamburg 1997
60. Schwarzkopf H.N.: Nie trzeba bohatera, Warszawa 1993
61. Staff College Camberley: Intelligence Handbook, Camberley 1997
62. Stiftung Wissenschaft und Politik: Einsatzaufgaben und strukturelle Konsequenzen für die Luftwaffe unter zukünftigen sicherheitspolitischen Rahmenbedingungen, Ebenhausen 1993
63. Szulik W.: Konflikt w byłej Jugosławii, „Sprawy Międzynarodowe" 1/1997
64. Silber L., Little A.: Bruderkrieg – Der Kampf um Titos Erbe, Graz 1995
65. Smith H.: Intelligence and Peacekeeping, „Survival“ (Wielka Brytania) 3/1994
66. Stekovic M.:Yugoslav's Wooden Fulcrums, „Air Force Monthly“ listopad 1999
67. Sun Tzu: Sztuka wojny, Warszawa 1994
68. Troost G.: Die Autorisierung von UN-Mitgliedstaaten zur Durchführung militärischer Zwangsmaßnahmen des Sicherheitsrates der Vereinten Nationen, Aachen 1997
69. United Nations: The Blue Helmet, New York 1990
70. United Nations: Peacekeepers Handbook, New York 1984
71. Untersuchung des Massakers von Srebrenica gefordert, "Frankfurter Allgemeine Zeitung" 8.12.99
72. Vowels L.G., Witsken J.R.: Peacekeeping with Light Cavalry, „Armor“ (USA) wrzesień-październik 1994
73. Więcej Amerykanów na Bałkanach, "Rzeczpospolita" 1-2 kwietnia 2000

74. Yoder R.K., Thompson L.M.: Put Out the Fire, „Field Artillery“ (USA) 1/95
75. ZDv 2/11 Der Militärische Nachrichtendienst in Kommandobehörden und Stäben, Bonn 1966
76. ZDv 2/30 Sicherheit in der Bundeswehr, Bonn 1988



15,50 zł

S/4438
Rozprawa doktorska